WBP w Kielcach 8691/88

♦ Fotoserwis ♦ Fotoserwis ♦ Fotoserwis ♦ Fotoserwis ♦

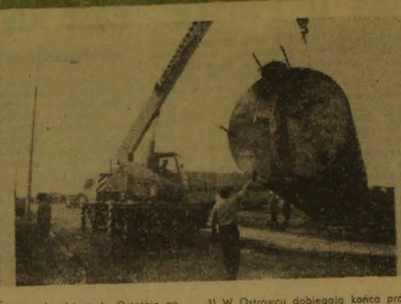

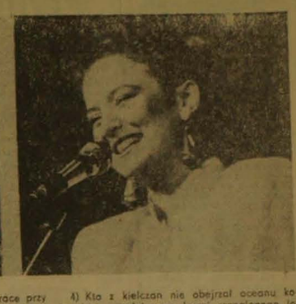

1) „Okrągły stół" – „okrągłym stołem", a ziemniaki wykopać trzeba! Ostatnio pogoda sprzyja wszelkiego typu wykopkom i jeśli pola nie rozmiękną od jesiennych szaraug, długa będzie jeszcze można korzystać nawet z ziemniaczanych kombajnów. Ziemniak może być naszym narodowym bogactwem jeśli... nie będziemy go marnować. Spółdzielnia Pracy „Polwar" zakorzystała je hen, gdzies daleko, za klubem-kawiarnią WDK na tzw. małej scenie. Szkoda, że tak mało młodych kielczanek mogło obejrzeć tę niekonwencjonalną kolekcję. Warto czasem włożyć na młode ciało coś innego niż dżinsowy mundurek.

2) Panna Aska Sierak studiuje malarstwo sakralne w Papieskiej Akademii Teologicznej, a najchętniej w wolnych chwilach tworzy z bawełnianego kordonka wariacje na temat: kobiece ciuszki lat dwudziestych. Ostatnio po uruchomieniu stacji „Polmozbyt". Ma ona specjalizować się w pracach blacharskich i lakierniczych. Jest wyposażona (jak na nasze warunki) bardzo nowocześnie. Np.: będziemy mieć wreszcie piec lakierniczy z wodną kurtyną. Drżyjcie damorośli malarze!

3) W Ostrowcu dobiegają końca prace przy uruchomieniu stacji „Polmozbyt". Ma ona specjalizować się w pracach blacharskich i lakierniczych. Jest wyposażona (jak na nasze warunki) bardzo nowocześnie. Np.: będziemy mieć wreszcie piec lakierniczy z wodną kurtyną. Drżyjcie damorośli malarze!

4) Kto z kielczan nie obejrzał oceanu kobiecości wypełnionego krami rozpalonego lodu, czyli najmilszej polskiej piosenkarki pani Hanny Banaszak, niech mocno żałuje. Na żywo jest jeszcze lepsza niż w telewizji. Nie śpiewa z playbacku i poważnie traktuje publiczność. Na całe życie! A. PĘCZALSKI

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ! WYDANIE 1

Słowo Ludu

PL ISSN 0137 9275
Nr indeksu 35040

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM SOBOTA—NIEDZIELA, 1—2 PAŹDZIERNIKA 1988 R. NR 229 (12836) CENA 15 ZŁ

Polska — Bułgaria

Wizyta W. Jaruzelskiego w Sofii

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC BPK, przewodniczącego Rady Państwa LRB, **Todora Żiwkowa**, w piątek przybył do Bułgarii z przyjacielską wizytą roboczą i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, **Wojciech Jaruzelski**.

Na sofijskim lotnisku gościa powitał członek Biura Politycznego, sekretarz KC BPK, **Mitko Balew**.

Po oficjalnej ceremonii powitania W. Jaruzelski i T. Żiwkow rozpoczęli bezpośrednie rozmowy „w cztery oczy".

* ☆ *

Po spotkaniu „w cztery oczy", podczas którego W. Jaruzelski i T. Żiwkow ocenili stan i perspektywy stosunków polsko-bułgarskich oraz omówili niektóre problemy sytuacji międzynarodowej, rozpoczęły się polsko-bułgarskie rozmowy plenarne.

Rozmowy plenarne obu delegacji uwieńczyło podpisanie dwóch dokumentów, o których już dzisiaj można powiedzieć, że przyczynią się do dalszego rozszerzenia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i ścisłej współpracy między PZPR i BPK, między PRL i LRB.

Podpisane dokumenty, to „Koncepcja rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i LRB do 2005 roku" oraz „Program rozwoju współpracy między PZPR i BPK w dziedzinie polityki, ideologii, nauki i kultury do 2000 roku".

Przyjęto też wspólny komunikat podsumowujący wizytę (str. 2).

Po ceremonii podpisania dokumentów W. Jaruzelski i T. Żiwkow odpowiadali na pytania dziennikarzy. Obaj przywódcy wysoko ocenili wyniki obecnych rozmów.

Następnie T. Żiwkow wydał oficjalny obiad na cześć Wojciecha Jaruzelskiego, podczas którego przywódcy Polski i Bułgarii wygłosili okolicznościowe przemówienia.

Premier Rakowski wśród żaków

„Gaudeamus" w Olsztynie

Po raz 38 został wczoraj zainaugurowany rok akademicki w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie — najstarszej uczelni na Warmii i Mazurach. Na ośmiu wydziałach rozpoczęło tam naukę ponad 12 tys. studentów pierwszego roku (w tym 900 na studiach dziennych — stacjonarnych). W inauguracji uczestniczył premier, **Mieczysław F. Rakowski**.

(PAP)

Przesunięcie terminu wizyty

M. Thatcher w Polsce

Na pytanie dziennikarza PAP, rzecznik prasowy MSZ stwierdził, że z uwagi na proces formowania rządu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obie strony uzgodniły przesunięcie terminu planowanej na połowę października 1988 r. wizyty premiera rządu jej królewskiej mości, Margaret Thatcher w Polsce. Nowa data zostanie ustalona drogą dyplomatyczną.

Had East River

Problemy Czarnego Lądu i nie tylko

Minister wystąpił przeciwko praktykom podejmowanym przez niektóre państwa zamieszania Afryki odpadkami trującymi i radioaktywnymi. Powiedział, że Nigeria stała się ofiarą tego rodzaju praktyk.

Sytuacji w Afryce poświęcone było także wystąpienie ministra spraw zagranicznych Mozambiku, **Pascoala Manuela Mocumbi**, który wyraził nadzieję, że rozmowy dotyczące Południowej Afryki z udziałem Angoli, Kuby, RPA i USA zakończą się sukcesem. Powiedział, że pokój w RPA wymaga zakończenia prześladowań ludności, odwołania stanu nadzwyczajnego, a tak-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nadzieje na placu budowy

„Budowlańce"

Tradycyjnie, w ostatniej dekadzie września, obchodzą swoje branżowe święto pracownicy przemysłu budowlanego. Przemysłu, gdyż od lat nie kisimo, topór ciesielski, cegła — decydują o liczbie mieszkań, wyglądzie osiedli. Jak przemysł ten pracuje, widzimy na co dzień. Tym więcej z nim związanych nadziei, że w końcu pracownicy placów budów, fabryk cementu, elementów konstrukcyjnych, zakładów tzw. zaplecza, transportu, „wyjdą ze stanu niemożności".

● Załoga Kieleckiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budowniczych podsumowała jubileusz dwudziestolecia. Brygady przedsiębiorstwa specjalizują się w robotach instalacyjnych, w szpitalach, szkołach, zakładach przemysłowych. Montują także instalacje teletechniczne, wentylacyjno-klimatyczne, wykonują izolacje termiczne w blokach nowych osiedli mieszkaniowych w województwach: kieleckim, radomskim i tarnobrzeskim. W tym roku KPIB zaangażowano do robót w ponad 2 tys. mieszkań, 6 szpitalach. Buduje też e-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wysokie odznaczenia państwowe za rzetelną pracę. Fot. A. Pęczalski

Plenum KC KPZR

Zmiany na Kremlu

Plenum KC KPZR, które odbyło się w piątek w Moskwie, uwzględniło prośby kilku przywódców partyjnych dotyczące zwolnienia ich z zajmowanych stanowisk w związku z przejściem na emeryturę.

Z obowiązków członka Biura Politycznego KC KPZR zwolniono **Andrieja Gromykę** i **Michaiła Solomiencewa**, z obowiązków zastępcy członka Biura Politycznego **Piotra Diemiczewa**, z funkcji sekretarzy KC **Władimira Dołgicha** i **Anatolija Dobrynina**.

O decyzjach tych poinformował w piątek na konferencji prasowej w Moskwie **Wadim Miedwiediew** sekretarz KC KPZR wybrany tego dnia na członka Biura Politycznego KC KPZR.

Plenum podjęło decyzje w sprawie komisji KC KPZR zajmujących się głównymi dziedzinami polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Plenum wybrało Wadima Miedwiediewa na członka Biura Politycznego KC KPZR, Członek Biura Politycznego, **Wiktor Czebrikow** wybrany został na sekretarza KC KPZR. **Aleksandr Własow** wybrany został na zastępcę członka Biura Politycznego, **Aleksandre Birjukową** i **Anatolija Łukianowa** wybrano na zastępców członków Biura Politycznego. Zwolnieni oni zostali z obowiązków sekretarzy KC.

Plenum zwolniło **Michaiła Solomiencewa** z obowiązków członka Biura Politycznego i przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR w związku z przejściem na emeryturę. W związku z przejściem na emeryturę zwolniono zostali także z obowiązków zastępcy członka Biura Politycznego i sekretarza KC **Władimir Dołgich**, z obowiązków zastępcy członka Biura Politycznego **Piotr Diemiczew**, z obowiązków sekretarza KC **Anatolij Dobrynin**.

Plenum zatwierdziło **Borisa Pugo** na przewodniczącego Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR.

* ☆ *

W piątek odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR. Rozpatrzono sprawy organizacyjne. W związku z przejściem na emeryturę **Iwan Kapitonow** zwolniony został ze stanowiska przewodniczącego Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR.

Plenum KC KPZR, które w piątek obradowało na Kremlu, rozpatrzyło w świetle decyzji XIX Konferencji Partyjnej propozycje Biura Politycznego dotyczące reorganizacji apa-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nowe „Przemiany" już w kioskach!

...W „Chemadinie" byli tacy, którzy odważyli się mieć inne zdanie niż dyrektor i jego poplecznicy. Teraz już nie pracują. Nie wszędzie jeszcze odwaga staniała...

Obszerny reportaż pt. „Wyprawy po zielone runo" ukazuje demoralizację człowieka, któremu powierzono kierowanie załogą i decydowanie o potencjale produkcyjnym i kapitałowym przedsiębiorstwa. Reportaż znajdziecie w październikowym numerze miesięcznika „Przemiany". Zmodyfikowany profil pisma zmieniona szata graficzna, większa objętość i rozszerzona zawartość tematyczna służyć mają — taki jest zamysł redakcji — zaspokojeniu zainteresowań i gustów większej niż dotychczas grupy czytelniczej. W 214 z kolei i pierwszym wielkoformatowym numerze liczącym 16 stron występuje ponad 30 autorów artykułów, informacji, reportaży, felietonów, opowiadań, wierszy, rysunków i zdjęć.

OD DZISIAJ PAŹDZIERNIKOWY NUMER „PRZEMIAN" ZNAJDUJE SIĘ W KIOSKOWEJ SPRZEDAŻY. PRZYJEMNEJ LEKTURY!

„Discovery" zdobywa kosmos

Za gorąco!

Jak poinformowali przedstawiciele NASA, w amerykańskim wahadłowcu „Discovery", który w czwartek wystartował do lotu kosmicznego z przylądka Canaveral na Florydzie, wadliwie działa system chłodzący. W niektórych częściach pojazdu temperatura dochodzi do 20 stopni Celsjusza. W związku z tym znajdującym się na jego pokładzie 5 astronautom zalecono odjęcie niektórych części kombinezonów i picie dużej ilości płynów w celu zapobieżenia odwodnieniu organizmów.

W poniedziałkowym „Słowie" polecamy:

Próbę odpowiedzi na trzy ważne pytania:

- **jak można wytwarzać dobre, zdrowe przetwory mleczne — na przykładzie zakładów w Lipsku**
- **jaką mamy szansę zwalczenia inflacji**
- **czy wejście wojsk polskich na Zaolzie w 1938 roku było błędem czy koniecznością.**

Ponadto:

- **materiał z cyklu „Ktokolwiek wie. Telefon 997"**
- **relacja z ostatnich dni Igrzysk Olimpijskich plus aktualne wydarzenia sportowe w kraju i na świecie, bogaty serwis informacyjny z regionu i kraju.**

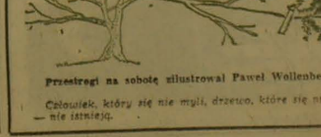

Przestrogi na sobotę zilustrował Paweł Wollenberg.

Człowiek, który się nie myli, drzewo, które się nie pali — nie istnieją.

Przepraszam, tylko słowo...

DIALOG

Słowo *dialog* robi obecnie w Polsce ponownie ogromną karierę. Mówimy o potrzebie, nawet o konieczności narodowego dialogu prowadzonego bez warunków wstępnych, z dobrą wolą, ze świadomością tego, że okazji zmarnować nie wolno, gdyż czas dialogu może nagle przeminąć i mogą nastąpić wydarzenia uniemożliwiające lub co najmniej poważnie utrudniające porozumienie.

Warto sobie przy tej okazji zdać sprawę z tego, że w bardzo podobnej sytuacji jak Polska jest w ogóle Europa. Dialog konieczny jest nie tylko na skalę naszego kraju. Wcale nie mniej potrzebny jest on na skalę naszego kontynentu. I całkiem tak jak u nas, w Polsce, tak i w całej Europie uwyłaniają się podobne zagrożenia. Jeśli nie podejmiemy tego dialogu szybko, jeśli nie wykorzystamy wyraźnej okazji i sprzyjającego zbiegu okoliczności, okazja ta może przeminąć.

U nas w Polsce mówimy o konieczności stworzenia instytucjonalnej bazy do narodowego dialogu, który musi przekształcić się w ten sposób w proces trwały. Musimy więc o pluralizmie politycznym, o rozszerzeniu bazy rządów i o przekazaniu części odpowiedzialności, a zarazem i pracy decyzji, przedstawicielom kół określanych mianem opozycyjnych. I chyba innego wyjścia z naszych kłopotów nie ma.

Bardzo podobny proces musi nastąpić również w Europie. Odprężenie nie może się ograniczać do rozbrojenia i porozumień o wymianie kulturalnej, naukowej i osobowej. To o wiele za mało. Muszą zostać stworzone instytucjonalne podstawy do europejskiej jedności.

Oczywiście, całkiem tak jak w Polsce, podstawy te trzeba budować w oparciu o zasady dobrej woli i uczciwości. Gdyby w obecnej sytuacji w Polsce jedna ze stron przystępowała do dialogu z myślą o oszukaniu strony przeciwnej, rzecz skończyłaby się jedynie nieszczęściem. Podobnie w Europie. Musimy przystąpić do stworzenia wspólnych instytucji politycznych, ale nie z myślą o tym, ażeby Wschód uzyskał przewagę nad Zachodem czy też odwrotnie. Nie z myślą o otrzymaniu zachodnich kredytów, ażeby za kredyty te przegonić Zachód. Zachód nie może natomiast budować tych wspólnych instytucji z myślą o ostatecznej krajowi socjalistycznych, o naruszeniu łączących je więzów czy osiągnięciu innych celów pozwalających na zajęcie lepszej pozycji do dalszej konfrontacji.

Jeśli myślimy o utrwaleniu pokoju, współpracy i tuormowaniu współżycia międzynarodowego w stosunkach Wschód — Zachód, na początku w stosunkach ogólnoeuropejskich, musi zapanować wzajemne zaufanie.

Wydaje mi się, że i Polska, i cała Europa stanęły na skrzyżowaniu, znalazły się w okresie decyzji, okresie wyboru. Wiemy, że dokonanie tyboru wcale sprawą łatwą nie będzie. Trzeba wiele odwagi i dalekowzroczności, aby odrzucić schematy, dogmaty uznawane za nienaruszalne, rozwiązania rzekomo sprawdzone. A jednak trzeba to zrobić. Po prostu okazja może się nie powtórzyć, a wszelkie zwlekanie prowadzić może do sytuacji, których naprawienie może się okazać bardzo trudne lub w ogóle nie do naprawienia.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

NASZ serwis

Ze świata

Pentagon rozdziela kontrakty

Dostawcy Pentagonu otrzymali w końcu tygodnia nowe zamówienia wojskowe, których łączna wartość wynosi prawie miliard dolarów. Największy kontrakt, wartości 459 mln dol. uzyskała firma „Rayton Company" na dostawę urządzeń do sterowania okrętami podwodnymi oraz pokładowej aparatury radiowej. Systemy radarowe, sprzęt łączności i elektroniczno-obliczeniowy na sumę 113 mln dol. dostarczy marynarce wojennej i wojskom lądowym USA koncern „General Electric".

Międzynarodowe forum w Brukseli

Drogi rozwoju Europy w warunkach zmniejszania napięcia międzynarodowego, poprawy stosunków między państwami o różnych ustrojach społecznych i politycznych — oznawiają uczestnicy międzynarodowego forum, które w piątek rozpoczęło obrady w Brukseli.

Rozbrojeniowe sympozjum w Wiedniu

Perspektywy odprężenia i rozbrojenia w Europie po wejściu w życie układu o likwidacji rakiet średniego i krótkiego zasięgu są tematem międzynarodowego sympozjum naukowego, które w piątek rozpoczęło się w Wiedniu.

Kanclerz Kohl z wizytą w Indonezji

Kanclerz RFN Helmut Kohl przybył w piątek do Indonezji, rozpoczynając podróż do krajów Azji południowo-wschodniej i strefy Pacyfiku. Odwiedzi on również Sugapur, Australię i Nową Zelandię.

Dziś rozpoczyna się oficjalna część wizyty Kohla w Indonezji. W niedzielę przeprowadzi on poufne rozmowy z prezydentem Suharto, w których wiele uwagi poświęci się rozwojowi dwustronnych stosunków handlowo-gospodarczych.

Kryzyczna faza spotkania wiedeńskiego

Po piątkowym posiedzeniu plenarnym można powiedzieć, że wiedeńskie spotkanie KBWE ów jeszcze w fazie wyczekiwania.

Przemawiający w tym dniu amb. Włodzimierz Konarski wyraził pogląd, że niewiele pozostających jeszcze do rozwiązania zagadnień nie może stanowić przeszkody w przyjęciu całego dokumentu końcowego, zbyt wiele jest do stracenia, a zbyt mało do zyskania dla każdego z państw — stwierdził, dodając że delegacja polska dołoży wszelkich starań, by usunąć istniejące rozbieżności.

Z regionu

● **Jarosław Motyka**, I sekretarz KW PZPR w Kielcach przebywał wczoraj w Bodzentynie. Odwiedził Spółdzielnię Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Tkactwo Świętokrzyskie" oraz Spółdzielnię Pracy „Owin". Podczas pobytu w wydziałach produkcyjnych rozmawiał z robotnikami, interesował się ich problemami, systemem płac i warunkami socjalno-bytowymi.

● Komitet Organizacyjny XV Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej pod przewodnictwem **Zbigniewa Dulewicza** spotkał się wczoraj w WDK na podsumowaniu tegorocznej imprezy. W spotkaniu uczestniczył wicewojewoda Andrzej Juszczyk oraz kierownicze Zespołu Turnusy GK ZHP Krystyna Matysiak.

Sprawozdanie z działalności komitetu przedstawił jego sekretarz **Andrzej Rembalski**. Spośród wniosków, które padły w dyskusji, na uwagę zasługują propozycja podjęcia współpracy z dziecięcymi zespołami polonijnymi i zaproszenia ich do udziału w festiwalu, zmiana systemu finansowania imprezy (dla niektórych zespołów odpisanie opłaty stały wysoki) powołanie rady programowej, w skład której wejdą członkowie festiwalowej kadry.

Znany jest już skład kierowniczej przysłorzonego festiwalu. Komendantem po raz wtóry będzie bm. Pt. Krzysztof Pietrewicz, a impreza trwać będzie od 1 do 17 lipca 1989 r.

(elza)

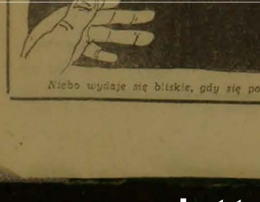

Niebo wydaje się blisko, gdy się po nie nie sięga.

„Wracam do Warszawy z dozą optymizmu"

Prymas o Polsce

Przed powrotem, 30 ub. m., do Warszawy po tygodniowym pobycie we Włoszech i trzydniowym w Watykanie, prymas Polski, kardynał **Józef Glemp** nawiązał w rozmowie z rzymskim korespondentem PAP, **Bożydarem Sosnieniem** do zmian zachodzących w Polsce.

— Widzimy odpowiednią rolę Kościoła w procesie normalizacji i dialogu — powiedział prymas. — My już zresztą od dawna i systematycznie opowiadaliśmy się za większym otwarciem się władz na potrzeby społeczne, a więc i za reformami, za pluralizmem, za możliwościami stowarzyszania się. I to się już realizuje.

Po wiadomościach, jakie odebraliśmy w czasie mego pobytu poza krajem, **wracam do Warszawy z dozą optymizmu i z dużą nadzieją**, która — podkreślam — nie jest bezpodstawna. Po prostu czuje się wyraźnie, że również całe społeczeństwo chce wreszcie być autentycznym, zaangażowanym gospodarzem swego kraju i pragnie coś dla niego zrobić. Schodzą też powoli na plan dalszy — wydaje mi się — partykularne interesy różnych grup społecznych.

Także w stosunkach państwo—Kościół istnieje pomyślny klimat i wola, aby nie przeciągać sprawy ich formalnego uregulowania, aby ta długa, trzelna praca i wysiłek wielu ludzi z obu stron miały swoją, jak najszybszą, finalizację. W październiku oczekuje się dalszych ważnych rozmów, które powinny znamionować zbliżenie się do finału — powiedział Józef Glemp.

Nad East River

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

że uwolnienia Nelsona Mandeli i innych więźniów politycznych. Dodał, że udział ONZ w mediacjach dotyczących wojny irańsko-irackiej, zachodniej Sahary i Azji południowo-wschodniej powinien znaleźć ONZ w utrzymaniu i zachowaniu pokoju.

* ☆ *

Minister spraw zagranicznych Włoch, **Giulio Andreotti** powiedział, że pozytywne zmiany stworzyły nowe perspektywy stabilizacji, zwłaszcza w Europie. Szczególne znaczenie ma układ radziecko-amerykański o redukcji rakiet nuklearnych średniego i krótkiego zasięgu. Włochy widzą nadzieję na szybkie zawarcie przez oba mocarstwa układu o 50 proc. redukcji arsenałów strategicznych. Źródłem niepokoju w Europie jest — zdaniem Andreottiego — brak równowagi w broniach konwencjonalnych. Potrzebny jest każdy wysiłek, który doprowadzi do zwiększenia stabilności na niskim poziomie sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych.

Goście z Jemenu

Przebywającą od 3 dni w Polsce delegację Najwyższej Rady Ludowej Jemeńskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, przyjął 30 września członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Marian Orzechowski**. Omówiono stan i perspektywy współpracy między obu krajami.

Wspólny komunikat po wizycie W. Jaruzelskiego w Sofii

1. Na zaproszenie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii **Todora Żiwkowa** w dniu 30 września 1988 r. przebywał z przyjacielską roboczą wizytą w Bułgarii I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej **Wojciech Jaruzelski.**

2. W trakcie rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow poinformowali się wzajemnie o osiągnięciach i problemach budownictwa socjalistycznego w obu krajach, realizacji uchwał X Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i XIII Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz kolejnych posiedzeń plenarnych komitetów centralnych obu partii. Obaj przywódcy omówili perspektywy pogłębiającej się i wchodzącej w nowy etap współpracy polsko-bułgarskiej. Wymienili poglądy na węzłowe problemy międzynarodowe.

3. Szczególną uwagę poświęcono procesom odnowy w świecie socjalizmu. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow wyrazili głębokie przekonanie, że przebudowa zapoczątkowana pod kierownictwem bratnich partii komunistycznych i robotniczych ma przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju praktyki i teorii budowy socjalizmu, dla pełnego wykorzystania jego ogromnego potencjału twórczego. Obaj przywódcy stwierdzili, że rezultaty XIX Wszechzwiązkowej Konferencji KPZR będą miały duże znaczenie dla dalszego rozwoju krajów socjalistycznych.

4. Podkreślono zbieżność celów przebudowy w krajach socjalistycznych, potrzebę rozwoju ich wszechstronnej współpracy, popierania procesów integracyjnych w dziedzinie gospodarki, z uwzględnieniem różnorodności i specyfiki każdego kraju. Prowadzi to do kształtowania się głębszych więzi pomiędzy krajami socjalistycznymi.

5. Todor Żiwkow poinformował o aktualnych problemach przebudowy w Bułgarii, o działalności komunistów i ludzi pracy na rzecz realizacji strategicznej linii BPK, która znalazła odbicie w lipcowej konferencji dalszego budownictwa socjalizmu w Bułgarii.

6. Wojciech Jaruzelski poinformował o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce oraz o działaniach na rzecz reformowania gospodarki narodowej, zwiększenia społecznego udziału w wypracowywaniu perspektywicznych kierunków przemian, wzrostu roli organów przedstawicielskich i nowych instytucji socjalistycznej demokracji we współdrżdzeniu krajem.

7. Podczas rozmów wysoko oceniono współpracę polsko-bułgarską, która rozwija się we wszystkich dziedzinach w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu, w duchu równouprawnienia, przyjaźni i odpowiedzialności za wspólną sprawę. Podkreślono znaczenie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między LRB i PRL, który już cztery dziesięciolecia niezmiennie służy umacnianiu braterskich stosunków między narodami bułgarskim i polskim.

8. Obaj przywódcy wyrazili głębokie zadowolenie z poziomu stosunków między PZPR i BPK charakteryzujących się ideową jednością wzajemnym szacunkiem i twórczym podejściem do rozwiązywania występujących problemów. Wskazano, że istotną rolę w procesie pogłębiania i rozszerzania współpracy naszych partii odgrywa wspólna komisja międzypartyjna PZPR i BPK. Podkreślono, że kontakty międzypartyjne również w przyszłości powinny rozwijać się i pogłębiać na wszystkich szczeblach w oparciu o wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach budownictwa socjalistycznego, a także wprowadzanie nowych efektywnych metod i form. Będzie temu pomyślnie służyć podpisany w czasie wizyty program rozwoju współpracy między PZPR i BPK w dziedzinie polityki, ideologii, nauki i kultury do 2000 roku.

9. Obaj przywódcy wyrazili pełne poparcie dla dalszego rozwijania wszystkich form kontaktów społecznych, służących zbliżaniu i pogłębianiu przyjaźni Polaków i Bułgarów. Stwierdzając z zadowoleniem systematyczne poszerzanie się współpracy między parlamentami, instytucjami rządowymi, organizacjami politycznymi i społecznymi opowiedzieli się szczególnie za rozwojem bezpośrednich kontaktów między jednostkami administracyjnymi, terenowymi ogniwami organizacji społecznych i zawodowych, zakładami pracy, środowiskami kultury i nauki obu państw. Zwrócono uwagę na potrzebę bardziej dynamicznej i szerszej współpracy między zaprzyjaźnionymi województwami i obwodami. Podkreślono też znaczenie stałego rozwoju ruchu osobowego, wprowadzania daleko idących ułatwień w jego organizacji i przebiegu.

10. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow ocenili, że podniósł się poziom rzeczowości i wzajemnej odpowiedzialności przy rozwiązywaniu podstawowych problemów polsko-bułgarskiej współpracy ekonomicznej i przy realizacji uzgodnień dwustronnych w dziedzinie gospodarczej. Podkreślono, że polsko-bułgarska współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna powinna rozwijać się przy zwiększaniu jej efektywności, rozszerzaniu specjalizacji i kooperacji, nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów między zakładami pracy i jednostkami naukowo-badawczymi. Służyć temu będzie podpisane porozumienie dotyczące podstawowych zasad tworzenia i działalności wspólnych przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych.

11. Podpisana w czasie wizyty koncepcja głównych kierunków współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i LRB do 2005 roku stwarza warunki dla korzystnego współdziałania gospodarczego w gałęziach które decydują o strukturze ekonomiki obu krajów. Równocześnie stanowi ona wkład w pogłębianie procesów integracyjnych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

12. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow opowiedzieli się za konsekwentną przebudową współpracy między krajami-członkami RWPG w myśl zaleceń i postanowień 44 sesji RWPG, za doskonaleniem mechanizmu współpracy i integracji ekonomicznej w ramach RWPG za stopniowym kształtowaniem socjalistycznego wspólnego rynku.

13. Obaj przywódcy potwierdzili zdecydowanie wolę PRL i LRB wnoszenia wkładu w umacnianie jedności państw-stron Układu Warszawskiego i realizację ich skoordynowanej polityki, zmierzającej do utworzenia świata bez broni i przemocy.

14. Podczas wymiany poglądów na tematy najważniejszych problemów międzynarodowych Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow podkreślili, że dzięki wysiłkom krajów socjalistycznych jak również realizmowi, przejawionemu przez szereg kół państwowych i politycznych na Zachodzie, na arenie międzynarodowej umacniają się pozytywne tendencje. Przechodzi się od konfrontacji do współpracy, oddala się groźba wojny jądrowej.

15. Obaj przywódcy wyrazili pełne poparcie dla inicjatyw pokojowych Związku Radzieckiego i innych bratnich krajów socjalistycznych dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa, dla umocnienia zaufania i rozwoju współpracy w Europie i świecie. W związku z tym podkreślono aktualność propozycji przedstawionych przez M. S. Gorbaczowa w czasie jego niedawnej wizyty w Polsce, jak również wspólnych inicjatyw zawartych w dokumentach narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego, która odbyła się w lipcu br. w stolicy Polski.

16. Podkreślono znaczenie trwałości pogłębienia dialogu radziecko-amerykańskiego dla umocnienia wspólnego bezpieczeństwa. Przyjęto z zadowoleniem wejście w życie układu o likwidacji radzieckich i amerykańskich rakiet średniego i krótszego zasięgu. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow podkreślili, że potrzebne byłoby przyspieszenie prac nad układem między ZSRR i USA w sprawie redukcji o połowę strategicznych potencjałów jądrowych obu krajów, przy ścisłym przestrzeganiu układu o obronie przeciwrakietowej w całym całego uzgodnionego okresu.

17. Obaj przywódcy wyrazili zdecydowanie swoich państw aktywnego działania na rzecz przerwania wyścigu zbrojeń i zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny oraz podkreślili, że w obecnej sytuacji pierwszoplanowym problemem staje się obniżenie poziomu konfrontacji militarnej w Europie. Wskazali również na wagę deklaracji przyjętej na naradzie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego w stolicy Polski dla rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych od Atlantyku po Ural, która otwiera realne drogi do wzajemnego radykalnego zmniejszania potencjałów wojskowych obu bloków w Europie, dla zagwarantowania stabilności wojskowo-politycznej na kontynencie.

18. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow opowiedzieli się za rozszerzaniem i pogłębianiem procesu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego, za realizacją koncepcji wspólnego europejskiego domu, w którym powinna umocnić się atmosfera dobrosąsiedztwa i zaufania. Podkreślono konieczność szybkiego zakończenia spotkania wiedeńskiego przyjęcia zrównoważonego dokumentu, który przyspieszy proces umacniania zaufania i rozwoju szerokiej, wszechstronnej współpracy w Europie.

19. Polska i Bułgaria ponownie potwierdziły, że warunkiem zachowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest nienaruszalność granic, poszanowanie istniejących realiów terytorialno-politycznych, suwerenności i integralności terytorialnej państw oraz innych powszechnie uznanych zasad i norm stosunków między państwami. Wszelkie próby kwestionowania ukształtowanych w Europie realiów terytorialno-politycznych są sprzeczne z interesami odprężenia i bezpieczeństwa, z zawartymi w latach siedemdziesiątych układami i porozumieniami oraz Aktem Końcowym z Helsinek. Próby takie będą zdecydowanie odpierane.

20. Sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow wyraził poparcie dla inicjatywy PRL w sprawie zmniejszania zbrojeń i wzmacniania zaufania w Europie środkowej. Realizacja Planu Jaruzelskiego stanowić będzie realny krok w kierunku obniżania poziomu konfrontacji militarnej i umocnienia bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.

21. I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski wyraził poparcie dla wysiłków Ludowej Republiki Bułgarii, zmierzających do przekształcenia Bałkanów w strefę wolną od broni jądrowej i chemicznej, wszechstronnego rozwoju stosunków dobrego sąsiedztwa, dialogu i współpracy między państwami w tym regionie na dwustronnej i wielostronnej podstawie. W związku z tym wysoko ocenił wyniki spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów bałkańskich w Belgradzie.

22. Obaj przywódcy podkreślili wagę problemu bezpieczeństwa ekologicznego, szczególnie w warunkach gęste zaludnionej Europy, w której nagromadzone są obyt wielkie zapasy broni, nastąpiła koncentracja emisji zanieczyszczeń i spalin. Potwierdzili zdecydowanie swoich krajów wzięcia aktywnego udziału w rozwiązywaniu problemów ekologicznych zarówno na zasadach wielostronnych, jak i dwustronnych.

23. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow wymienili poglądy na temat istniejących w różnych regionach świata ognisk napięcia i konfliktów oraz opowiedzieli się za ich politycznym uregulowaniem drogą rokowań, przez aktywne włączenie się ONZ do tej działalności.

24. W czasie spotkania wymieniono również poglądy na temat aktualnych problemów międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

25. Wojciech Jaruzelski i Todor Żiwkow wyrazili przekonanie, że rozmowy, które przebiegły w duchu pełnego zrozumienia i jedności we wszystkich omawianych sprawach, przyczynią się do dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Bułgarską Partią Komunistyczną, między narodami obu krajów.

26. I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Wojciech Jaruzelski zaprosił sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa, Todora Żiwkowa do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem.

Sofia, 30 września 1988 r.

(PAP)

„Budowlańce"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

czyszczalnie ścieków, piekarnie, kotłownie przemysłowe. Przedstawiciele załogi spotkali się na uroczystości swego jubileuszu w Teatrze im. Stefana Żeromskiego. Krzyżami kawalerskimi OOP udekorowano: **Bogdana Wesołowskiego** — brygadzistę instalacji sanitarnych, **Jana Kuchtę** — zastępcę dyrektora do spraw środków produkcji, **Antoniego Poniewierskiego** — szefa działu wykonawstwa elektrycznego, **Tadeusza Jarosińskiego** — kierownika grupy robót wentylacyjnych. Dwóm osobom wręczono złote, sześciu srebrne, a czterem brązowe krzyże zasługi. Były też wyróżnienia odznakami „Za zasługi dla Kielecczyzny", „Za zasługi dla budownictwa i przemysłu wiążących materiałów budowlanych".

● **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego we Włoszczowie** wznosi obiekty gospodarki żywnościowej w północno-zachodniej części województwa kieleckiego. Przyjęty w tym roku plan zakłada wykonanie robót warto-ściowych ponad dwa miliardy złotych. Brygady PBRol. wznoszą budynki mieszkalne w osiedlu Barwinek w Kielcach, we Włoszczowie, magazyny zbożowe w Krasocinie, powiatowy handlowe i inne obiekty budownictwa towarzyszącego w Włoszczowie i Radoszycach. W czasie wczorajszego, uroczystego zebrania samorządu pracowniczego przewodniczący WRN, **Ryszard Zbróg udekorował sztandar przedsiębiorstwa odznaką „Za zasługi dla Kielecczyzny".** Grupie pracowników włoszczowskiego PBRol. przyznano srebrne i brązowe krzyże zasługi, odznaki regionalne oraz resortowe.

● Prawie dwa tysiące osób pracuje w kieleckim **Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprzętowym Budownictwa „Transbud"**, dostarczając na budowy w Kielcach, Tarnobrzeskiem i Radomskiem kruszywo, cement, piasek, prefabrykaty i elementy konstrukcyjne.

Najbardziej zasłużonych pracowników przedsiębiorstwa z okazji Dnia Budowlanych wyróżniono odznaczeniami. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał operator sprzętu ciężkiego, **Jan Tarach.**

Podobne uroczystości odbyły się także w innych kombinatach i przedsiębiorstwach budowlanych regionu. W spotkaniach, posiedzeniach samorządów pracowniczych wzięli udział przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych województw.

(bis)

73 przewrót wojskowy na Haiti

Głos mają sierżanci

Dowódca Centralnego Okręgu Wojskowego Haiti ppłk. **Serge David** jest kolejnym oficerem zdymisjonowanym na żądanie podległych mu żołnierzy i podoficerów. Jak podaje radio haitańskie, „ruch sierżantów", który stał się siłą napędową 73 w historii tego kraju przewrotu wojskowego, oskarżył ppłk. Davida o organizowanie represji wobec ludności cywilnej. Według informacji żołnierzy, podoficerów i młodszych oficerów, służących pod jego dowództwem, ppłk. David miał bezpośredni związek z aresztowaniem i torturowaniem ośmiu aktywistów ruchu „Nie" — jednego z głównych ugrupowań chłopskich na Haiti.

Władze haitańskie ogłosiły oficjalnie, że wszyscy mieszkańcy kraju powinni oddać broń, nawet jeśli mają zezwolenie na jej posiadanie. Krok ten, podkreśla prasa haitańska, podjęto w odpowiedzi na apele Kościoła katolickiego o rozbrojenie tajnych paramilitarnych formacji „Tontons Macoutes", przy pomocy których skrajnie prawicowe władze Haiti starają się przeszkodzić w podjęciu jakichkolwiek kroków, prowadzących do ustanowienia demokratycznych rządów w kraju. Jak wiadomo, „Tontons Macoutes" tworzyli tajną policję dyktatorskiego klanu Duvalierów, który rządził na Haiti prawie 30 lat.

Papandreu operowany

69-letni premier Grecji **Andreas Papandreu** został w piątek poddany operacji serca w jednym z podłondyńskich szpitali.

W sprawie B. Margueritte'a

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie zakończyła śledztwo w sprawie napadu rabunkowego na rodzinę red. Bernarda Margueritte'a i skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko sprawcom tej zbrodni.

Oskarżono 21-letniego Wojciecha Krzysztofa Borowskiego, pracownika Zakładu Produkcji Czasopism RSW „Prasa" i nigdzie nie pracującego 19-letniego Tomasza Dudka. Obaj byli już karani za popełnienie przestępstw, w tym kradzieży z włamaniem.

Prokurator zarzuca im, że w nocy z 6 na 7 sierpnia br. w Zalesiu Górnym koło Warszawy wtargnęli do willi, w której mieszka red. Bernard Margueritte i grozząc jego teściowi i nieletniemu synowi użyciem noża zażądali wydania obcych walut, a następnie po dotkliwym pobiciu i doprowadzeniu starszego mężczyzny do stanu bezbronności zabrali m.in. 340 franków francuskich, 70 dolarów USA.

Oskarżeni przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. Za popełnienie tego przestępstwa jego sprawcom grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 oraz grzywna do 5 mln złotych.

Zmiany na Kremlu

Przemówienie Michaiła Gorbaczowa, a także wystąpienie Andrieja Gromyki będą opublikowane w prasie — powiedział Wadim Miedwiediew.

Plenum KC KPZR uwzględniło prośbę Andrieja Gromyki o zwolnienie go z obowiązków członka Biura Politycznego KC KPZR.

Rozpatrując sprawy, związane z reorganizacją aparatu partyjnego, plenum podjęło decyzje o komisjach KC KPZR, które zajmować się będą głównymi dziedzinami polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Międzynarodowy Dzień Muzyki

Ludzie pięciolinii

Z okazji swojego święta spotkali się wczoraj z przedstawicielami władz wojewódzkich i miejskich kieleccy muzycy. W salach pałacyku Zielińskiego gości powitał w serdecznych słowach dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW, **Janusz Modzelewski.** W obecności sekretarza KW partii **Zbigniewa Dulewicza**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki WRN **Stanisława Kowalczyka**, wiceprezydenty **Andrzeja Juszczyka**, prezydenta **Bogusława Ciesielskiego** wręczono następującym osobom nagrody wojewody: **Karolowi Anbildowi, Leonardowi Skrobaczowi, Zbigniewowi Gonczarewiczowi, Mieczysławowi Gmajowi, Marii Gosek, Krystynie Kasperek, Grzegorzowi Kusterze, Andrzejowi Łukasikowi, Józefowi Mazurowi, Władysławowi Marczakowi, Jerzemu Kikuśkiewiczowi, Teresie Misztal, Piotrowi Niecko, Romanowi Ogarkowi, Henrykowi Siwcowi**; natomiast nagrody prezydenta Kielc — **Małgorzacie Bakalus, Alfredowi Cegłarskiemu, Janowi Dobrowolskiemu, Adamowi Kluszczyńskiemu i Bożenie Płak.** Dwunastu pracownikom filharmonii otrzymało nagrody dyrektora.

Wieczorem odbył się uroczysty koncert symfoniczny pod dyrekcją **Zbigniewa Gonczarewicza**; z udziałem wiolonczelisty **Stanisława Firleja.** Wykonawcom „Symfonii fantastycznej" **Hektora Berlioza** i „**Koncertu wiolonczelowego a-moll" Roberta Schumanna** zgotowano owacje. Kosz kwiatów od wojewody i sąsiada — zespołu Teatru „Kubuś" uwieńczył tę piękną uroczystość.

(stam.)

Ludzie pięciolinii

Z okazji swojego święta spotkali się wczoraj z przedstawicielami władz wojewódzkich i miejskich kieleccy muzycy. W salach pałacyku Zielińskiego gości powitał w serdecznych słowach dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW, **Janusz Modzelewski.** W obecności sekretarza KW partii **Zbigniewa Dulewicza**, przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki WRN **Stanisława Kowalczyka**, wiceprezydenty **Andrzeja Juszczyka**, prezydenta **Bogusława Ciesielskiego** wręczono następującym osobom nagrody wojewody: **Karolowi Anbildowi, Leonardowi Skrobaczowi, Zbigniewowi Gonczarewiczowi, Mieczysławowi Gmajowi, Marii Gosek, Krystynie Kasperek, Grzegorzowi Kusterze, Andrzejowi Łukasikowi, Józefowi Mazurowi, Władysławowi Marczakowi, Jerzemu Kikuśkiewiczowi, Teresie Misztal, Piotrowi Niecko, Romanowi Ogarkowi, Henrykowi Siwcowi**; natomiast nagrody prezydenta Kielc — **Małgorzacie Bakalus, Alfredowi Cegłarskiemu, Janowi Dobrowolskiemu, Adamowi Kluszczyńskiemu i Bożenie Płak.** Dwunastu pracownikom filharmonii otrzymało nagrody dyrektora.

Wieczorem odbył się uroczysty koncert symfoniczny pod dyrekcją **Zbigniewa Gonczarewicza**; z udziałem wiolonczelisty **Stanisława Firleja.** Wykonawcom „Symfonii fantastycznej" **Hektora Berlioza** i „**Koncertu wiolonczelowego a-moll" Roberta Schumanna** zgotowano owacje. Kosz kwiatów od wojewody i sąsiada — zespołu Teatru „Kubuś" uwieńczył tę piękną uroczystość.

(stam.)

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Nasza droga ekspresowa

Popularna „agatka" kursująca między Radomiem a Jedlińskiem — trasę o długości 11,6 km przejeżdża w ciągu ok. 30 minut. Prywatne auta robią to znacznie szybciej, aczkolwiek nie bez problemów. Furmanki, rowerzyści a także piesi hamują ruch.

Analiza przepustowości E-75 wykazała, że przebudowa ciągu komunikacyjnego między Jedlińskiem a Orońskiem wojsk. radomskiej) jest pilna i ekonomicznie uzasadniona. Także ze względu na prawidłowe funkcjonowanie układu komunikacyjnego Radomia.

Według pierwotnych zamierzeń z 1982 roku oparty o plany autostrady północ — południe (Gdańsk — Warszawa — Chyżne) również odcinek Jedlińsk — Orońsko miał przybrać kształt autostrady. Ale plany jak to plany... Jeżeli dotychczasowa ich wersja się ostanie, E-75 będzie drogą ekspresową. Adekwatne do nazwy wymogi musi także spełnić trasa Jedlińsk — Orońsko. Stanie się tak po dobudowie drugiej jezdni po prawej stronie E-75.

Prace podzielono na trzy etapy. Pierwszy obejmuje już rozpoczęte roboty między Radomiem a Jedlińskiem. Zadanie — obok modernizacji ulic Radomia — najtrudniejsze. Przygotowanie terenu będzie bowiem wymagało wyburzenia 16 budynków mieszkalnych i 9 gospodarczych. Innymi słowy — wypłacenia odszkodowań i zapewnienia mieszkań 20 rodzinom. Całkowite koszty operacji szacuje się na 150 mln złotych.

30 mln mniej (w cenach z 1987 r.) ma kosztować unowocześnienie odcinka miejskiego w Radomiu. Technicznie projekt odcinka opracowany przez warszawski „Transprojekt" ma być gotowy dopiero w 3 kwartale 1989 roku, a że inwestycja będzie realizowana sukcesywnie, więc o trzecim etapie lepiej na razie nie wspominać. Podobnie jak o terminie zakończenia robót.

Na odbytej w lutym br. konferencji „drogowej" z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Kielcach i KW PZPR w Radomiu stwierdzono, że dobrze by było gdyby koniec zwieńczył budowlane dzieło w 1995 roku. Podobną opinię zaprezentował na ostatnim posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Radomiu. Ostrożność? Na pewno. Ale biorąc pod uwagę choćby tylko koszty i skalę inwestycji uzasadniona. Mimo że jak dotychczas drogowa koło obraca się zgodnie z założeniami.

(Fm)

Świętokrzyskie bobry

Kilka lat temu działacze Ligi Ochrony Przyrody sprowadzili na Kielecczyznę i w rejon staszowski (obecnie woj. tarnobrzeskie) bobry z regionu suwalskiego. Dziś — jak twierdzą opiekujący się nimi leśnicy — zwierzęta te mają już swoje terenia na Czarnej i jej dopływach, budują dalsze. Potrzebują jednak stałego dozoru służby leśnej, gdyż zdarzały się próby kłusownictwa. (f)

Sukienka czy sweter?

Może być sukienką, może być swetrem. Jak kto woli. Kolory: czarno-czerwony, czarno-szmaragdowy o delikatny wzorek. Cena 6700 zł. W sklepach branżowych „Etiuty" idą jak woda.

— To nasz ostatni przebój — mówi zastępca dyrektora JÓZEF JANISŁAWSKI. — Na skutek powodzeniem cieszyły się komplety: spódniczka plus żakiet z puszystej anilany za 2,5 tys. zł sprzedawane przez „Modę Polską". Podobały się znikają z półek.

(elza)

Tragedia o świcie

Kilka dni temu, w nocy, spłonął prawie doszczętnie budynek mieszkalny przy ul. Komunalnej 30 w Radomiu. Prawie dokładnie 48 godzin później, rano wybuchł w Radomiu kolejny pożar. Tym razem w śródmieściu.

Strażacy zostali wezwani na ul. Żeromskiego 4. Po zakończeniu akcji okazało się, że jeden z lokatorów, 40-letni Jerzy W. uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. Prawdopodobnie z własnej winy. Wszelkie poszlaki wskazują, że zasnął z palącym się papierosem. Ponadto udało się ustalić, że płomienie zaczęły śmiertelne żniwo ok. 3.30. Niestety pożar zauważono dopiero ok. 5.30.

(FM)

Przed obchodami 45-lecia LWP

Spod Lenino do Berlina

W siedzibie ZW LOK w Kielecach, pod przewodnictwem ppłk. rez. **Kazimierza Błaśka**, prezesa kieleckiego Klubu „Riazańczyka" odbyło się uroczyste zebranie członków i sympatyków tego klubu. Uczestniczący w zebraniu sekretarz ZW LOK **Jan Kowalczyk**, omówił program obchodów 45 rocznicy LWP na Kielecczyźnie i wyplywające stąd zadania dla oficerów rezerwy, w tym także dla kieleckich riazańczyków. Nawiązał też do historii tamtych lat, kiedy ich droga do ojczystego kraju prowadziła spod Lenino i zakończyła się zwycięskim zatknięciem biało-czerwonej flagi w Berlinie.

Miłym akcentem zebrania było uhonorowanie zasłużonych riazańczyków medalami „Za zasługi dla LOK".

(TAD)

Na zdjęciu: zastępca szefa WSzW i jednocześnie wiceprezes ZW LOK ppłk Henryk Cerbin, dekoruje srebrnym medalem „Za zasługi dla LOK" riazańczyka, mjr. rez. Jana Kolasę.

Fot. T. Szmidt

Wytworzyła się w kraju taka sytuacja, że nawet kol. Morawski, największy teoretyk i optymista w naszej firmie zaczyna szukać sprawców biedy wśród aparatu władzy, a niedługo chyba także szczebla wojewódzkiego, zaś moje prywatne biuro badań opinii społecznej, czyli pan Olek, powiada wprost: panie, jakie to szczęście, że naród odbudował swoją stolicę w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Teraz jedni ludzie rozkradliby po cegiełce całe Stare Miasto, a drudzy nie potrafiliby temu zapobiec i zorganizować pracy.

Towar strategiczny

Okropne czasy nadeszły: nikt nic nie może, a nawet gdyby mógł — to nie chce. Czegokolwiek się tknąć okazuje się niemożliwe. Powodów bez liku. Zajałem się np. problematyką sklepów, w których znani kieleccy masarze mogliby sprzedawać poza reglamentacją własne wyroby. Pewnie, że w skromnych ilościach (dyrektor Zakładów Mięsnych w Kielcach wyliczył, że jest to wielkość rzędu 1-2 proc. ogólnych potrzeb miasta), ale w obecnej sytuacji, wykreowanej na rynku mięsnym przez zadufany w sobie resort rolnictwa, każda dodatkowa tona, nadającej się do bezkłopotnego spożycia kaszanki, czy paszteciowki, jest liczącym się wkładem. Tym większym zresztą, że ze sklepów spożywczych wymiotło żółte sery i ryby, nawet te w puszkach. Za brak PB odpowiada „Centrala Rybna" od lat sparaliżowana, ale produkcją mleka rządzi min. Ziętka, najlepiej jak potrafi i skutki są widoczne. Wydaje się, że dobrze, gdyby ministrem rolnictwa został jakiś młody, wykształcony rolnik indywidualny, który — jako szef resortu + znainy na wylot wszystkie hamulce stymulujące negatywnie rolnictwo i przetwórczość. Przecież mamy stawiać na młodych.

Obecny resort dopuścił do jakiego wzrostu cen nawozów, środków produkcji i pozostałe, że tylko z rozpędu wielu producentów trzody zajmuje się tym faktem.

* ☆ *

Jednakże żyć trzeba i zanim fachowcy w centrali pojmą, jak należy strzec bazarny, żeby zachować je przy życiu i w jakiej takiej kondycji, nawet teraz, w obecnych warunkach zaopatrzeniowych można coś zrobić dla nękanego kolejkami obywatela. Można, ale reforma nie pozwala... Tak, jest, nie wmyślłem się, właśnie reforma... Otóż czasy kiedy załatwialiśmy takie drobiazgi jak przydzielenie powierzchni sklepowej jednym pociągnięciem pióra, dawno minęły. Teraz prezydent może jedynie zwrócić się z uprzejmym zapytaniem do pomiotnika w rodzaju PSS „Społem" lub WPHW czy nie ma przypadkiem na zbycie jakiegoś lokalu sklepowego do wydzierżawienia rzemieślnikowi wędliniarzowi, i nic ponadto.

Odpowiedź można łatwo przewidzieć: nie ma i nie będzie miał. I to jest zrozumiałe, gdyż zasady reformy działają w tym przypadku tylko w jedną stronę. Monopolistę jeszcze nie interesuje prosty, nikogo go specjalnie nie interesował. Jeśli był to i tak gdzieś znikał, zaś w przypadku strat można było liczyć na ulgi i dotacje. Zatem gdyby prawa rynku, zapowiadane

NA pierwszej stronie Trybuny Ludu" sprzed kilku dni: („Kierować i służyć") I sekretarz KW PZPR we Włocławku Krystian Łuczak mówi: „Wełuchiwanie się w głosy ludzi pracy pozwoli sprawnie kierować i lepiej służyć mieszkańcom regionu... Uwzględniając społeczne postulaty przedłużono pracę 10 sklepów mięsno-wędliniarskich. Stwarzamy warunki dla konkurentów — mówi sekretarz — dotychczasowego monopolisty PSS „Społem". Ostatnio przekazano 5 pomieszczeń sklepowych „Społem" innym użytkownikom".

No proszę, egzekutywa KW nie tylko wełuchuje się w głos obywateli, ale konkretnie popycha oczekujących handlowców do przodu. Nie domagam się, żeby któregoś dnia ludzie sekretarza Motyki (lub wojewody Pastemaka) wręczyli z kartkami w garści do sklepów mięsnych, aby wsłuchać się z uwagą w głos ludu i mieć pełnej argumenty do rozmowy (nawet utrzymanej w duchu zrozumienia i przyjaźni) z dyrekcją Kieleckich Zakładów Mięsnych.

Jej przedstawiciel w liście do redakcji, utrzymanym w tonie łagodnego pouczenia, przekazał wręcz rewelacyjną informację. Otóż woj. kieleckie od dawna nie jest samowystarczalne w produkcji i skupie trzody chlewnej. Nie wiemy czy ktoś i ile trudu włożył, żeby odwrócić tę sytuację, ale moim skromnym zdaniem pieśwnych odpisów nie było jakoś słychać. Pogodzilibyśmy się z tym? Nie przeczyć taka samowystarczalność powinna istnieć — skoro już wiadomo, jak bardzo strategicznym towarem jest mięso, wyrost cen średnio o 38 proc w rzeczywistości dochodzi do takich oto „przyrostów": łotyska do maszyn rolniczych zdrożały od 167 do 375 proc., opony od 131 do 230 proc., części do „bizonów" od 125 do 250 proc., zaś uszczelki skoczyły aż o 969 proc.

Na dodatek banki nakładają kary na GS za nadmierne (jeśli jeszcze w magazynach, z powodu wysokich cen, środków ochrony roślin i nawozów. Nie zostały ograniczone migracja młodych rolników ze wsi, do miast więc coraz więcej ziemi leży odłogiem.

Niewątpliwie jednak największą „zaletą" resortu rolnictwa jak również partii chłopskiej okazała się pazerna zgoda na brak rozsądnej polityki rolnej. Strzyżona baranie, już jest jedwie zipią. Mówiąc wprost, **przez kilka ostatnich lat nie się nie zrobiło w celu zlikwidowania kartek mięsnych.** Ludzie odpowiedzialni za rolnictwo, uwierzyli w brak możliwości wyjścia z impasu, przy czym nie chodzi tu tylko o ludzi ministra Ziętę lecz także posłów i radnych, którzy nie wykazali należytego zainteresowania tą problematyką. Kilka dni temu mogliśmy przeczytać dostarczony przez agencję wywiad z ministrem Ziętą na temat propozycji utworzenia wolnego rynku zboża, przetwórstwa i obrotu produktami spożywczymi. Zapewne wkrótce nowe zarządzenia wejdą w życie, niestety, są one spóźnione o kilka tradycyjnych lat.

W rezultacie wielu rolników, np. podczas minionych żniw, przestało opłacać się na handel GS-owski i zaopatrywało się w mięso we własnym zakresie. Rolnik tłukł świnię na swoje potrzeby, resztę odstępował sąsiadom. Następna świnia padała, gdy tę pierwszą zjedzono, itp. Czy można się później dziwić, że punkty skupu i sklepy są puste?

Natomiast prawdziwym skandalem okazała się eksperymentalna sprzedaż na miejskich targowiskach mięsa pochodzącego z poubojowego zbioru. Po pierwsze, eksperyment trwał o kilka lat za długo (jeśli się udał to trzeba było wyciągać wnioski, a nie czekać z głową w piasku), po drugie producenta przy ustalaniu zastępił pośrednik-dzierca, po trzecie wreszcie — dlaczego pośrednikowi wolno, a rzemieślnikowi-wędliniarzowi nie było wolno przez tyle lat zaopatrywać się wprost u producenta mięsa?

Przytoczyłem tu jedynie „moralne przykłady" bałaganu, ale przecież zaniedbania we polskiej (gaz, woda, usługi, telefon, obsługa) sięgają już chyba całego wieku. Tak dłużej nie można, jeśli chcemy żyć chociażby na takim poziomie jak Węgry czy Czesi. A że tu ich poziom jest osiągalny pamiętamy wszyscy dobrze — przecież był czas kiedy dyżurnym daniem w każdej polskiej knajpie był kotlet schabowy z kapustą.

To prawda, że ludzie są dzisiaj inni, apatyczni uniechęceni pozbawieni wiary w celowość wykonywanej przez siebie pracy. Być może rzeczywiście w tym stanie ducha nie odbudowaliby w takim tempie i z takim zapałem swej stolicy jak kiedyś. Jednakże teraz chodzi o coś znacznie poważniejszego, o gospodarczą odbudowę kraju. Można ją rozpocząć od małych kroków, one uwierzytelnią te duże przedsięwzięcia. Jeśli wreszcie nadejdą.

WIESŁAW BARAŃSKI

Dni Kultury Greckiej w Kielcach

Przyjaźń umacnia pokój

Jedną ze skutecznych form zbliżania narodów do siebie jest w Polsce szeroki społeczny ruch przyjaźni z narodami. Przybrał on postać towarzystw przyjaźni. Aktualnie działa w kraju 45 takich organizacji. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Greckiej należy do większych i najbardziej prężną działalność.

Powstało w 1981 roku w Zielonej Górze z inicjatywy Christosa Antoniadisa — obecnego działacza społecznego Ziemi Lubuskiej. W krótkim też czasie osiągnęło TPPG imponujący rozwój organizacyjny. Do dziś wydano ponad 8 tysięcy legitymacji członkowskich, Miłośnicy Hellady zrzeszeni są w 25 oddziałach wojewódzkich. Powołano je w większych ośrodkach polskiej nauki, myśli humanistycznej, kultury i sztuki, w tym również w Kielcach. Tutejsze środowiska TPPG liczy 150 członków; zarząd wojewódzkiego oddziału pracuje od 1986 roku, przejawiając interesujące inicjatywy w sferze upowszechniania kultury greckiej.

Ośrodek genezy towarzystwa — Zielona Góra — jest nie tylko siedzibą Zarządu Głównego TPPG, lecz także krajowym centrum inspiracji statutowo-programowej działalności oddziałów. Wychodzimy z założenia, że dziedzina kultury stanowić może najtrwalszy fundament przymierza narodów polskiego i greckiego. Podkreślono to zwłaszcza podczas polsko-greckiego „zjazdu" w Atenach w listopadzie ubiegłego roku; na to zwrócił uwagę ambasador Grecji — Costis Allianos podczas otwarcia ubiegłorocznych obchodów Dni Kultury Greckiej w Szczecinie, a także Melina Mercouri — minister kultury Grecji, bawiąca w marcu br. w Polsce. A to dlatego, bowiem Hellada jest kolebką tradycji, kultury i cywilizacji europejskiej. Potwierdził to wszakże również sławny pan na poblisku Olsztyna, laureat Nagrody Nobla — Henryk Sienkiewicz, gdy pisał że „prawdziwa krew Grecji płynie jak krew w naszych żyłach". Jan Parandowski zastanawiając się nad nieustanną obecnością kultury greckiej w polskiej nauce, literaturze i sztuce powiedział, że Grecja jest ziemią świętą naszej cywilizacji. Nic przeto dziwnego, że Polacy, jako naród wspólnoty europejskiej, przez całe wieki darzyli podziwem, szacunkiem i wzruszeniem wspaniałe pomniki greckiej kultury.

Dzisiaj TPPG, poprzez upowszechnianie w społeczeństwie polskim wiedzy o Grecji — starożytnej i współczesnej — zwłaszcza poprzez szeroką działalność kulturalną, oświatową i artystyczną, zmierza do utrwalenia przyjaźni i współpracy z narodem greckim, z państwem greckim. Na tym polu współdziała TPPG z instytucjami nauki kultury i sztuki, z władzami wszystkich szczebli i organizacjami społecznymi. W ten sposób bogactwo uniwersalnych wartości zawartych w kulturze greckiej wzbogaca nas intelektualnie i duchowo, zachwyca i wzrusza. Jest bowiem w kulturze i sztuce greckiej najwyższy zachwyt nad pięknem jako kategorią wartości. Jest w nich apoteoza życia i miłości, sensu istnienia i działania — najpiękniejsze spełnienie prawdy o człowieku. A greckie słowo „filia" — oznacza przyjaźń. Przyjaźń umacnia pokój!

Swą żywotność TPPG zawdzięcza miłośnikom Hellady i ich społecznemu zaangażowaniu, wspieraniu przez sponsorów, instytucje i organizacje, przez władze; jako organizacja społeczna jest towarzystwo afiliowane przy Radzie Krajowej PRON. Istotnym czynnikiem w działalności TPPG są formy i metody pracy. Prominentne to przedsięwzięcia o charakterze ogólnopolskim jak zbiegi promocyjne dnia i wartości kultury greckiej w społeczeństwie polskim. Po Zielonej Górze, Wrocławiu i Szczecinie dzieją właśnie w Kielcach obchodzimy ogólnopolskie Dni Kultury Greckiej w naszym kraju. Służą one zbliżeniu ościągnięć niezmiernie Hellady w społeczeństwie polskim. Są też imprezy o charakterze centralnym. To oficjalność święta narodowego Grecji — odzyskania po blisko czterystu latach niewoli ottomańskiej, niepodległości przez nowożytną Grecję. Ponadto oddziały wojewódzkie TPPG prowadzą systematyczną, planową działalność środowiskową w postaci odczytów, prelekcji, spotkań sesji naukowych, koncertów i recitali pieśni i muzyki greckiej, wieczorów poezji, akademii i wieczorów artystycznych. A oto niektóre z nich. Recital pieśni greckich w wykonaniu artystów Krystyny i Błażeja Filipowskich z Poznania przy akompaniamencie Liliany Kwiatkowskiej oraz songi Mikisa Theodorakisa w wykonaniu Iliasa Wrazasa z Wrocławia. Utwory i dzieła, które usłyszą kielczanie i mieszkańcy województwa, odznaczają się pięknią poetycką słowa, harmonią kompozycji i niezwykłą siłą ekspresji; przywołują słoneczną Helladę — przeżycia radości i smutku, nadziei i szczęścia utalentowanego i bohaterskiego narodu greckiego.

Ceremonia otwarcia alei Jerzego Szajnowicza-Iwanowa w osiedlu Pod Daliami jest sposobnością przypomnienia i uczczenia bohatera dwóch zaprzyjaźnionych narodów, polskiego i greckiego, słynnej barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej i Polski, i Grecji. Jest ta postać przykładem triumfu ideałów wolności i braterstwa narodów nad zbrodniczym faszyzmem i przemocą.

Projekcja wideo dramatów „Obrona Sokratesa" i „Siedmiu przeciw Tebom" uzmysławiają nam prawdę, iż świat antyczny nie nauczy współczesnego człowieka jak konstruować statki kosmiczne, rakiety, komputery, wynajdywać coraz to nowe technologie. Jednakże świat pozbawiony kulturowej, humanistycznej warstwy najwyższej wartości — może pogrążyć się w barbarzyństwie; może się zgubić i unicestwić.

Z kolei ekspozycja promocyjna Przedsiębiorstwa Eksportu Usług Technicznych „Exbud" w Kielcach stwarza realna szansę współpracy polskiej i greckiej w praktycznym rozwiązywaniu ważnych problemów życia współczesnego naszych społeczeństw.

Tak więc różnorodność i bogactwo wątków tematycznych programu wyróżniają tegoroczne „dni" od organizowanych dotychczas. Na święto kultury greckiej przybyli do Kielc dyplomatyczni przedstawiciele narodu i państwa greckiego, akredytowani w Polsce. Serdecznie ich witamy. W uroczystości bierze udział kierownicy aktyw TPPG z całego kraju, w liczbie 80 osób. Zaszczytny też licznych mieszkańców miasta i województwa kieleckiego do obcowania z kulturą narodu zaprzyjaźnionej Hellady.

ALFRED CHWASTYK
wiceprezes
Zarządu Głównego TPPG

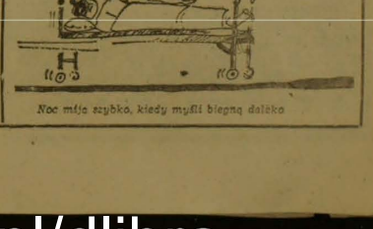

Noc mija szybko, kiedy myśli biegną daleko

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Z Kielc i województwa ● Z województwa i Kielc

Kieleckie cmentarze

Ślad po tych, których nie ma

Na tym cmentarzu zabraknie świec. Ułkt nie położy na mogiłach wiązanki kwiatów. Ci, których bliscy tu spoczywają, nie żyją już, zmieceni z tego świata potężną lawiną ludobójczej idei hitleryzmu. Nieliczni, którzy ocaleli, rozjechali się po świecie, opuszczając nieprzyjazne im po wojnie miasto.

Czasem, przy wysokim ogrodzeniu żelaznych sztachet, przy bramie, której słupy zwieńczone są symbolem gwiazdy Dawida, zatrzyma się samochód. Wysiadło z niego starsza kobieta lub mężczyzna, którzy z dalekiego świata wracają w odwiedziny do miejsc dzieciństwa. Popatrzą na zebrane w pomnik resztki macew za ogrodzeniem, pochylą głowę, w milczeniu przeżywając powrót w minione.

Ktoś powiedział, że cmentarze są pamięcią historii. Kielecki kirkut jako jeden z niewielu śladów, jakie pozostały w Kielcach po, liczącej do lat II wojny światowej, żydowskiej społeczności miasta.

W sierpniu 1987 roku na kirkut zjechało blisko 200 Żydów kieleckich. Odbyła się tu uroczystość poświęcona rocznicy likwidacji miejscowego getta. Oddano hołd pomordowanym.

Od 1987 roku cmentarz jest ogrodzony. Klucz od cmentarnej bramy znajduje się w posiadaniu oddziału krakowskiego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego. Ogrodzenie wykonano ze środków Fundacji im. Rodziny Nissenbaumów, której celem stało się ratowanie resztek śladów kultury i tradycji polskich Żydów.

Kielecki kirkut jest miejscem narodowej pamięci. W latach wojny dokonywano na nim masowych egzekucji Żydów i Polaków. Tu rozstrzelano żydowskie dzieci, a pomnik tak sam, jaki stoi na kieleckim cmentarzu postawiono staraniem Stowarzyszenia Żydów Kieleckich w Ameryce na cmentarzu w Nowym Jorku.

Przed wojną żyło w Kielcach około 20 tysięcy Żydów, stanowili oni blisko jedną trzecią społeczności miasta. Wspomnia kielczanka, **Alice Birnhak**, mieszkająca dziś w USA: *„Byli wśród nich biedni, jak ta przysławiowa mysz kościelna, byli i tacy, którym szło niełle, byli też bogaci. Byli ortodoksyjni — religijni Żydzi z pejsami w chałatach, i była też zupełnie spolszczona żydowska inteligencja, której nie można było odróżnić od rzymskokatolickich Polaków, byli syjoniści, którzy odjeli do Palestyny i byli też polscy patrioci, którzy uważali Polskę za swoją jedyną ojczyznę i byli gotowi za nią walczyć i za nią umrzeć...”*

W kwietniu 1941 roku utworzono w Kielcach getto, w którym około 500 domach, jakie znalazły się w rejonach ulic: Kozłej, Orlej, Piotrkowskiej, Staszicgo, Cmentarnej, Pocieszna, Radomskiej musiało zamieszkać około 27 tysięcy ludzi, których zmuszono do pracy w kamieniołomach, fabrykach i warsztatach. Nędza i głód sprawiły, że z wyczerpania i chorób zmarło tam ok. 6 tysięcy osób. 20. 22 sierpnia 1942 roku hitlerowcy przeprowadzili likwidację getta. 21 tysięcy osób wywieziono do Treblinki. Około 1500 zamordowano na miejscu, wśród nich starców i dzieci, rozstrzelano na łąkach nad Silnicą. Na cmentarzu na Pakoszu zastrzelono wówczas grupę kieleckich lekarzy, którym polecono zabrać ze sobą narzędzia, sugerując wyjazd do obozu. Z wojennej pożogi ocalało około 500 kieleckich Żydów. Przetrwali dzięki pomocy Polaków.

Na cmentarzu znajduje się także grób ofiar tragicznego 4 lipca 1946 roku, niemy ślad zbrodni dokonanej w imię zabobonu i fanatyzmu, zbrodni, której trzeba się wstydzić...

Do dziś przetrwało w Kielcach niewiele śladów społeczności żydowskiej. Dlatego kirkut na Pakoszu tym cenniejszą jest pamiątką historii.

MAREK MACIĄGOWSKI

Cmentarz żydowski. Fot. G. Romański

Szanowna Redakcjo!

W Kielcach przy ul. Piekoszowskiej jest ładny plac targowy. Ma porządne stoiska, ogrodzenie, ale to o mało się go nie uzykarstwiły, choć na urządzenie wydano chyba sporo pieniędzy. Tymczasem jarzyny i owoce w dalszym ciągu sprzedawane są na placyku i chodnikach okalających targowisko. Czy nie można by tak, jak choćby w Krakowie — zorganizować na tym placu w wolne soboty i niedziele „pchlich targów”, gdzie można by pozbywać się niepotrzebnych w domu, używanych rzeczy? Korzyści dla mieszkańców i dla Urzędu Miasta, który mógłby pobierać bilety wstępu np. po 2 złote, jak jest to praktykowane przy wejściu na targowiska „Skra” w Warszawie.

DANUTA B.
Kielce

O Norwegii nad Silnicą

Czy znasz walory turystyczne Kielecczyzny? Którymi szlakami wędrowałyś przez Polskę z plecakiem? A nawet — co zwiedziłbyś w... Norwegii? Takie i jeszcze z pewnością inne pytania padną 2 października, w niedzielę, podczas finału V Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy Turystycznej Mieszkańców Wsi. Rozegrany zostanie w sali komunikowej WDK w Kielcach od godziny 10. Gośćmi będą przedstawiciele ambasady norweskiej w Warszawie, ponieważ przypada właśnie w październiku rocznica walk żołnierzy polskich w tym skandynawskim państwie. Stąd również pytania związane będą z krainą fiordów.

(rk)

Tańsze jabłka

Kielecka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska rozpoczyna sprzedaż jabłek po obniżonej cenie. Już od poniedziałku, w siedzibie KSOP przy ulicy Skrajnej w Kielcach, można będzie kupić „lobo” po 160 zł, a nie po 200 złotych, „mcintosh” po 130 zł, samiast 180 zł — za kg, „malinówki” po 120 zł — cena w sklepie 150 zł.

„Witeź” zaprasza

Mieszkańcy osiedla Jagiellońskie w Kielcach doczekali się wreszcie klubu z prawdziwego zdarzenia. W nowych pawilonach przy ul. Mieszczańskiego otworzono dużą placówkę pn. **Spółdzielczy Dom Kultury „Witeź”**. Będzie ona kontynuować działalność znanego kieleckiego klubu, ale mieszczącego się w fatalnych warunkach, a mianowicie „Harcówki”.

Organizatorzy proponują: zajęcia w pracowni komputerowej, fotograficznej, plastycznej, rekreacyjnej — gimnastyka zapobiegawcza przed schorzeniami układu krążenia. Będzie również gimnastyka korekcyjna dla dzieci z wadami postawy. Dzieła zespół taneczno-[illegible] [illegible] biblioteka. [illegible] [illegible] prowadzone będą pokazy [illegible] kroju i szycia, fryzjerskie i kosmetyczne. Atrakcją będzie kurs psychotroniczny — wyższa forma wtajemniczenia jogi. Trwają rozmowy z TWP w sprawie lektorów języków obcych.

(bas)

Wszyscy świadczymy na NFOZ

Notatnik

● Z okazji **Tygodnia Turystyki Młodzieży** 3.X. jaskinia „Raj” będzie nieodpłatnie udostępniona młodzieży szkolnej. Zgłoszenia w szkołach i organizacji. Kierować do Biura Usług Turystycznych w Kielcach, tel. 644-14.

● **Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach** organizuje 2.X. wycieczkę na trasie: Morawica — Radomice — Marzyce — Sków (18 km). Wyjazd autobusem MPK nr 45 z ulicy Wallgóry, o godz. 8.

● **Klub „PAX”** zaprasza 4.X. (wtorek) o godz. 18 na prelekcję prof. dr. hab. Henryka Jurkiewicza nt. „Pozytywy i negatywy dzisiejszej Kuby”.

● Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Kielcach informuje, że od 3.X.1988 r. mieszkańcy miasta, którzy ukończyli 19 lat, będą wzywani na **obowiązkowe przeswietlenia płuc**. Badania będą przeprowadzone w celu wykrywania i leczenia gruźlicy.

● **Klub MPiK, przy ul. Szkolnej 36**, ma jeszcze miejsca na kursach języków obcych.

(Aga)

Rachunek za bezpłatny kontener

Od dawna Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania apeluje do mieszkańców Kielc, aby nie wyrzucać do pojemników na śmieci gruzu, który pozostaje po remontach mieszkań.

Dyrektor MPO, **Ryszard Bartkiewicz** na łamach prasy zapowiedział, że przedsiębiorstwo bezpłatnie podstawi kontener na tego rodzaju odpady. Oferta zachęcająca, ale...

W bloku nr 22 przy ulicy Nowowiejskiej od przeszło tygodnia, przed jedną z klatek stoi pięć papierowych worków do kładnie zapełnionych gruzem. Czyżby lokatorzy się sfrustrowali z możliwości zamówienia kontenera? Wystarczyło zadzwonić do MPO. A może dowiedzieli się już, jak wygląda tego rodzaju usługa?

Mieszkańcy domu przy ulicy Hipotecznej zgłosili zapotrzebowanie na wywóz gruzu, no bo po co go wyrzucać do śmietnika, jeżeli MPO bezpłatnie wywozi odpady za miasto.

Firma dwukrotnie podstawiła kontener i po jego zapełnieniu „śmieci” wywieziono. A po kilku dniach przysłano rachunek na sumę ... 10.650 zł.

Jak pouniformował mnie dyrektor Ryszard Bartkiewicz, **opłata pobrana jedynie za wywóz śmieci, kontener podstawiono bezpłatnie.**

MPO postawiło więc kielczan przed faktem dokonanym, nie informując, że usługa jest jednak odpłatna. Wprowadzanie ludzi w błąd widocznie się opłaca...

AGNIESZKA MAŁAS

Windy stop!

Rozmowa w redakcji z mieszkańcami bloku nr 52 osiedla Na Stoku zapowiadała rychły i na dodatek bezowocny koniec dziennikarskiej interwencji. Bo cóż poradzi reporter na nieczynne windy? Zazwyczaj przymuje spokojnie wyjaśnienia w pogotowiu dźwigowym — że nie mogą nastarczyć części do naprawy, a u administratorów budynków — że dzieciaki jeżdżą kabinami tam i z powrotem, dewastują windy. Tymczasem...

Pogotowie dźwigowe w rozmowie telefonicznej 27 września:

— Urządzenia dźwigowych w blokach 50, 51 i 52 są często przez nas wyłączane, bo zalewa je woda przedostająca się na dno szybu. A z „maszynerią” nie można igrać. Mogłoby się zdarzyć, że kabina z ludźmi ruszyłaby w ostatnią drogę. Na razie do 30 września Urząd Dozoru Technicznego w Kielcach zezwolił na korzystanie z wind pod warunkiem, że przyczyna zagrożenia bezpieczeństwa ruchu zostanie w tym terminie usunięta.

Więc trzeba przeciąć dostęp wody do szybu. Ale kto ma to zrobić? Wiadomo, zazwyczaj najtrudniej ustalić winnych i zmusić ich do wykonania poprawek. Najprościej byłoby wytknąć fuszerkę budowniczym osiedla z KBM. Ale czy słusznie?

Świętokrzyska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która jest gospodarzem „bloków 50 i 51:

— Są to windy zjeżdżające aż do piwnic, gdzie właśnie przedostaje się woda. Awaryjne rozwiązanie polega na ograniczeniu ruchu kabiny do zerowego parteru i wypompowywaniu wody. Jesteśmy w kontakcie z „Inwestprojektem” — który projektował osiedle — tam ustalają przyczynę podmakania szybu. Czy brak drenów, czy ale wykonawstwo, czyś... Powinni również podejmować odpowiedzialność, jak naprawić.

Blok nr 52 jest administrowany przez RPGM.

— Mamy u siebie już stos korespondencji z KBM. Choć budynek jest jeszcze w okresie gwarancji, kombinat nie przystąpił do wykonania poprawek.

Bo nie znaleziono jeszcze winnych, czyli tych, którzy musieliby tych windy sfinansować. A KBM nie czuje się odpowiedzialny.

Prawda, ale to dopiero wyjaśnia rozmowa ze SSM 28 września:

— Otrzymaliśmy właśnie z „Inwestprojektu” ekspertyzę. Po pierwsze dreny wokół budynku nie przechwytują wód opadowych przedostających się do piwnicy, bo ułożono je za wysoko, choć zgodnie z projektem osiedlał Po drugie jedynym realnym rozwiązaniem, nie naruszającym konstrukcji budowlanej i nie grożącym katastrofą jest likwidowanie przystanku kabiny w piwnicy oraz zasypanie podszybia.

Te prace z pewnością nie zostaną wykonane do 30 września, ale SSM wierzy, że Urząd Dozoru Technicznego znów dopuści warunkowo dźwigi do eksploatacji.

Stanowisko UDT:

— Jak dotąd ani spółdzielnia, ani RPGM nie zgłosili nam usunięcia usterek, więc nie wykonamy badania technicznego. 1 października pracownik Przedsiębiorstwa Robót Energetycznych i Dźwigowych wyłączy te 5 dźwigów!

Jak do tego doszło, że ludzie ze 165 mieszkań osiedla Na Stoku zostaną pozbawieni nieodzownych w wieżowcach wind? Na pewno fatalny był projekt odwadniania budynków wykonany przez „Inwestprojekt”. A czy KBM podczas realizowy musiał bezmyślnie zastosować się do wadliwego planu? I na dodatek — przez wiekle ustalanie winnych, stosowanie „awaryjnych rozwiązań”, odwlekanie naprawy — doprowadziło wreszcie do ustywnienia stanowiska Urzędu Dozoru Technicznego. Więc 1 października windy stoją!

R. KASPRZYK

Po wakacjach zostały już tylko wspomnienia

„Lato 88” przeszło do historii. Czy było udane? — zastanawiali się na czwartkowym spotkaniu organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży w Kielcach.

Zacznijmy od liczb. Na kolonie, obozy wędrowne, wypoczynkowe i zimowiska wyjechało około 18 tys. dzieci, czyli niestety mniej niż w roku ubiegłym. Przyczyna — wzrost cen za skierowania (do 40 tys. zł za osobę). Oczywiście, rodzice to wyglądało w różnych zakładach pracy. Większe przedsiębiorstwa i fabryki przeznaczyły na dofinansowania część pieniędzy z zysków. Ale nie wszystkie instytucje stać było na taki gest. Zdarzały się nawet przypadki rezygnowania zakładów z organizacji kolonii i obozów.

Natomiast dużo więcej dzieci i młodzieży uczestniczyło w spotkaniach „Lata w mieście” — około 20 tysięcy. Trzeba przyznać, że przygotowywano dla nich wiele ciekawych propozycji kulturalnych, turystycznych i sportowo-rekreacyjnych. A ponieważ pogoda dopisała, większość zajęć odbywała się w terenie — nad wodą, na basenach, w lesie, na osiedlowych placach. Nie zabrakło oczywiście różnych konkursów, seansów filmowych, wycieczek po Kielcach i województwie, spotkań z ciekawymi ludźmi naszego regionu.

Przewodniczący Miejskiego Sztabu ds. Wypoczynku Dzieci i Młodzieży, wiceprezydent Jan Strójwąs powiedział na zakończenie: — Mimo różnych trudności, wakacje były naprawdę udane. A świadczą o tym nie tylko kontrole i wizytacje, ale także wypowiedzi i uśmiechnięte buzie samych dzieci.

(bas)

Zebrali 10 mln zł

Podczas niesławnej pamięci „burzy” wokół szpitala powstał w Chmielniku Społeczny Komitet Ochrony Zdrowia, któremu przewodzi radna RNMiG — **Zofia Gajek**, znana w środowisku działaczka społeczna. Jednym z celów owego komitetu jest gromadzenie funduszy dla poprawienia bazy lokalowej miejscowej służby zdrowia. Cel ten realizowany jest z dużą konsekwencją. **Przez niespełna rok zebrano około 10 mln zł. Pochodzą one z dobrowolnych składek pracowników zakładów pracy i instytucji, darowizn oraz wpłat Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i „Elekty”.** Zbiórka pieniędzy w dalszym ciągu trwa.

Choćby ze względu na postępującą inflację warto, by społeczniccy z Chmielnika pomyśleli nad najskuteczniejszym sposobem szybkiego wykorzystania tych pieniędzy. W przeciwnym razie rychło stracą one na wartości.

(eug)

27 września 1988 r. zmarł
adwokat STANISŁAW SZPERL
długoletni członek Zespołu Adwokackiego nr 3 w Kielcach.

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
składają

Dziekan i Adwokaci Izby Kieleckiej

3235-k

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,48 MHz

8.30 „Aktualności dnia” w opr. Andrzeja Salaty 7.30 W nastroju relaksu 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. Andrzeja Salaty 18.00 Koncert życzeń 18.30 „Krzyżna pieprzu” — czyli anegdoty literackie — aud. M. Rednarskiej 18.50 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na działce
8.40 Piłkarskie kadra czeka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.30 Studio Olimpijskie — Seul 88
16.50 Lasowanie Dołęgo Lotka
17.00 Jutro „Polagra”
17.15 „Teleexpress”
17.30 Telewizyjny film dokumentalny — „Za wielkim murem”
18.10 „Fiesz” — magazyn muzyczny
18.30 „Rejla”
19.00 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.20 Dobranoc: „Zabawy Bolka i Lolka”
19.30 Dziennik
20.00 „100 karabinów” — film prod. amerykańskiej
21.40 „Tydzień w polityce” — komentuje Karol Szymoniczek
21.35 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.45 Wiadomości
0.35—7.25 Studio Olimpijskie — Seul 88

PROGRAM II

14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.55 Powtórnie
15.00 Małe kino: Krzyżowcy, kościoły, piramidy”
15.40 „Spektrum”
16.10 „Leningrad — z Afganistanu” — reportaż
16.50 „W kręgu kina” — Jan Kucnelowicz
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 Studio Olimpijskie — Seul 88
21.00 Galowy koncert Interwizji z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki
21.30 Panorama Dnia
22.05 „Zmienne losy kapitana Lancastera i Chubbie Mille (5) — serial prod. angielskiej
22.50 Wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,48 MHz

8.30 „Legenda regionu” — Jan Samsonowicz 8.45 aud. M. Rednarskiej 9.00 Jesienny koncert 9.30 Graj, kapelo — gościem proza 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.50 „Po gospodarsku” — magazyn spraw wiejskich
8.05 „Tydzień” — przegląd wydarzeń
9.00 Wiadomości
9.05 Program dnia
9.10 Studio Olimpijskie — Seul 88 — Transmisja z uroczystości zamknięcia igrzysk
12.15 „Kraj za miastem”
12.45 Teatr dla dzieci: Anna Świerszczyńska — „Pan Twardowski”
13.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.40 „Marek Siercski zaprasza”
15.10 „W kamiennym kręgu” (26 cz.) — serial prod. bułg.
17.15 „Teleexpress”
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat” — program Grzegorza Lasoty
18.10 „Od Płosdora do Zeszczyk” (1)
18.40 „Antena”
19.00 Wieczorynka — „Wiznie”
19.30 Dziennik
20.00 „Komediantka” (9-ost.) — serial TVP
20.55 „7 dni na świecie”
21.05 Telewizyjny film dokumentalny „Jacek Kuroniewska — wspomnienia oficera szlaki”
22.00 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.30 Wiadomości

PROGRAM II

9.55 „Przegląd tygodnia” (dla niedowidzących)
10.00 Film dla niedowidzących: „Komediantka” (9-ost.) — serial TVP
14.25 „Ludzie z nieba” — wojskowy program dokumentalny
14.55 „Jutro poniedziałek”
15.15 Powtórnie
15.20 „100 pytań do... Franciszka Starowieyskiego”
15.50 „Klejnoty kultury” — „Wzgórze koniskie” — film dok.
16.05 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
18.50 Klub familijny: „Profesor Q.E.D., czyli Głód Frat Demonstrandum” (5) — serial prod ang.
19.35 Podróże w czasie i przestrzeni — „Odyseja Centaura: Poszukiwanie Atlantydy” (2) — film prod. amerykańskiej.
19.30 „Byś tutaj” — gawęda prof. Wiktora Zina
19.40 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
20.50 Kino-Oko — kalejdoskop filmowy
21.45 „Blisko świata” — przegląd telewizyjnych satelitarnych
22.15 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
22.50 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.00 „Tryptyk brodniczki — reggae” — reportaż
23.30 Portrety Hanny Bakuły
23.50 Panorama Dnia
23.45 „Z biegiem lat, z biegiem dni” (4) — serial TVP
0.45 Wiadomości

CO, GDZIE, KIEDY? ● CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 1 października 1988 roku, imieniny Danuty i Remigiusza. Słońce wschodzi — 5.37, zachodzi — 17.13. NIEDZIELA — 2 października 1988 r. Imieniny Teofila i Dionizji. Słońce wschodzi — 5.38, zachodzi — 17.11.

KIELCE

PAŃSTWOWY TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA

„Romantica” — „Comando” — USA, j. ang., g. 8.30, 10.30, 12.30, 14.30 i 16.30, „Imię róży” — RFN, l. 18, g. 18.30, „Uderzający pościąg” — USA, l. 18, g. 21.15 (seans nocny).

WIDEOKLUB — „Wilk i Zając” — ZSRR, bo., g. 10.45, 12.45 i 14.45, „Ślami swoi” — pol., bo., g. 16.45 i 18.45.

„Moskwa” — „Rodzaj 027” — koreań., l. 15, g. 12.30, 14.30 i 16.30 Zestaw bajek — g. 10., „Pokój z widokiem” — ang., l. 12, g. 8.45 i 16.30, „Harry Angel” — USA, l. 18, g. 21 (seans nocny).

„Studyjne” — „Nad Niemnem” — pol., l. 12, g. 17.30, Cz. II — g. 19.15, WIDEO — „Misja specjalna” — pol., l. 15, g. 13.30, **„Skałka”** — „Christine” — USA, l. 18, g. 15, 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.30, „Zaczarowane podwórko” — pol., bo., g. 13.30.

„Amonit” — „Piraci na Pacyfiku” — rum., bo., g. 14, „Signal ostrzegawczy” — USA, l. 15, g. 15.30 i 17. 2.X — Zestaw bajek — g. 14.30, „Piraci na Barytku” — rum., bo., g. 13.30, „Signal ostrzegawczy” — USA, l. 15, g. 17, **„Sabat”** (os. Świętokrzyskie) — „Srebrne dzieci” — pol., bo., g. 14.15 „Karatecy z kanionu Zolej Rzeki” — ChRL, l. 15, g. 14 i 16. 2.X — „Wodni dzieci” — ang., bo., g. 12, „Karatecy z kanionu Zolej Rzeki” — ChRL, l. 15, g. 14 i 16. „Znachor” — cz., l. 15, g. 13 i 15. „Cienie zmierzchu” — jap., l. 18, g. 17 i 19. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 12.

ÓŻYBY OSTRE

SZPITALE: Oddziały Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra, 2.X — Oddziały Wewnętrzny — Czarnów, Chirurgiczny — ul. Kościuszki, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 616-86, 667-42.

Informacja o lekach — czynna w godz. 7.30—15.30, tel. 623-32.

APTEKI DYŻURNE dyżur nocny pełni Apteka nr 29-bis przy ul. bł. Buczka 37/39. Apteka nr 29-bis ul. Sienkiewicza 19.

PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych: ul. Pocieszna 11 (Przychodnia Rejonowa nr 5) czynna codziennie w godz. 17—21, w niedzielę w godz. 7—13. Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15, ul. Karczówkowska 35 czynna w niedzielę i święta w godz. 8—21.

Centrum Informacji Turystycznej ul. Sienkiewicza 23, tel. 688-66.

TELEFON ZAUFANIA — 452-48

Dyżur psychologów szpitala w Morawicy czynny codziennie w godz. 14—7, a w dni wolne od pracy — cała dobę.

POSTOJE TAKSÓWEK

Dworzec PKP — 314-34
Ul. Jesionowa — 31-78-19
Ul. J. Słowackiego — 31-78-33
Ul. Piekoszowska — 318-11

TAKSÓWKI BAGAŻOWE

ul. Armii Czerwonej, tel. 31-68-19

TAKSÓWKI CIĘŻAROWE

ul. Domaszowska, tel. — 31-68-18

KOMUNIKACJA

Informacja PKP — 936
Informacja PKS — 602-29
Całodobowe Pogotowie Techniczne „Północ” — tel. 984

KINA

RUSKO: „Zaród” — „Pluton” — USA, l. 15, g. 18.30 i 18.30. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 12.30.

JEDRZEJÓW: „Gdynia” — „Dawid i Sandy” — pol., bo., g. 15.30, „Klasztor Shaolin” — ChRL, l. 15, g. 17.30 i 19.30. Dod. w niedzielę — bajki — g. 14.30.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha” — „Psy wojny” — USA, l. 18, g. 18, „Cudowne dziecko” — USA-pol., bo., g. 16. Dod. w niedzielę — bajki — g. 11.

MIECHÓW: „Gryf” — „Harakiri” — jap., l. 18, g. 19.30 i 18.30. Dod. w niedzielę — „Konik Garbusek” — ZSRR, bo., g. 11.

WŁOSZCZOWA: „Muzy” — „Szkolnik, to tylko awaria” — USA, l. 15, g. 15, „Star 80” — USA, l. 18, g. 17 i 19. „Czarodziejska dama” — NRD, bo., g. 15.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Słowo Ludu Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowe 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-64.

Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red. prowadzący numer — Jerzy Kozera

Red. depeszowy — Artur Jerosz

3 B-2

DOBRO
Każdy dzień przynosi dobro i zło.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

sport sport sport sport sport sport

Czternasty dzień XXIV IO

Dopłynęli do podium

Dwa medale kajakarzy

Bardzo dobrze spisali się w pierwszym dniu finałów olimpijskich w kajakarstwie reprezentanci Polski. Jako jedni z ośmiu ekip stawali na podium, zdobywając dwa medale. Nie zawiedli ci, na których najbardziej liczono. Dwójka kanadyjkarzy **Marek Łbik** i **Marek Dopierała** za wyścig na 500 m otrzymała **srebrny** medal, a **Izabela Dylewska** w k-1 zdobyła medal brązowy. Przed rokiem ci sami sportowcy stawali na podium mistrzostw świata w Duisburgu, mając złoty i srebrny medal. Stwierdzili jednak zgodnie, że **medale olimpijskie mają największą wartość w ich karierze i nie zamieniliby ich na inne, nawet razem wzięte.**

Postawa polskich kajakarzy potwierdzona została wyśoki-mi miejscami finałowymi innych osad: Jan Pinczura całkowicie zrehabilitował się za dyskwalifikację w eliminacjach na 1000 m zajmując w c-1 500 m piątą lokatę, dwójka kajakarzy Maciej Freimut, Wojciech Kurpiewski wywalczyła w swej pierwszej wielkiej imprezie miejsce szóste, a młoda dwójka kajakarek — Bożena Książek, Jolanta Łukaszewicz była na mecie dziewiąta.

Polscy kajakarze mają jeszcze jedną szansę potwierdzenia dobrego przygotowania w finałach na 1000 m. Wystartują dwie osady męskie: ponownie Markowie — Łbik i Dopierała oraz k-4, a także osada k-4 kobiet na 500 m. Choć nie będziemy mieć tak licznych atutów jak w piątek, to jednak miła niespodzianki w silnej konkurencji są możliwe, wszak czwórka mężczyzn wywalczyła w Duisburgu brązowy medal na 500 m. Może po wywalczeniu „srebra", na 500 m, o drugi sukces pokusi się utytułowana dwójka Marków?

Dopływając do podium nasze dwie osady kajakowe powiększyły ogólny dorobek medalowy Polski **do piętnastu krążków.** Przed wyjazdem do Seulu mówiło się, że w najgorszym przypadku zdobędziemy pięć medali (w tym żadnego złotego) w najlepszym zaś dwadzieścia pięć. Doświadczenie uczy, że z takich przewidywań należy wyciągać średnią, która potwierdza się w rzeczywistości. Nasza reprezentacja już taką średnią osiągnęła.

Gimnastyka cieszyła się wielkim powodzeniem...

Widmo dopingu

wciąż straszy na obiektach Seulu

Brytyjscy sportowcy — sprinter **Linford Christie**, srebrny medalista olimpijski w biegu na 100 m oraz **Kerrith Brown** brązowy medalista turnieju judo w wadze 71 kg brali niedozwolone środki dopingujące. Rzecznik brytyjskiej ekipy olimpijskiej oświadczył, że pozytywne testy antydopingowe dały u obu tych zawodników wyniki pozytywne i zakazały udziału w finałach.

Christie był dyskwalifikowany podczas testów po biegu na 100 m, w finale biegu na 200 m. Warto tu przypomnieć, iż Christie po dyskwalifikacji Kanadyjczyka Bena Johnsona został uznany wicemistrzem olimpijskim w biegu na 100 m.

Przedstawiciele ekipy brytyjskiej oświadczyli, że ekipa tego kraju została poinformowana, iż test antydopingowy Linforda Christie dał wynik pozytywny. Wynik ten jednak nie został potwierdzony, ponieważ nie wiadomo jeszcze, jaki rezultat przyniosło badanie drugiej próbki.

Kerrith Brown potwierdził w wywiadzie dla brytyjskiej telewizji, że i jego test antydopingowy dał wynik pozytywny.

Z ostatniej chwili

Christie oczyszczony z zarzutów

Przewodniczący komisji lekarskiej MKOl, książe Alexandre de Merode oświadczył w piątek w nocy, że brytyjski sprinter **Linford Christie został oczyszczony z zarzutu brania środków dopingowych.** Komisja medyczna obradowała w piątek przez cztery godziny, kończąc swe posiedzenie o 1 w nocy. Wysłuchano wszelkich wyjaśnień i stwierdzono, iż niewielkie ilości pseudoefedryny w połączeniu mocnej Christie, były wynikiem zażywania leków niezbędnych do leczenia kontuzji. Leki te Christie pobierał za wiedzą lekarzy. Książe de Merode powiedział: „Christie może startować w sobotę".

Podtrzymana natomiast została dyskwalifikacja innego brytyjskiego sportowca, judoki Kerrith Brown, który będzie musiał oddać brązowy medal.

Niespodzianki

Kolejny dzień rywalizacji lekkoatletów mógł zaskakiwać niespodziewanymi rozstrzygnięciami. Największą sensacją było zwycięstwo 36-letniej Amerykanki Louise Ritter w konkurencji skoku wzwyż. Jakby z wyciągnięcia ręki dyscyplinę zdominowała uczestniczki nie należące do ścisłej światowej czołówki. Wyprzedzając rekordzistkę świata Stefkę Kostadinową i Tamarę Bykową (ZSRR). Obie walczyły o złoty medal zawodniczki, który konkurs zakończył rezultatem 2.01.

Obie faworytki straciły pozycję na wysokości 2.00 i o złotym medalu zadecydował dodatkowy skok. Ritter pokonała 2.01 bułgarka rekordzistka świata Stefka Kostadinova. Do niespodzianki doszło także w eliminacyjnych biegach sztafet 4 x 100 m metrów. Najwyższy poziom igrzysk stanęła sprinterskie amerykańskich sprinterek, które zwyciężyły w swoich eliminacjach. W finale zabraknie jednak Carla Lewisa i jego kolegów.

Nasi medaliści powiedzieli na mecie:

IZABELA DYLEWSKA: „Po słabym starcie na moment się przestraszyłam, ale zaraz opanowałam sytuację pilnując, by Węgierka za daleko nie odjechała. Miała łatwiejsze zadanie, wykorzystywała falę tworzoną przez Gaszewą. Na 100 m przed metą sądziłam, że przegrywam brązowy medal. Pomyślałam wtedy, że to niemożliwe, aby kilkutelni wyśtek, a w sezonie olimpijskim szczególnie wielki, poszedł na marne. Pomyślałam o trenerze, o rodzinie, o mamie. Nie mogłam ich zawieść. Nie wiedziałam, jak to zrobię, brakowało już tchu, ale wiedziałam, że muszę wyprzedzić Węgierkę. Udało się!".

MAREK ŁBIK: „Jeszcze nie wierzę, że ten medal na szyi jest mój. Tak bardzo chciałem go zdobyć, że nie będę go zdejmował do samego wieczora. Muszę się do niego przyzwyczaić, znaczy dla mnie tak wiele. Dzień przed startem pomyślałem, że tylko medal może zrekompensować mi lata wyrzeczeń, trudnych chwil, rozstań z rodziną. Byłem bardzo spięty przed startem, nie rozmawialiśmy z Markiem prawie wcale o taktyce, o szansach, unikaliśmy tego tematu. Znamy się dobrze i wiemy, że tego nie potrzebujemy. Jutro 1000 m, postaramy się też dobrze wypaść, choć dłuższy dystans jest dla nas trudniejszy. Ale przystąpimy do drugiego finału na luzie, bez obciążeń, a to na olimpiadzie znaczy bardzo wiele".

MAREK DOPIERAŁA: „Jeszcze wczoraj nie dawałem nam większych szans. Bardzo chciałem zdobyć ten medal, ale przecież wyraźnie nam nie szło od początku sezonu. I tutaj, w Seulu, pływaliśmy nie tak pewnie, jak w roku ubiegłym. Pragnienie medalu było jednak tak wielkie, że pokonaliśmy własną słabość i stanęliśmy na wymarzonym pudle. Nie patrzyłem na rywali, tylko dyktowałem najwyższe dla nas tempo. Jestem bardzo szczęśliwy, ten medal znaczy dla mnie bardzo dużo, więcej niż wszystkie pozostałe razem wzięte...".

KLASYFIKACJA MEDALOWA

ZSRR	44	28	42	112	W. Brytania	4	8	9	21
NRD	33	29	24	86	Włochy	4	4	4	12
USA	27	22	24	73	Australia	3	4	4	11
RFN	10	12	12	34	Japonia	3	3	6	12
Węgry	10	5	6	21	CSRS	3	3	1	7
Bułgaria	9	11	11	31	Nowa Zelandia	3	1	8	12
Rumunia	6	10	6	22	POLSKA	2	5	8	15
Korea Płd.	6	6	9	21	Jugosławia	2	4	4	10
Francja	5	3	5	13	Norwegia	2	3	0	5
ChRL	4	10	10	24	Holandia	2	2	4	8

Pożegnalna noc przed telewizorem

Po minionej nocy jakże wypełnionej olimpijskimi wrażeniami dziś czeka nas już ostatnie nocne spotkanie z Igrzyskami XXIV Olimpiady.

Od godz. **0.45 do 8.00** oglądać będziemy **finały walk bokserskich** (wagi — musza, piórkowa, lekkopółśrednia, lekkośrednia, półciężka i superciężka), **finał siatkówki mężczyzn** (ZSRR-USA) oraz **bieg maratoński mężczyzn.**

Po zjedzeniu śniadania od godz. 9.15 do 12.30 obejrzymy **ceremonię zamknięcia igrzysk,** która pewnie znów będzie pięknym i wzruszającym widowiskiem.

LEKKA ATLETYKA

Kobiety

100 m pł: Jordanka Donkowa Bułg. 12.38, Gloria Siebert NRD 12.61, Claudia Zackiewicz RFN 12.73.

Wzwyż: Louise Ritter USA 2.01 (w dogrywce 2.03), Stefka Kostadinowa Bułg. 2.01, Tamara Bykowa ZSRR 1.99.

10 km: Olga Bondarienko ZSRR 31.06.21, Elizabeth McColgan W. Bryt. 31.08.44, Jelena Zupiewa ZSRR 31.19.02.

Mężczyźni

3 km z prz.: Julius Kariuki Kenia 8.04.53, Peter Koech Kenia 8.06.79, Mark Rowland W. Bryt. 8.07.86, ósmy Bogusław Mamiński 8.18.97.

Chód 50 km: Wiaczesław Iwanienko ZSRR 3.38.29, Ronald Weigel NRD 3.38.56, Hartwig Gauder 3.39.45.

TENIS STOŁOWY

Gra podw. kob.: Hyun Jung-hwa i Yang Young-ja Korea Płd., Chen Jing, Jao, Jiao Zhimin ChRL, Jasna Fazlić i Gordana Perkucin Jugosławia.

GIMNASTYKA ART.

Wielobój: Marina Lobacz ZSRR 60.000, Adriana Dunawska Bułg. 59.950, Aleksandra Timoszenko ZSRR 59.875, Elodia Terresa Folga.

ZAPASY WOLNE

Waga 52 kg: Mitsuru Sato Japonia, Saban Trstena Jugosławia, Władymir Tagurow ZSRR.

Waga 74 kg: Kenneth Monday USA, Asłan Warajew ZSRR, Ranmad Sofiadi Bułg.

Waga 100 kg: Vasile Puscasu Rumunia, Leri Chabolow ZSRR, William Scharr USA.

KAJAKI

Finały na 500 m

Kobiety

Jedynki: Wania Geczewa Bułg., Birgit Schmidt NRD, Izabela Dylewska Polska.

Dwójki: Birgit Schmidt i Anke Nothnagel NRD, Wania Geczewa i Diana Pailjaza Bułg., Annemiek Derckx i Annemarie Cox Hol.

Mężczyźni

Jedynki: Zsolt Gulay Węgry, Andreas Stanjke NRD, Paul Mac Donald N. Zelandia.

Jedynki kanadyjki: Olaf Heukrodt NRD, Michał Śliwiński ZSRR, Martin Marinow Bułg., piąty Jan Pinczura Polska.

Dwójki: Jan Ferguson i Paul Mac Donald N. Zelandia, Igor Nagajew i Wiktor Denisow ZSRR, Attila Abranam i Ferencs Csipes Węgry, na szóstym miejscu Polacy Maciej Freimut i Wojciech Kurpiewski.

Dwójki kanadyjki: Wiktor Ranjeski i Nikołaj Żurawski ZSRR, Marek Łbik i Marek Dopierała Polska, Philippe Renaud i Joel Bettin Francja.

PŁYWANIE

Solistki: Carolyn. Waldo Kanada, Tracie Ruiz-Conforto USA, Nikako Kotani Japonia.

ŁUKI

Kobiety: Kim Soo-nyung 344, Wang Hee-kyung 332, Yun Youngsook 327, wszystkie z Korei Płd.

Mężczyźni: Jay Barra USA 339, Parr Sung-soo Korea Płd. 336, Władymir Jesejew ZSRR 335.

TENIS ZIEMNY

Gra poj. męż.: Miroslav Mecir CSRS, Tim Mayotte USA, Stefan Edberg i Brad Gilbert USA.

Gra podw. kob.: Pamela Shriver i Zina Garrison USA, Jana Novotna i Helena Sukova CSRS, Steffi Graf i Claudia Kaode-Kilsch RFN oraz Wendy Turnbull i Elizabeth Smylie Australia.

HOKEJ NA TRAWIE

Kobiety: Australia, Korea Płd., Holandia.

KOSZYKÓWKA

Mężczyźni: ZSRR, Jugosławia, USA.

SZERMIERKA

Szpada druż: Francja, RFN, ZSRR.

JUDO

Waga 65 kg: Aurelio Miguel Brazylia, Marc Meiling RFN, Robert van de Walle Belgia i Dennis Stewart W. Brytania, na piątej pozycji Jacek Butler Polska.

GIMNASTYKA ART.

Wielobój: Marina Lobacz ZSRR 60.000, Adriana Dunawska Bułg. 59.950, Aleksandra Timoszenko ZSRR 59.875, Elodia Terresa Folga.

ZAPASY WOLNE

Waga 52 kg: Mitsuru Sato Japonia, Saban Trstena Jugosławia, Władymir Tagurow ZSRR.

Gra podw. męż.: Chen Longcan i Wei Qingsung ChRL, Ilje Ławrescu i Zoran Primorac Jugosławia, Anu Jae-kyung i Yoo Nam-kyu Korea Płd.

SZERMIERKA

Szpada druż: Francja, RFN, ZSRR.

JUDO

Waga 65 kg: Aurelio Miguel Brazylia, Marc Meiling RFN, Robert van de Walle Belgia i Dennis Stewart W. Brytania, na piątej pozycji Jacek Butler Polska.

GIMNASTYKA ART.

Wielobój: Marina Lobacz ZSRR 60.000, Adriana Dunawska Bułg. 59.950, Aleksandra Timoszenko ZSRR 59.875, Elodia Terresa Folga.

ZAPASY WOLNE

Waga 52 kg: Mitsuru Sato Japonia, Saban Trstena Jugosławia, Władymir Tagurow ZSRR.

Mogą mnie testować, kiedy tylko zechcą

Fenomenalne wyniki amerykańskiej sprinterki Florence Griffith-Joyner budzą podziw i... niedowierzanie. Wciąż nie brakuje sceptyków, którzy po prostu są przekonani, że takie wyniki można osiągnąć jedynie w sztuczny sposób.

Podkreślają oni, że w ciągu minionego roku Florence bardzo zmieniła swój wygląd, zdecydowanie zwiększyła objętość mięśni, co łączy się właśnie z nadzwyczajnym postępem jej wyników.

Nie wszystkich też odpowiada jej uroda. Brazylijski dziennikarz sportowiec Joaquim Cruz stwierdza wręcz, iż pani Griffith bardziej przypomina wyglądem mężczyznę niż kobietę. Kamery telewizyjne jakoś tego nie potwierdzają. Mąż Florance Aleksander Joyner powiedział, że może nawet pójść do więzienia, ale nie podaruje Brazylijczykowi takiej obelgi.

A co mówi sama zawodniczka?

„Wiem jaki jest szum wokół moich zwycięstw i rekordów świata. Wiem co się na ten temat mówi, ale to wszystko nieprawda! Nigdy nie stosowałam ani też nie zamierzam stosować środków dopingujących. Nie potrzebuję takiego wspomagania. Można mnie testować co tydzień przez okrągły rok, wcale się tego nie obawiam. Ani w sezonie, ani też po jego zakończeniu.

Uważam, że w przyszłości wszyscy uczestnicy wielkich imprez powinni być testowani przed ich rozpoczęciem. Uniknęłoby się skandali w trakcie tak wspaniałych zawodów jak igrzyska olimpijskie. Potem można jeszcze stosować wyrywkowe próby.

Jestem kobietą, właśnie wyszłam za mąż i chcę mieć dziecko a wiem czym grożą w takiej sytuacji środki dopingujące. Chciałabym, aby zaprzestano już mnie podejrzewać, ale wiem, że póki będę bita rekordy nie braknie niedowiarków".

Niby przekonujące są te słowa, a jednak trudno uwierzyć by przekonały wszystkich. Na szczególną uwagę zasługuje jednak projekt pięknej Flo w sprawie badań wszystkich zawodników jeszcze przed imprezą. Oby nie pozostał bez echa...

W SKRÓCIE

● Dopełnieniem zawodu jaki sprawili najlepsi polacy pingpongiści było przegranie spotkania o piątą lokatę w grze podwójnej z parą ChRL Jian Jailiang Xu Zengcei. Kucharski grał jednak z kontuzją.

● Piłkarze nożni RFN pokonali Włochy 2:0 (2:0) zapewniając sobie brązowe medale.

BEZ PUNKTU!

Nasi zapaśnicy stylu wolnego nie poszli w ślady swych kolegów występujących w stylu klasycznym. Żaden z „wolniaków" nie zdołał dostać się do dalszych walk, kwalifikujących do puli medalowej. Mimo optymistycznych zapowiedzi w stylu wolnym, nasza ekipa nie będzie miała nawet punktu.

Dwie dogrywki i rzuty karne w piłce ręcznej

W turnieju piłkarzy ręcznych walczono w piątek o dalsze miejsca (od 5 do 12). Najwięcej emocji dostarczyły mecz o 7 lokatę, a miało to swe przyczyny w pozaolimpijskich planach strategicznych obu zespołów. Otóż do mistrzostw świata grupy A w 1990 r. kwalifikuje się z uczestników olimpiady 6 zespołów. Jednak Czechosłowacy, jako gospodarze mają zapewniony udział w nich „z urzędu". Zespół CSRS grając o 5 lokatę ze Szwedami, zyskałby jedno miejsce dla drugiej, która uplasuje się na 7 pozycji w igrzyskach w Seulu.

Walka o to 7 miejsce była co najmniej tak zacięta, dramatyczna jak o medale. Piłkarze Islandii i NRD stawiły zaciekły opór, ustępując ostatecznie dopiero po dwóch dogrywkach. Bohaterem był 34-letni bramkarz zespołu NRD — Wieland Schmidt, bohater bez straty z 7 metrów.

Katowice ZSRR — Peru. Aż jedna, ani druga drużyna nie dały do końca za wygraną. Dwie dogrywki po 10 minut (2x5 min.) nie zmieniły rezultatowego rozstrzygnięcia. Dopiero zarządzone rzuty karne przesądziły sprawę. Za kogo? NRD. Bohaterem był 34-letni bramkarz zespołu NRD — Wieland Schmidt, bohater bez straty z 7 metrów.

Ostatnia szansa w naszym konkursie

OLIMPIJSKI MARATON

Czekają nagrody wartości 400 tys. zł

Wszystkim, którzy pragną wziąć udział w naszym konkursie pod nazwą OLIMPIJSKI MARATON dajemy dziś jeszcze jedną szansę, którą jest kupon rezerwowy. **Można nim zastąpić każdy inny brakujący, a nawet wszystkie cztery.**

Należy tylko na kuponie rezerwowym podać numer kuponu, jaki on zastępuje i umieścić odpowiedzi na pytania, jakie znajdowały się na kuponie brakującym. Pytania można odpisać od innych czytelników, którzy mają kupony, albo też odszukać w gazetach, znajdujących się w czytelniach i bibliotekach.

Szansę zdobycia jednej z wielu cennych nagród (łączna ich wartość przekroczyła 400 tys. zł) będą mieli uczestnicy, którzy w jednej kopercie nadeślą wszystkie cztery kupony z odpowiedziami na pytania. Byle ich łącznie 20 (po 5 na każdym kuponie) i trzeba mieć 16 prawidłowych, by wziąć udział w losowaniu nagród.

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi mija 15 października. Nasz adres: „Słowo Ludu" Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 1, z dopiskiem na kopercie Maraton olimpijski.

OLIMPIJSKI MARATON
KUPON REZERWOWY

NR .....

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....

Imię i nazwisko .....

Wiek .....

Dokładny adres .....

Dziewczęta pragnące uprawiać judo, urodzone w latach 1973—77 mogą się zgłaszać do sekcji, należącej przecież do czołówki krajowej. Zgłoszenia przyjmowane będą od poniedziałku do piątku w hali klubowej na stadionie (ul. Ściegiennego) w godz. 18—20.

Błękitni Kielce zapraszają...

* ☆ *

Natomiast chłopcy ur. w 1973 roku i młodsi, chcący uprawiać pięściarstwo, są zapraszani przez szkoleniowców Tadeusza Bieńka i Jarosława Marcewskiego do hali klubowej (na terenie stadionu) codziennie od godz. 16.30.

PIŁKA RĘCZNA

● I LIGA. W kolejnych spotkaniach piłkarze ręczni **Korony Kielce** gościć będą zespoły **Wisły Płock** i **Anilany Łódź.** Hala „Iskry", ul. Jagiellońska, sobota godz. 17, niedziela godz. 11.

● Piłkarze ręczni **Broni Radom** grają o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej we własnej hali z **Hetmanem Zamość.** Niedziela, godz. 12.

KOLARSTWO

W Radomiu w sobotę **kolarskie kryterium uliczne w obsadzie międzynarodowej,** z udziałem kolarzy Magdeburga, na tradycyjnej trasie ul. Narutowicza, Kościuszki, Podwalna) we wszystkich kategoriach wieku. Odbędą się więc cztery wyścigi, poczynając od godz. 11.

KOSZYKÓWKA

● II LIGA. Zespół koszykarek **Siaru Starachowice,** rozpoczyna nowy sezon spotkaniem we własnej sali z **Glinikiem Gorlice.** Sobota, godz. 17.

POLECAMY:

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. **Broń Radom — Resovia,** niedziela, godz. 15, stadion Radomiaka. Natomiast **Radomiak** wystąpi w sobotę w Pszowie.

● III LIGA. Na naszym terenie tylko dwa mecze, oba w niedzielę o godz. 11 — **Czarni Radom** grają ze **Stalą Kraśnik,** a **Star Starachowice** z **Chełmianką.**

KARTING

● W niedzielę w Radomiu, od godz. 8 na torze przy ul. Warszawskiej **wyścigi kartingowe.**

JUDO

● W Kielcach regionalna eliminacja krajowego turnieju klasyfikacyjnego seniorek i juniorek młodszych. Sala Błękitnych, niedziela, godz. 12.

ZAPASY

● Radomiak organizuje w nadchodzący poniedziałek turniej zapaśniczy dla początkujących, ur. w latach 1973—76. Początek o godz. 15.30 w sali Radomiaka, ul. Struga 63.

SPORT MASOWY

● XIII Igrzyska Młodzieży Pracującej, organizowane przez ZW TKKF w Kielcach i ognisko „Bukowa" odbędą się w sobotę od godz. 10 na kąpielisku w Bukowej.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

Wielka narodowa tragedia

(Rozmowa z płk. TADEUSZEM RAWSKIM, historykiem)

— Panie pułkowniku, na temat września 1939 napisano w kraju i za granicą setki opracowań. Czy pana zdaniem kampania wrześniowa została już opisana w wystarczającym stopniu, czy też są jeszcze pewne luki?

— Rzeczywiście, kampanii wrześniowej poświęcone są fundamentalne dzieła — takie jak odpowiednie tomy „Polskich Sił Zbrojnych w drugiej wojnie światowej" — wydawane w Londynie czy opracowanie Wojskowego Instytutu Historycznego — „Wojna obronna Polski 1939" Są też monografie wszystkich armii polskich walczących we wrześniu, a także wiele cennych prac szczegółowych. Brakuje jednak kompleksowej historii września 1939 r. Takiej, która oprócz tego co działo się w dowództwach, pokaże także wojsko, jego załamania i ich pezezwyciężanie, miejsce ludności cywilnej w wojnie. Jej cierpienia i wielkość. Słowem, pokaże kampanię wrześniową jako wielką tragedię narodową, zrozumiałą dla wszystkich pokoleń. Takie monografie powstrafił pisać wybitny historyk wojskowości profesor Wacław Tokarz. Potrzebny jest „współczesny Tokarz Września.

Widziałbym oprócz tego jeszcze jedno zadanie. Musimy wpisać wrzesień 1939 roku w historię II wojny światowej. Za nas nikt tego nie zrobi. Trzeba dążyć do tego, aby nasz obraz początków II wojny został uwzględniony w historiografiach innych państw, a Wrzesień nie był traktowany marginalnie.

— Wiadomo dość dobrze, jak przebiegały walki na terenach objętych wojną niemiecko-polską. Natomiast obszarem praktycznie nieznanym jest to, co działo się 17 września i później na wschodnich terenach Polski zajmowanych przez Armię Czerwoną. Czy są jakieś opracowania na ten temat?

— W oficjalnym obiegu — nie. Jest to temat do opracowania.

— Czy oprócz oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza jakieś większe polskie jednostki podejmowały walkę z wojskami radzieckimi?

— Wojska liniowe były na froncie niemieckim. Dlatego na wschodzie walczył początkowo tylko KOP. Ale później biła się też część oddziałów zapasowych, a także niektóre jednostki cofające się przed Niemcami. Np. grupa generała Andersa biła się na dwie strony.

— Była jednak dyrektywa naczelnego wodza — marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, żeby nie podejmować walki z wkraczającymi oddziałami radzieckimi.

— Dotykamy zenującej sprawy. Polskie kierownictwo państwowe i wojskowe po prostu nie uwzględniało przed 17 września tego rodzaju możliwości, jak przekroczenie granicy polskiej przez Armię Czerwoną, zostało tym zaskoczone. Po prostu nie przewidziało przez wiele godzin nie wiedziało, jak się należy w tej sytuacji zachować i stąd ten dziwny rozkaz samemu nie atakować, ale się bronić.

— Czy można było wydać taki rozkaz np. oddziałom Korpusu Ochrony Pogranicza, które z zasady są przeznaczone do obrony granic?

— Nie było wtedy rzetelnej analizy sytuacji politycznej. Przecież KOP od wielu godzin bronił granicy państwowej. O możliwości wkroczenia wojsk radzieckich należało pomyśleć w pierwszych dniach września. Wiele dramatów, także później szych, wynikało z tego, że naczelny wódz nie przewidział rozwoju sytuacji.

— Czy działania na wschodnich terenach Polski po 17 września należałoby włączyć do historii II wojny światowej? Jest bowiem taki sztuczny moim zdaniem podział — szczegółowo mówi się o tym, co działo się na terenach zajmowanych przez Niemców, pomija się natomiast wschodnie tereny zajmowane przez Rosjan.

— Oczywiście, to były działania II wojny. Przecież trwały tam walki. Jako integralna część września walki te są częścią działań II wojny światowej.

— Jak duże siły polskie dostały się do niewoli na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną?

— Około 200 tysięcy żołnierzy. Z tego część wróciła później do domów. Ale dotyczyło to tylko szeregowców. Oficerowie, podoficerowie nie zostali wypuszczeni.

— Z 17 września wiąże się sprawa przekroczenia granicy polsko-rumuńskiej przez naczelnego wodza i władze cywilne II Rzeczypospolitej. Jeszcze do niedawna twierdzono, że było to pozostawienie armii bez wodza, wręcz dezercja. Ale czy było inne wyjście? Czy w takim razie lepiej by było, aby Rydz-Śmigły dostał się do niewoli — radzieckiej lub niemieckiej lub zginął? Dzięki temu, że władze polskie przekroczyły granice zachowana została ciągłość władzy.

— Spór o 17 września trwa od... 18 września 1939 roku. Nie ulega wątpliwości, że opuszczenie walczącego wojska przez naczelnego wodza nie było czynem godnym pochwały. Naczelny wódz powinien być tam, gdzie są jego wojska. Jednak z drugiej strony — dostanie się naczelnego wodza, a zwłaszcza prezydenta i rządu, do niewoli, byłoby wykorzystane jako wielki argument w likwidacji państwowości polskiej. Dzięki temu, że kierownictwo państwa zdołało uniknąć dostania się do niewoli o raz dzięki temu, że mieliśmy taką niedobrą Konstytucję, jak kwietniowa, która umożliwiała prezydentowi wyznaczenie jego następcy, Mościcki mógł wyznaczyć Raczkiewicza swym następcą, a ten z kolei nowego premiera — generała Sikorskiego. Dzięki temu można było zachować prawno-międzynarodową ciągłość państwa polskiego. Można było stać na stanowisku, że państwo polskie nadal istnieje, mając bowiem legalne władze uznawane przez inne państwa. Miało także — rychło odbudowane — siły zbrojne oraz podległą im konspirację w kraju.

— Co działo się na terenach zajętych już przez Armię Czerwoną po 17 września?

— Bardzo źle się działo. Zaczęły się — praktycznie od pierwszych dni — aresztowania. Władze radzieckie oparły się na milicji złożonej z miejscowych mniejszości narodowych, przybyły też na te tereny radzieckie organa bezpieczeństwa, które aresztowały określone kategorie ludności: wojskowych, urzędników, pracowników państwowych, osadników... A te ich kategorii było tak wiele, że oznaczało to powszechne uderzenie w ludność polską. Od lutego 1940 roku rozpoczęła się fala masowych wywózek. Ludność polska została poddana podwójnemu naciskowi: organów represyjnych, wspieranych przez mniejszości narodowe. Poczucie zagrożenia było powszechne. Do tego należy dodać obiektywne wypowiedzi pod adresem państwa i społeczeństwa polskiego przedstawicieli najwyższych władz radzieckich, w połączeniu z jednoczesnym podkreślaniem roli „umacniania przyjacielskich stosunków, rozwoju współpracy i politycznego poparcia dla Niemiec w ich dążeniu do pokoju".

— Panie pułkowniku, w literaturze historycznej można spotkać opinię, że klęska wrześniowa była skutkiem słabości rządów przedwrześniowych. Słabości armii. To chyba trzeba zweryfikować. Kampania wrześniowa, jak na tak olbrzymią dysproporcję sił, była dość długa, nie można zarzucić wojsku polskiemu, że nie chciało się bić, że zbyt wcześnie złożyło broń.

— Armia polska była jedną z silniejszych w Europie. Dramat polegał na tym, że przyszło jej walczyć z najsilniejszą armią. Wojsko pod względem psychicznym wytrzymało uderzenie niemieckie, mimo zrozumiałych kryzysów nie załamało się w pierwszych dniach niepowodzeń, czego nie można powiedzieć o kilku innych armiach. Trzeba przy tym pamiętać, że kampania wrześniowa była pierwszą tego typu kampanią. Pojawiły się w niej po raz pierwszy cechy współczesnej wojny pancerno-motorowej, w której ani armia polska, ani nawet niemiecka nie miały doświadczenia. Polskie naczelne dowództwo do września miało inną wizję przyszłej wojny. Nasza doktryna zakładała, że wydarzenia nie będą zachodziły tak szybko, jak to miało miejsce w wrześniu 1939 r. Stąd zaskoczenie tempem walki, szybkością przełamywania frontu, szybkością przejazdów zgrupowań pancernych i ich siłą. To, co się działo we wrześniu 1939 roku na froncie niemiecko-polskim, to był zupełnie nowy obraz wojny. Zarówno pod względem sztuki wojennej, jak i oddziaływania psychicznego pola walki. Wszyscy, później przeciwnicy Niemiec mieli możliwość wyciągnięcia z kampanii wrześniowej wniosków. Uczynili to jednak w skromnym zakresie. Przyjęli bowiem, że to polski opór był niedobry, efektywny, z nimi zaś będzie inaczej. Po prostu wierzyli we własną doskonałość. Dopiero przegrana, niezaz szomotna, ich wielomilionowych armii, myśmy miliony ludzi, kobiet przykazała wielkość materiała i psychiczna polskiego oporu.

Rozmawiał

ROMAN DĘBECKI

Radosne spotkanie

Odwiedził mnie mój stary przyjaciel, którego nie widziałem od wybuchu wojny. Podczas okupacji przeszył ciężkie chwile. Przez jakiś czas ukrywał się przed gestapo, aresztowany, uciekł z więzienia, potem udało mu się zbiec z transportu zdążającego do Oświęcimia. Teraz staliśmy naprzeciw siebie, a ja z nieukrywanym zadowoleniem stwierdziłem, że przeżycia wojenne nie pozostawiły na jego twarzy jakichś widocznych śladów, co zresztą znajdowało potwierdzenie w jego krzepkiej postaci, w ufnym spojrzeniu oczu i w szczerym, serdecznym uśmiechu. Uderzyłem go po ramieniu i rzekłem:

— No, nie dali nam rady, żyjemy, mocno się trzymamy, zmora z nas opadła. Siadaj mój drogi, siadaj. Pogadamy znowu jak za dawnych czasów.

Usiadł w fotelu, trzymając w jednej ręce parasol i teczkę, a w drugiej kapelusz.

Powiedziałem do niego:

— Napijemy się kawy. Pijesz koniak? Rozgość się u mnie. Odłóż teczkę, parasol, kapelusz...

Odparł:

— Nie mogę...

— Dlaczego? — zapytałem.

Nie wypuszczając z ręki parasola, teczki i kapelusza, podniósł się z fotela, nachylił się nad moim uchem i powiedział szeptem:

— Trzeba być zawsze gotowym do ucieczki...

ROMAN BRANDSTAETTER

Rys. Piotr Wollenberg

Spod klucza

Teren

Można powiedzieć, dobrowolnie, wyjechałem na parę miesięcy z Kielc, by spanetrować tak zwany teren. Dla Warszawy terenem są Kielce, dla Kielc na przykład Kazimierza Wielka. Jedynie dla dyrektora „Exbudu" Zarośki terenem jest... Warszawa, ale on ma zupełnie inną perspektywę.

Kto zna Polskę tylko z perspektywy miast wielkich lub średnich, ten Polski nie zna. Tak samo, jak ktoś patrzy na Europę z wysokości Paryża czy Londynu, ten nie ma pojęcia o Europie. A różnica między naprzykład Paryżem a Warszawą jest proporcjonalna do tej między Warszawą a terenem. Mieszkaniec dużego miasta nie wie, że codziennym problemem może być na przykład kupienie chleba. Że w małym miasteczku nie ma mowy o świeżym mleku, bo decydenci od mleka wychodzą z założenia, że mieszkaniec małutkiego miasteczka powinien posiadać krowę, a jeśli nie posiada, to powinien sobie krowę sąsiada, który treszczy papiery. Obywatel małego miasteczka traktuje głos władzy centralnej jak głos z zaświatów, które może i nie są pewności nie ma. Władza w Warszawie się zmieni, a głos może jeszcze nie dojść. Pewność w małym miasteczku jest urząd gminy, gdzie, niczym w kapeluszu iluzjonisty, może zdarzyć się wszystko. Mieszkaniec gminy o tym wie. On idzie do swojej władzy i jest przygotowany, że może dostać przydział na nawozy sztuczne czy traktor, ale też wie, że z rzadka naczelnika w każdej chwili wyfrunąć może biały gołąb. I jego nie dziwi. Widać tak musi być, choć w telewizorze mówią inaczej.

Czasem przez teren przemknie czarny samochód z dygnitarzem, ale mieszkańcy pozdrowią raczej tylko spaliny wieńczące rurę wydechową niż dotyk dłoni dygnitarza. Dla nich to jeszcze jeden dowód na nieistnienie.

Modne jest obnoszenie w terenie swojej przynależności do centrali. Ten z Warszawy obnosi się w Kielcach, ten z Kielc w Nowym Korczynie, a ten z Korczyna na przykład w Winiarach. W sklepie w Nowym Korczynie właśnie podsłuchałem zdanie: nic nie ma, bo ci ze wsi wykupili. Kto zna Nowy Korczyn znaczenie sens cytatu.

Nie pisze o tak zwanej kulturze w terenie. O nas starało się, że kulturalny jest ten, kto mieszka w bliskości teatru czy filharmonii. Ten, który miasto kilka kilometrów dalej od razu, automatycznie, jest mniej kulturalny. Mieszkaniec wielkiego miasta może ani raz w życiu nie obejrzeć wnętrza swojej operety, ale przeciez zna muzy z zewnątrz, więc jest kulturalny. Ten z terenu nawet gdyby co miesiąc wewnątrz bywał takim kulturalnym nie będzie nigdy. Zapytałbym przeciętnego przechodnia w Kielcach czy Warszawie, kiedy ostatni raz był w filharmonii — pa wysłuchaniu odpowiedzi nie zabierałbym już nigdy głosu o wbódwie kulturalnym ludzi z terenu. Pisałbym raczej o traktowaniu ludzi żyjących z dala od tak zwanych centrów, z pewnym protekcjonizmem. Z takim charakterystycznym poklepywaniem po plecach. Patrzcie, patrzcie, w Sędziszowie mieszka, a dobrze maluje. Do dobrze malować można w Warszawie, Krakowie i Kielcach oczywiście. Ktoś oczytany z Działoszyc od razu wzbudzi nieufność. Coś się za tym przecież kryje, gdzie ona tam czyta, nawet biblioteki wojewódzkiej nie ma ma ani porządnej księgarni. Pisałbym o swego rodzaju chamstwie ludzi z wielkich miast wobec mieszkańców małutkich miasteczek. Mieszkańców, którym stara się wmówić, że prawdziwe życie istnieje tylko w telewizyjnym okienku, czy przed kolumną Zygmunta. I strzy niekiedy w to wierzą.

ANDRZEJ LENARTOWSKI

Kobiety

FLO

Podobno dostaniesz koronę z diamentów; będzie kosztować miliony. Podobno jesteś piękna — tak stwierdził sprawozdawca sportowy wszystkich krajów Amerykanom nie wypada się przechwalać. Podobno występujesz zwykle w czerwonym kostiumie — oni powiadają, mamrocząc, jak radiowcy — to ten kostium ciemniejszy, w jednolitych barwach. Językoznawcy milczą — im jest zupełnie wszystko jedno, strzelił kontrolę nad językiem.

Twój uśmiech — w połowie co najmniej dystansu, uśmiech, który głaska Twoje uda, łydki, dotyka wycięciu kostiumu, przelizuje się pomiędzy piersiami, drażni całonocne czuwanie, przeskakując niezdolność i marzenia; a teraz kolega zza ściany znów zachwyca się Twoim ciałem, powiada, że to tylko ciało, że koks sprawia, że w ogóle jesteś, że nazwano Cię cesarską lądy, nie żelazną, to zbyt prymitywne, cesarską właśnie.

Myli się, oczywiście. Widzę zaciętę twarze zawodniczek, pozbawionych radości. Urody. Widzę... Kobiecości. Patrzę na miotaczki, karłowate ze zmuszenia sobą, manekiny wystawiane do najważniejszych gier, nie oczekujące niczego.

Miliony mężczyzn dotykają Cię. Prowadzą Cię palcem po ekranie, po torze wyznaczonym przez trenera, zazdroszczą jednocześnie, bo przypadł im w udziale zaszczyt biegania w kapciach, w podartym pogoszku, z brudnymi od tysiąca żebrań, z uśmiechem skierowanym do wewnątrz, w nocy, kiedy wszyscy zasnęli, a oni upajają się Twoim zwycięstwem. Rzucają się na taśmę, a zaraz potem ustają, tytani, na autobus o szóstej do ósmej do szóstej.

Nazywają Cię FLO. Ja nazywam Cię — URO. Niezidentyfikowany biegający obiekt.

ARTUR JAROSZ

Kamień podrzucony w górę, spadając może zabić.

AGENCJA TAŚ-TAŚ donosi

Doskonale!

Kielecki Zakład Doskonalenia Zawodowego zorganizował obóz w NRD, by ludzie dorobili sobie tam rewanim jabłek. Wyjechało nań 250 osób i 8 opiekunów grup, spośród których, prawie żaden — łącznie z szefem całej ekspedycji, nie umiał ni w ząb po niemiecku. Podobno zapomnieli...

Tak, człowiek jest doskonały zawodowo, gdy zapomina języka w gębie.

Szlama

Dane Kolegium ds. Wykroczeń przy Urzędzie Miasta i Gminy w Miechowie wykazują, że pewnym na szczęście nielicznym, ale ustosunkowanym osobom udaje się ujść bezkarnie grzywnom, tudzież innym dolegliwościom wynikającym z litery prawa.

Kolegia kolegów!...

Unik

Podupadły Kombinat Budowlany z Kielecczyzny, chcąc uniknąć płacenia podatku stabilizacyjnego, sprzedał swój dobry sprzęt do „Bamisu". Gdy ktoś spytał — dlaczego? Przecież można by zrobić na przetargu interes, usłyszał — wówczas większość zarobku zgarnąłby skarb państwa. A tak i podatku i tej przetargowej forsy nie dostał.

Zaraz, zaraz „Ostatni etap" już grali.

Młodym być

Ciężkie czasy przeżywają członkowie ZSMP z gminy Kozłów. Komendant posterunku MO skierował wniosek o ukaranie ich za to, że nie mieli zezwolenia na zorganizowanie zabawy... bezalkoholowej.

Niech mają za swoje, skoro kultu „górała" nie szerzą.

Szkolone narzeczone

Nanis w kieleckim USC „W okresie od 1.VII do 30.IX. będzie przyjmowanie osobom udającym się ujść bezkarnie grzywnom, tudzież innym dolegliwościom wynikającym z litery prawa.

Kolegia kolegów!...

Unik

Podupadły Kombinat Budowlany z Kielecczyzny, chcąc uniknąć płacenia podatku stabilizacyjnego, sprzedał swój dobry sprzęt do „Bamisu". Gdy ktoś spytał — dlaczego? Przecież można by zrobić na przetargu interes, usłyszał — wówczas większość zarobku zgarnąłby skarb państwa. A tak i podatku i tej przetargowej forsy nie dostał.

Zaraz, zaraz „Ostatni etap" już grali.

Młodym być

Ciężkie czasy przeżywają członkowie ZSMP z gminy Kozłów. Komendant posterunku MO skierował wniosek o ukaranie ich za to, że nie mieli zezwolenia na zorganizowanie zabawy... bezalkoholowej.

Niech mają za swoje, skoro kultu „górała" nie szerzą.

Szkolone narzeczone

Nanis w kieleckim USC „W okresie od 1.VII do 30.IX. będzie przyjmowanie osobom udającym się ujść bezkarnie grzywnom, tudzież innym dolegliwościom wynikającym z litery prawa, w wymienionym okresie są zwolnione z obowiązku uczestnictwa w szkoleniu".

Niech wkuwają same. A jak nie będą umiały 66 pozycji, to — do Szkoły Rozwiedzionych!

Zwierciadło

W szacownej kieleckiej placówce rozpowszechniania kultury spotkania nieprofesjonalnych twórców odbywały się zwykle w klubowej kawiarni. Na ostatnie zaproszono ich do reprezentacyjnej sali lustrzanej ponieważ — jak pomiarkowali spadający impreze — zaszczycił ją swą obecnością wicedyrektor.

By ujrzeć kielecką kulturę w krzywym zwierciadle?

Bez wizy

Przy tablicy z napisem „Wiochy" stoi pakamera. Miejscowi powiadają, że to urząd celny. Ale nikt tutaj nie sprawdza wiz i paszportów. Bo te Włochy to wieś położona w Górach Świętokrzyskich.

Ale k-liaty tam kwitną.

Dania

Do pewnej stołówki „Społem" w Kielcach każdego dnia przyjeżdża duży autobus z dostawnych. Zakładów Przemysłu Mięsnego, który zabiera kilka dań i odjeżdża.

Miejscowi mają gulasz i kotlety. Bigos jeździ na stojaka.

Poczta Taś-Taś

Żłobek Dzielnicowy nr 2 w Kielcach przy ul. Targowej 21 wyjaśnia:

1. Żłobek jest placówką opiekuńczo-wychowawczą, o czym świadczy ściśle przestrzegany plan zajęć dziennych, a zgodny z wytycznymi władz świerzchnich. A zatem nie jest to przechowalnia.

2. Wymagana wypiawka od rodziców jest potrzebna do wdrażania w dziecko nawyku posiadanej własności (przechowywana jest oddzielnie dla każdego dziecka). Służy do ćwiczeń manualnych takich jak: trzymanie ołówka, kredki, cięcia nożyczkami, plastykowymi, robienia ozdób z bibuły, rysowania, lepienia zabawek z plasteliny itp. Jest to przygotowanie dziecka do przedszkola — dotyczy dzieci od 2 do 3 lat. Wyjaśniam, że żłobek w dostatecznej ilości zabezpiecza zeszyty, kredki itp. Wyprawka jest przynoszona raz na rok, a ilość np. zeszytów przynoszonych w wyprawce wynosiła na 1 miesiąc. Resztę zapewnia żłobek.

3. Żłobek czynny jest w godz. od 6 do 17. Dzieci przyjmowane są w godz. od 6 do 8 wydawane od 14.30 do 16.30. Pozostały czas tj. 30 minut potrzebny jest na sprzątanie szatni i wózkowni po wyjściu rodziców. Największym mankamentem żłobka są piąni Rodzice przychodzący po dzieci. Stwarza to niepotrzebną rozmowę z Rodzicami bardzo przykrą. Protestujący personel, który nie może wydać pijanym rodzicom dziecka ze względu na bezpieczeństwo, narażony jest na obelżywe uwagi. Często kończy się to wezwaniem milicji. Ostatni przypadek, kiedy ojciec przyszedł pijany, zakończył się odprowadzeniem pijanego ojca i dziecka pod dom **przez pracownika żłobka.** Matka dziecka miała pretensje — **dlaczego nie da domu.** Trudno w takich przypadkach, które są częstym zjawiskiem we wszystkich żłobkach, nie tylko w naszym, dziwić się, że personel w czasie wydawania dzieci może być zdenerwowany.

4. W żłobku są wyznaczone pomieszczenia, w których personel może palić papierosy, i tego wymaga się bezwzględnie od personelu. Stwierdzenie, że dyscyplina i organizacja zatrzymała się na etapie nocnikowania jest wielce krzywdzące i bezpodstawne.

Z poniższych wyrazów, par wyrazów lub wyrażeń ułóż — przestawiając litery — nowe wyrazy i wpisz je do diagramu tak, by powstała krzyżówka. Dla ułatwienia kilka liter wpisano na właściwym miejscu.

Poziomo:

1) PALONKA
9) TAUS
9) KORA
10) ŁATA — F
11) KOT + IL
12) SOLO
14) KAJA — C
15) RABA
17) MATA
19) PERM — A
20) KITA
22) TABOR
23) CE I RU
24) KRES
25) APTE
26) TATARKA

Pionowo:

2) RUS — OB
3) AROMAT
4) PAT — OKA
6) CIAŁA — SAK
7) TACYT — RAN
8) RAFA I O
12) PO — DARCIE
13) MARIA — LEP
16) BRATEK
17) CZAR — TA
18) ARMIA — K
21) KANAR

(Tadesz)

Termin nadsyłania rozwiązań — tydzień od daty numeru. Losujemy bon oszczędnościowy PKO wartości 1000 zł. Pod adresem redakcji prosimy dopisać „Krzyżówka (126)".

Rozwiązanie krzyżówki (124)

Poziomo: sztab, efekt, anagram, doker, fagot, notatka. Styka, zonar, benzyna, Amara, Amman, Salazar, remiz, tenor, termity, bantu, sitko, kinkut, trawa, aorta. **Pionowo:** sadysta, taktyka, Banaba, tantinka, Bratny, emfaza, ergonom, tatarka, nazwisko, marabut, Rumunia, artystka, monitor, narkoza, sztuka, Larey.

Nagrodę (bon — 1000 zł) wysyłamy **Agnieszce i Luizie Kupisównom** z Radomia, ul. A. Zawadzkiego 2 m. 77.

KRZYŻÓWKA (126)

anagramowa

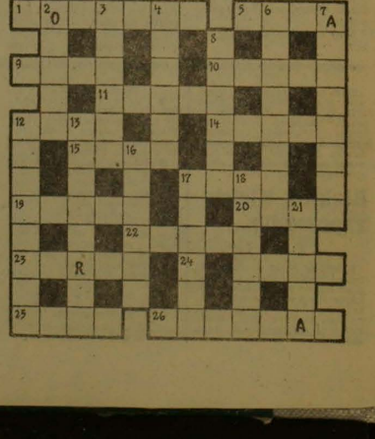

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Nasza droga ekspresowa

Popularna „agatka" kursująca między Radomiem a Jedlińskiem trasę o długości 11,6 km przejeżdża w ciągu ok. 30 minut. Prywatne auta robią to znacznie szybciej, aczkolwiek nie bez problemów. Furmanki, rowerzyści a także piesi hamują ruch.

Analiza przepustowości E-77 wykazała, że przebudowa ciągu komunikacyjnego między Jedlińskiem a Orońskiem (woj. radomskie) jest pilna i ekonomicznie uzasadniona. Także ze względu na prawidłowe funkcjonowanie układu komunikacyjnego Radomia.

Według pierwotnych zamierzeń z 1982 roku opartych o plany autostrady północ — południe (Gdańsk — Warszawa — Chyżne) również odcinek Jedlińsk — Oronsko miał przybrać kształt autostrady. Ale plany jak to plany... Jeżeli dotychczasowa ich wersja się ostanie, E-77 będzie drogą ekspresową. Adekwatne do nazwy wymogi musi także spełnić trasa Jedlińsk — Orońsko. Stanie się tak po dobudowie drugiej jezdni po prawej stronie E-77.

Prace podzielono na trzy etapy. Pierwszy obejmuje już rozpoczęte roboty między Radomiem a Jedlińskiem. Zadanie — obok modernizacji ulic Radomia — najtrudniejsze. Przygotowanie terenu będzie bowiem wymagało wyburzenia 16 budynków mieszkalnych i 9 gospodarczych. Innymi słowy — wypłacenia odszkodowań i zapewnienia mieszkań 20 rodzinom. Całkowite koszty operacji szacuje się na 150 mln złotych.

30 mln mniej (w cenach z 1987 r.) ma kosztować unowocześnienie odcinka miejskiego w Radomiu. Techniczny projekt odcinka opracowany przez warszawski „Transprojekt" ma być gotowy dopiero w 3 kwartale 1989 roku, a że inwestycja będzie realizowana sukcesywnie, więc o trzecim etapie lepiej na razie nie wspominać. Podobnie jak o terminie zakończenia robót.

Na odbytej w lutym br. konferencji „drogowej" z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Kielcach i KW PZPR w Radomiu stwierdzono, że dobrze by było gdyby koniec zwieńczył budowlane dzieło w 1995 roku. Podobną opinię zaprezentował na ostatnim posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Radomiu. Ostrożność? Na pewno. Ale biorąc pod uwagę choćby tylko koszty i skalę inwestycji uzasadniona. Mimo że jak dotychczas drogowe koło obraca się zgodnie z założeniami.

(Fm)

Świętokrzyskie bobry

Kilka lat temu działacze Ligi Ochrony Przyrody sprowadzili na Kielecczyznę i w rejon staszowski (obecnie woj. tarnobrzeskie) bobry z regionu suwalskiego. Dziś — jak twierdzą opiekujący się nimi leśnicy — zwierzęta te mają już swoje żeremia na Czarnej i jej dopływach, budują dalsze. Potrzebują jednak stałego dozoru służby leśnej, gdyż zdarzały się próby kłusownictwa. (f)

Może być sukienką, może być swetrem. Jak kto woli. Kolory: czarno-czerwony, czarno-amarantowy w delikatny wzorek. Cena 6700 zł. W sklepach branżowych „Elety" idą jak woda.

— To nasz ostatni przebój — mówi zastępca dyrektora JÓZEF JANISZEWSKI. — Na wiosnę powodzeniem cieszyły się komplety: spódniczka plus żakiet z puszystej angory za 26 tys. zł sprzedawane przez „Modę Polską". Podobały się też komplety z czarnej puszystej przędzy za 18,5 tys. zł oraz sukienki z elanobawełny po 9 900 zł. Te ostatnie niedługo pojawią się znów w sklepach. Będzie też więcej kolorowych zestawów: czapeczka plus szalik, które również szybko znikają z półek.

Sukienka czy sweter?

(elsa)

Tragedia o świcie

Kilka dni temu, w nocy, spłonął prawie doszczętnie budynek mieszkalny przy ul. Komunalnej 30 w Radomiu. Prawie dochodziła 48 godzin później, rano wybuchł w Radomiu kolejny pożar. Tym razem w śródmieściu.

Strażacy zostali wezwani na ul. Żeromskiego 4. Po zakończeniu akcji okazało się, że jeden z lokatorów, 40-letni Jerzy W., uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. Prawdopodobnie z własnej winy. Wszelkie poszlaki wskazują, że zasnął z papierosem się ustalić, że płomienie zaczęły śmiertelne żniwo ok. 3.30. Niestety pożar zauważono dopiero ok. 5.30.

(FM)

Przed obchodami 45-lecia LWP

Spod Lenino do Berlina

W siedzibie ZW LOK w Kielcach, pod przewodnictwem ppłk. rez. **Kazimierza Błażka**, prezesa kieleckiego Klubu „Ruszańczyka" odbyło się uroczyste zebranie członków i sympatyków tego klubu. Uczestniczący w zebraniu sekretarz ZW LOK **Jan Kowalczyk**, omówił program obchodów 45 rocznicy LWP na Kielecczyźnie i wypływające stąd zadania dla oficerów rezerwy, w tym także dla kieleckich ruszańczyków. Nawiązał też do historii tamtych lat, kiedy ich droga do ojczystego kraju prowadziła spod Lenino i zakończyła się zwycięskim zatknięciem biało-czerwonej flagi w Berlinie.

Miłym akcentem zebrania było uhonorowanie zasłużonych ruszańczyków medalami „Za zasługi dla LOK".

(TAD)

Na zdjęciu: zastępca szefa WSzW i jednocześnie wiceprezes ZW LOK ppłk Henryk Cerbin, dekoruje srebrnym medalem „Za zasługi dla LOK" ruszańczyka, mjr rez. Jana Kołasę.

Fot. T. Szmidt

Towar strategiczny

Wytworzyła się w kraju taka sytuacja, że nawet kol. Morawski, największy teoretyk i optymista w naszej firmie zaczyna szukać sprawców biedy wśród aparatu władzy, a niedługo chyba także szczebla wojewódzkiego, zaś moje prywatne biuro badań opinii społecznej, czyli pan Olek, powiada wprost: panie, jakie to szczęście, że naród odbudował swoją stolicę w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Teraz jedni ludzie rozkradliby po cegiełce całe Stare Miasto, a drudzy nie potrafiliby temu zapobiec i zorganizować pracy.

Okropne czasy nadeszły: nikt nic nie może, a nawet gdyby mógł — to nie chce. Czegokolwiek się tknąć okazuje się niemożliwe. Powodów brak. Żaden się nie problematyka sklepów, w których znani, kolejecy masarze możliwy sprzedawać poza reglamentacją własne wyroby. Pewnie, że w skromnych ilościach (dyrektor Zakładów Mięsnych w Kielcach wyliczył, że jest to wielkość rzędu 1-2 proc. ogólnych potrzeb miasta), ale w obecnej sytuacji, wykreowanej na rynku mięsnym przez zadufany w sobie resort rolnictwa, każda dodatkowa tona, nadająca się do bezpośredniego spożycia kaszanki, czy pasztetowizny, jest liczącym się wkładem. Tym większym zresztą, że ze sklepów spożywczych wymioty żółte szary i ryby, nawet te w puszkach. Za brak ryb odpowiada „Centrala Rybna" od lat sparaliżowana, ale produkcją mięsa rządzi minister Zięba, najlepiej jak potrafi i skutki są widoczne. Wydaje się, że dobrze, gdyby minister rolnictwa został jakiś młody, wykształcony rolnik wojewódzkich, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Kielcach i KW PZPR w Radomiu stwierdzono, że dobrze by było gdyby koniec zwieńczył budowlane dzieło w 1995 roku. Podobną opinię zaprezentował na ostatnim posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Radomiu. Ostrożność? Na pewno. Ale biorąc pod uwagę choćby tylko koszty i skalę inwestycji uzasadniona. Mimo że jak dotychczas drogowe koło obraca się zgodnie z założeniami.

(Fm)

Świętokrzyskie bobry

Kilka lat temu działacze Ligi Ochrony Przyrody sprowadzili na Kielecczyznę i w rejon staszowski (obecnie woj. tarnobrzeskie) bobry z regionu suwalskiego. Dziś — jak twierdzą opiekujący się nimi leśnicy — zwierzęta te mają już swoje żeremia na Czarnej i jej dopływach, budują dalsze. Potrzebują jednak stałego dozoru służby leśnej, gdyż zdarzały się próby kłusownictwa. (f)

Jednakże żyć trzeba i zanim fachowcy w centrali pojmą, jak należy strzyc barany, żeby zachować je przy życiu i w jakiej kondycji, nawet teraz, w obecnych warunkach zaopatrzeniowych można coś zrobić dla nękanego kolejkami obywatela. Można, ale reforma nie pozwala... Tak jest, nie omyliłem się, właśnie reforma. Otóż czasy kiedy załatwialiśmy takie drobiazgi jak przydzielenie powierzchni sklepowej jednym pociągnięciem pióra, dawno minęły. Teraz prezydent może jedynie zwrócić się z uprzejmym apytaniem do monopolisty w rodzaju PSS „Społem" lub WPHW czy nie ma przypadkiem na zbyciu jakiegoś lokalu sklepowego do wydzierżawienia rzemieślnikowi wędliniarzowi. I nic ponadto.

Odpowiedź można łatwo przewidzieć: nie ma i nie będzie miał. I to jest zrozumiałe, gdyż zasady reformy działają w tym przypadku tylko w jedną stronę. Monopolista jest za nie- integralny, nigdy go specjalnie nie interesował. Jeżeli był to i tak gdzieś znikał, zaś w przypadku strat można było liczyć na ulgi i dotacje. Zatem gdyby prawa rynku, zapowiadane na pierwszej stronie „Trybuny Ludu" sprzed kilku dni („Kierować i służyć") i sekretarz KW PZPR we Włocławku Krystian Łuczak mówił: „Wsłuchiwanie się w głosy ludzi pracy pozwoli sprawnie kierować lepiej służyć mieszkańcom regionu... Uwzględnianie społeczne postulaty przedłużone pracę 10 sklepów mięsno-wędliniarskich. Stwarzamy warunki dla konkurentów — mówi sekretarz — dotychczasowego monopolisty PSS „Społem". Ostatnio przekazano 5 pomieszczeń sklepowych „Społem" innym użytkownikom".

No proszę, egzekutywa KW nie tylko wsłuchuje się w głos obywateli, ale konkretnie popycha oczekujących handlowców do przodu. Nie domagam się, żeby któregoś dnia ludzie sekretarza Motyki (lub wojewody Pasternaka) wyrustyli z kartkami w garści do sklepów mięsnych, aby wsłuchać się z uwagą w głos ludu i może później argumenty do rozmowy (nawet utrzymanej w duchu zrozumienia i przyjaźni) z dyrekcją Kieleckich Zakładów Mięsnych.

Jej przedstawiciel w liście do redakcji, utrzymanym w tonie łagodnego pouczenia, przekazał wręcz rewelacyjną informację. Otóż woj. kieleckie od dawna nie jest samowystarczalne w produkcji i skupie trzody chlewnej. Nie wiemy czy ktoś i ile trudu włożył, żeby odwrócić tę sytuację, ale moim skromnym zdaniem bitewnych odgłosów nie było jakoś słychać. Potrudziliśmy się z losem? A przecież taka samowystarczalność powinna istnieć — skoro już wiadomo, jak bardzo strategicznym towarem jest mięso. Katowice, które są zagłębiem wszystkiego, ale nie tuczu — mają np. 17 prywatnych zakładów wędliniarskich, każdy z oddzielnym sklepem. Tamtejsze władze namawiają rzemiosło do otwierania dalszych masarni, przy czym przeszkodą nie jest brak lokali lecz niedostatek zaopatrzenia. Oni również nie są „samowystarczalni". Ale to już nie ich wina.

Bez wątpienia hodowla oraz skup trzody chlewnej i żywca są najbardziej zdeformowanym ogniwem rynku mięsnego. Ale jak może być inaczej skoro rolnik otrzymuje za cele bytowe 3,5 kwęzła dmuchanie, na którym ma ugotować jedzenie i ogrzać mieszkanie (dane „Polityka" nr 36 „Obrazek z gminy"). Robotnik otrzymuje rocznie 4 tony węgla, rolnik 1,3 tony. Na dodatek operacja cenowo-dochodowa, która przewidywała wzrost cen średnio o 38 proc. w rzeczywistości doprowadziła do takich oto „przysmaków": inflacja do maszyn rolniczych zdrożały od 187 do 375 proc., opony od 131 do 250 proc., części do „bizonów" od 126 do 405 proc., zaś uszczerbki skoczyły aż o 969 proc.

Na dodatek banki nakładają kary na GS za nadmierne ilości leżących w magazynach, z powodu wysokich cen, środków ochrony roślin i nawozów. Nie została ograniczona migracja młodych rolników ze wsi do miast więc coraz więcej ziemi leży odłogiem.

Niewątpliwie jednak największą „zasługą" resortu rolnictwa jak również partii chłopskiej okazała się pasywna zgoda na brak rozsądnej polityki rolnej. Streszczone barany już ledwie żyją. Mówiąc wprost, **przez kilka ostatnich lat nie się nie zrobiło w celu zlikwidowania kartek mięsnych.** Ludzie odpowiedzialni za rolnictwo, uczuleni w brak możliwości wyjścia z impasu, przy czym nie chodzi tu tylko o ludzi ministra Zięby lecz także posłów i radnych, którzy nie wykazali należytego zainteresowania tą problematyką. Kilka dni temu mogliśmy przeczytać dostarczony przez agencję wywiad z ministrem Zięba na temat propozycji utworzenia wolnego rynku skupu, przetwórstwa i obrotu produktami spożywczymi. Zapewne wkrótce nowe zarządzenia wejdą w życie, niestety, są one spóźnione o kilka trudnych lat.

W rezultacie wielu rolników, np. podczas minionych żniw, przestało oglądać się na handel GS-owski i zaopatrywało się w mięso we własnym zakresie. Rolnik ubił świnię na swoje potrzeby, reszte odstępował zasiadom. Następna świnia padała, gdy tę pierwszą zjedzono, itp. Czy można się później dziwić, że puściły skupy i sklepy są puste?

Natomiast prawdziwym skandalem okazała się eksperymentalna sprzedaż na miejskich targowiskach mięsa pochodzącego z gospodarczego uboju. Po pierwsze eksperyment trwał o kilka lat za długo (jeśli się udał to trzeba było wyciągać wnioski, a nie czekać z głową w piasku), po drugie producenta przy sprzedaży zastąpił pośrednik-zdzierca, po trzecie wreszcie — dlaczego pośrednikowi wolno, a rzemieślnikowi-wędliniarzowi nie było wolno przez tyle lat zlikwidować się wprost z producenta mięsa?

Przytoczyłem tu jedynie „gorące przykłady" bałaganu, ale przecież zamiedbania wsi polskiej (gaz, woda, usługi, telefon, obsługa) sięgają już ołysz na całego wieku. Tak dłużej nie można, jeżeli chcemy żyć chociażby na takim poziomie jak Węgry czy Czesi. A że tak, pokom jest osiągalny pamiętamy wszyscy dobrze — mieliśmy być czas kiedy dyżurnym daniem w każdej polskiej knajpie był kotlet schabowy z kapustą.

To prawda, że ludzie są dzisiaj inni, apatyczni zniechęceni pozbawieni wiary w celowość wykonywanej przez siebie pracy. Być może rzeczywiście w tym stanie ducha nie odbudowalibyśmy w takim tempie i z takim zapałem swej stolicy jak kiedyś. Jednakże teraz chodzi o coś znacznie poważniejszego, o gospodarczą odbudowę kraju. Można ją przecież rozpocząć od małych kroków, one uwiarygodnią te duże przedsięwzięcia. Jeżeli wreszcie nadejdą.

WIESŁAW BARAŃSKI

Dni Kultury Greckiej w Kielcach

Przyjaźń umacnia pokój

Jedną ze skutecznych form zbliżania narodów do siebie jest w Polsce szeroki społeczny ruch przyjaźni z narodami. Przybrał on postać towarzystw przyjaźni. Aktualnie działa w kraju 45 takich organizacji. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Greckiej należy do większych. Przejawia też prężną działalność.

Powstałe w 1981 roku w Zielonej Górze z inicjatywy Christosa Antoniadisa — cenionego działacza społecznego Ziemi Lubuskiej. W krótkim też czasie osiągnęło TPPG imponujący rozwój organizacyjny. Do dziś wydano ponad 8 tysięcy legitymacji członkowskich. Miłośnicy Hellady zrzeszeni są w 25 oddziałach wojewódzkich. Powołano je w większych ośrodkach polskiej nauki, myśli humanistycznej, kultury i sztuki, w tym również w Kielcach. Tutejsze środowisko TPPG liczy 150 członków; zarząd wojewódzkiego oddziału pracuje od 1986 roku, przejawiając interesujące inicjatywy w sferze upowszechniania kultury greckiej.

Ośrodek genezy towarzystwa — Zielona Góra — jest nie tylko siedzibą Zarządu Głównego TPPG, lecz także krajowym centrum inspiracji statutowo-programowej działalności oddziałów. Wychodzimy z założenia, że dziedzina kultury stanowić może najtrwalszy fundament przymierza narodów polskiego i greckiego. Podkreślono to zwłaszcza podczas polsko-greckiego „szczytu" w Atenach w listopadzie ubiegłego roku; na to zwróciła uwagę ambasador Grecji — Costis Allianos podczas otwarcia ubiegłorocznych ogólnopolskich obchodów Dni Kultury Greckiej w Szczecinie, a także Melina Mercouri — minister kultury Grecji, bawiąca w marcu br. w Polsce. A to dlatego, bowiem Hellada jest kolebką tradycji, kultury i cywilizacji europejskiej. Potwierdził to wszakże również sławny pan na polskim Olbegorku, laureat Nagrody Nobla — Henryk Sienkiewicz, gdy pisał, że ogromna tradycja Grecji płynie jak krew w naszych żyłach". Jan Parandowski zastanawiając się nad nieustanną obecnością kultury greckiej w polskiej nauce, literaturze i sztuce powiedział, że Grecja jest ziemią świętą naszej cywilizacji. Nic przeto dziwnego, że Polacy, jako naród wspólnoty europejskiej, przez całe wieki darzyli podziwem, szacunkiem i wzruszeniem wspaniałe pomniki greckiej kultury.

Dzisiaj TPPG, poprzez upowszechnianie w społeczeństwie polskim wszechstronnej wiedzy o Grecji — starożytnej i współczesnej — zwłaszcza poprzez szeroką działalność kulturalną, oświatową i artystyczną, zmierza do utrwalania przyjaźni i współpracy z narodem greckim oraz wszelkich przejawów faszyzmu, militaryzmu i rasizmu. Są też imprezy o charakterze centralnym. To okolicznościowe święta narodowego Grecji — odzyskania po blisko ćwierćwiecznej latach niewoli ottomańskiej, niepodległości przez ustawą kielecanie i mieszkańcy województwa, odznaczają się piękną postyką słowa, harmonią kompozycji i niezwykłą siłą ekspresji; przywołują słoneczną Helladę — przesyłają radość, smutku, nadziei i szczęścia utalentowanego i bohaterskiego narodu greckiego.

Ceremonia otwarcia alei Jerzego Szajnowicza-Iwanowa w osiedlu Pod Dalnią jest sposobnością przypomnienia i uczczenia bohatera dwóch zaprzyjaźnionych narodów, polskiego i greckiego, okresu barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej i Polski, i Grecji. Jest ta postać przykładem triumfu ideałów wolności i braterstwa narodów nad zbrodniczym faszyzmem i przemocą.

Projekcję wideo dramatów „Obrona Sokratesa" i „Siedmiu przeciw Tebom" usmyślawiają nam prawdę, iż świat antyczny nie natuszy współczesnego człowieka jak konstruowanie statki kosmiczne, rakiety, komputery, wynajdywać coraz to nowe technologie. Jednakże świat pozbawiony kulturowej, humanistycznej warstwy (najwyższej) wartości — może pogrążyć się w barbarzyństwie; może się zgubić i unicestwić.

Z kolei ekspozycja promocyjna Przedsiębiorstwa Eksportu Usług Technicznych „Exbud" w Kielcach stwarza realną szansę współpracy firmy polskiej i greckiej w przekroju rozwiązywaniu ważnych problemów życia współczesnego naszych społeczeństw.

Tak więc różnorodność i bogatwo wątków tematycznych programu wyróżniają tegoroczne „dni" od zorganizowanych dotychczas. Na święto kultury greckiej przybyli do Kielc dystyngowani przedstawiciele narodu i państwa greckiego, akredytowani w Polsce. Serdecznie ich witamy. W uroczystości bierze udział kierownicy akty o TPPG z całego kraju, w liczbie 80 osób. Zachęcamy też licznych mieszkańców miasta i województwa kieleckiego do obcowania z kulturą narodu zaprzyjaźnionej Hellady.

ALFRED CHWASTEK
wiceprezes
Zarządu Głównego TPPG

Wydarzeniem kulturalnym na skalę ogólnopolską jest wystawa współczesnej grafiki greckiej z Muzeum Narodowego w Atenach, zorganizowana dziś w Kielcach dzięki współpracy TPPG z ambasadą Grecji w Polsce, Towarzystwem Sztuk Pięknych w Atenach, Ministerstwem Kultury i Sztuki w Warszawie oraz kierownictwem Domu Środowisk Twórczych w Kielcach. Możemy zobaczyć blisko 100 dzieł 34 artystów, wieu z nich o światowej sławie. Prace prezentują dorobek grafików greckich na przestrzeni dwudziestego wieku. Minister kultury Grecji — Melina Mercouri powiedziała o ekspozycji tych dzieł w naszym kraju: „I tak nasza grecka sztuka rozpoczyna dialog z Polską. Mając ukształtowaną osobowość, może wdać się w rozmowę na temat wolności, miłości i śmierci, gniewu i śmiechu, pokoju i przyjaźni".

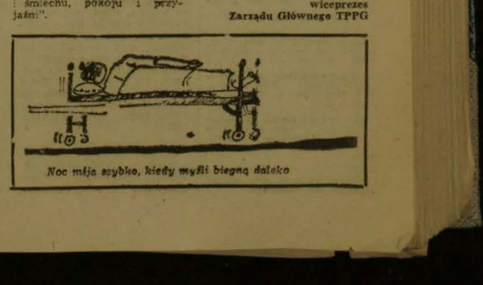

Noc mija szybko, kiedy myśli biegną daleko

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

● Nad Czarną i Kamienną ● Nad Czarną i Kamienną ●

◆ Czy dostanę podręczniki lub lekturę?
◆ Miniantykwariat

Pogoń za książką

Księgarnia „Domu Książki" w Końskich przy ulicy Hubala. Przez cały okres pracy drwi prawie się nie zamykają. Klienci, poszukujący książek, postoją w kolejce, zapytają o poszukiwany „tytuł", czasami kupią coś innego i wychodzą. Większość to uczniowie.

— Czy dostanę „Język polski" dla liceum?

— „Gramatykę" czy „Literaturę"?

— „Literaturę".

— Proszę. Jeszcze jest.

— A „Zbiór zadań z fizyki"?

— Niestety, przed chwilą sprzedano ostatni egzemplarz.

● **O jakie pozycje, podręczniki i lektury pytają najczęściej?** — pytam i ja kierowniczkę księgarni, **STANISŁAWĘ WOJCIK.**

— Obecnie jesteśmy jeszcze na „etapie" podręczników. Sprzedajemy podręczniki dla uczniów szkół średnich. Książki są drogie. Ceny sięgają 800 i więcej złotych w zależności od „przedmiotu". Najtańsze, to książki dla słuchaczy techników na podbudowie szkół zawodowych. Kosztują tylko 42, 25, 43 złote. Ewenement w księgarstwie. Poszukiwane są lektury dla szkół podstawowych i średnich, a tych jak na lekarstwo. Np. w „Pustyni i w puszczy" można kupić tylko na subskrypcję. O wszelkich słownikach, leksykonach, encyklopediach nawet nie ma co marzyć.

● **„Księgarnia prowadzi skup i sprzedaż książek używanych"** — czytam ogłoszenie. — **Na czym polega owa transakcja?**

— Skupujemy na zasadzie antykwaryczne, książki używane, wyceniamy je i sprzedajemy. Ale klienci nie chcą wyzbywać się książek. Przynoszą do sprzedaży kryminały, jakąś mniej wartościową, beletrystykę itp. Nasz „antykwariat", to zaledwie trzy półki w regale.

Pomieszczenia księgarni widne, przestronne, zastawione regałami. Każdy z nich „mieści" jakiś dział. Każdy wypełniony do granic wytrzymałości książkami. Są mniej lub bardziej poszukiwane. Na niektórych tzw. cegły, czyli książki kandydatki na przemiał, o których istnienie nikt się nawet nie zapyta. Wiele ciekawych albumów. Drogie, bo drogie ale przepięknie wydane. Jest kilka egzemplarzy wydawnictwa „Miniatur". Książeczka o wymiarach 3,5 na 6,5 centymetra kosztuje tylko 210 zł, ale treścią zbliżona jest do „Sztuki kochania". To „Mrówki", czyli spotkanie się Pana Tadeusza z Telimeną w Świątyni Dumania i zgoda ułatwiona za pośrednictwem mrówek.

Tyle można kupić w Końskich, a po inne ciekawe czy też potrzebne trzeba g o n i ć, szukać w innych miastach. Może szczęście dopisze.

MARIAN KLUSEK

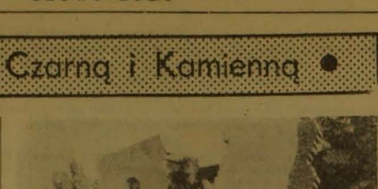

Ten postument zadedykowany harcerzom poległym za ojczyznę (1939—1945 r.), to chyba najładniejszy pomnik w Skarżysku.

Fot. A. Pęczalski

W dniach 1—4 bm. w Skarżysku

Jarmark Świętokrzyski

Interesująco zapowiada się **Jarmark Świętokrzyski,** który w dniach 1—4 **października br. odbędzie się w Skarżysku.** W tej imprezie handlowej weźmie udział ok. 100 wystawców — **przedsiębiorstw handlowych, rzemieślniczych i kolekcjonerskich z całego kraju.** Będzie to zatem okazja, by dokonać jesiennych zakupów.

(jch)

Po blokadzie

Pięć lat temu trzydziestu trzech młodych pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach przystąpiło do budowy w osiedlu Południe domków jednorodzinnych. Już stoją, w komplecie, czekając jedynie na podłączenie do sieci wodociągowej i gazowej.

Zawiązał się drugi rzut, tej spontanicznie utworzonej spółdzielni mieszkaniowej. Niestety, zaraz na początku napotkano bariery, zdawałoby się nie do pokonania. Mianowicie zaczęło brakować działek pod budowę. Oferowane im działki z kurzawką nie nadawały się do tego celu. Stan zawieszenia trwał półtora roku. Ani w tył, ani w przód. Nic, tylko wojna nerwów. Sprawą zajął się wreszcie m.in. zespół młodych radnych, działających przy Zarządzie Miejskim ZSMP. Z kim trzeba przeprowadzono rozmowy. Kogo trzeba, poproszono o pomoc i interwencję. I oto dla trzydziestki młodych budowniczych zapaliło się w Starachowicach zielone światło. Działki mają być wygospodarowane, w wymaganej ilości i jakości. I to już niedługo.

(hk)

W Ostrowcu

Wreszcie oczyszczalnia

W Ostrowcu trują. To prawda. Trują rzekę Kamienną. Połowa nie oczyszczonych ścieków wciąż trafia bezpośrednio do rzeki, prawie już martwej. Słychać jednak o nadziei na lepszych czasów dla tego umęczonego cieku wodnego, który za sprawą człowieka z kamieni się w gigantyczny ściek.

W końcowej fazie znajduje się modernizacja oczyszczalni, co już od przyszłego roku zapewni redukcję 75 proc. ogólnej ilości zanieczyszczeń. Lecz to w dalszym ciągu jedynie półśrodek, potrzeba cała.

W planie terenowym znalazła się wreszcie budowa nowej oczyszczalni na tzw. łąkach bodzechowskich. Rozpoczęcie prac budowlano-montażowych przewidziano w 1989 roku, natomiast zakończenie w 1995 roku.

Jest zatem nadzieja, że jeszcze przed końcem obecnego stulecia Kamienna na nowo ożyje i że, jak dawniej, znów pojawią się w niej ryby i raki, a nie tylko nieliczne, jedwabniki. GS wybudowaniu budynku, GS wyłoni na swój koszt instalację elektryczną, przeprowadzi roboty wykończeniowe i malarskie, jak również wyposaży sklep w odpowiednie urządzenia, natomiast pozostałe prace budowlane i środki na budowę sklepu, w myśl zawartego porozumienia, zobowiązują się mieszkańcy. Kozowa w czynie społecznym i z własnych środków. Uważamy, że pomoc GS w budowie sklepu jest znaczna i w pełni przyjęte zobowiązania zrealizujemy.

GS nie ma możliwości podjęcia inicjatywy budowy sklepu w Kozowie ze względu na dobudowę pawilonu handlowo-usługowego w Radoszycach. 20.VIII. br. w sprawie sklepu w Kozowie odbyło się zebranie, ze strony spółdzielni zebranie obradowali wiceprezes ds. handlu. Na zebraniu spółdzielnia podtrzymywała swoje zobowiązania.

Żyjemy nadzieją, że przy mobilizacji mieszkańców wsi Kozów i naszej wydatnej pomocy sprzeda budowy sklepu w tej wsi zmażemy pozytywne rozwiązanie.

Zarząd
Gminnej Spółdzielni „SCh"
w Radoszycach

Niewrażliwe na wilgoć i zakłócenia

Rozmowy telefoniczne na światłowodowych liniach

Do końca br. przybędzie w kraju 90 km telefonicznych linii światłowodowych, zaś w roku przyszłym — następnych 240 km. Dotychczas funkcjonowało w Polsce kilka linii doświadczalnych o łącznej długości ok. 20 km, m.in. w Lublinie, Łodzi i Poznaniu.

Jest sprawą bezsporną, że kable światłowodowe są szansą szybszego rozwoju naszej telekomunikacji. Zwłaszcza w sytuacji, kiedy w latach 1991—1995 własny telefon otrzyma 1,5 mln nowych abonentów, czyli dwa razy więcej niż przewiduje plan na obecne pięciolecie.

Światłowody, choć są stosunkowo drogie, mają wiele zalet. Mają średnica i niewielki ciężar tych kabli ułatwiają prace przy budowie linii, pozwalają również instalować je w istniejącej już kanalizacji kablowej, w której nie mieszczą się nasze, grube kable miedziane. Podstawowe znaczenie dla jakości przesyłanych rozmów ma niewrażliwość światłowodów na wilgoć i zakłócenia elektromagnetyczne. W dodatku długie odcinki tych kabli — na świecie nawet o długości 150 km — nie wymagają stosowania regeneratorów, czyli dodatkowego zasilania: tak kłopotliwego przy kablach miedzianych. Z takich efektów skorzystamy jednak dopiero za kilka lat. Najwcześniejsze, że światłowody zyskały w naszej telekomunikacji warunki właściwego startu.

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,43 MHz

9.30 „Aktualności dnia" w opr. Andrzeja Sałaty 7.35 W nastroju relaksu 12.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. Andrzeja Sałaty 18.00 Koncert życzeń 18.35 „Krótyna pieprzu" — czyli anegdoty literackie — aud. M. Bednarskiej 18.50 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na działce
8.40 Piłkarska kadra czeka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Studio Olimpijskie — Seul 88
16.50 Losowanie Dużego Lotka
17.00 Jutro „Polagra"
17.15 „Teleexpress"
17.30 Telewizyjny film dokumentalny — „Za wielkim murem"
18.10 „Fiesz" — magazyn muzyczny
18.30 „Butik"
19.00 „Z kamerą wśród zwierząt"
19.20 Dobranoc: „Zabawy Bolka i Lolka"
19.30 Dziennik
20.00 „100 karabinów" — film prod. amerykańskiej
21.48 „Tydzień w polityce" — komentuje Karol Szyndler
21.55 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.45 Wiadomości
0.55—7.25 Studio Olimpijskie — Seul 88

PROGRAM II

14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.55 Powitanie
15.00 Małe kino: „Krzemienie, kościoły, piramidy"
15.40 „Spektrum"
16.10 „Leningrad — z Afganistanu" — reportaż
16.50 „W kręgu kina" — Jan Kurnakowicz
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 Studio Olimpijskie — Seul 88
21.00 Galowy koncert Interwizji z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki
21.30 Panorama Dnia
22.05 „Zmienne losy kapitana Lancastera i Chubbie Millie" (5) — serial prod. angielskiej
22.50 Wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,43 MHz

8.00 „Legenda geologii — Jan Samsonowicz" aud. M. Bieleckiej 9.05 Jesienny koncert 9.30 „Graj, kapelo — gaście prosza" 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.25 Wszechnica rodzinej wiejskiej
7.50 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.20 „Tydzień"
9.00 Wiadomości
9.05 Program dnia
9.10 Studio Olimpijskie — Seul 88 — Transmisja z uroczystości zamknięcia igrzysk
12.15 „Kraj za miastem"
12.45 Teatr dla dzieci: Anna Świrszczyńska — „Pan Twardowski"
13.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.40 „Marek Sierocki zaprasza"
15.10 „W kamiennym kręgu" (36 i 37) — serial prod. braz.
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat" — program Grzegorza Lasoty
18.10 „Od Picadora do Zaszczyk" (1)
18.40 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Wuzzle"
19.20 Dziennik
20.00 „Komediantka" (9-ost.) — serial TVP
20.55 „7 dni na świecie"
21.05 Telewizyjny film dokumentalny Józef Kuropieska — wspomnienia oficera sztabu"
22.00 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.30 Wiadomości

PROGRAM II

9.35 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
10.30 Film dla niesłyszących: „Komediantka" (9-ost.) — serial TVP
11.25 „Ludzie z nieba" — wojskowy program dokumentalny
11.55 „Jutro poniedziałek"
12.15 Powitanie
12.20 „100 pytań do... Franciszka Starowieyskiego"
12.50 „Klejnoty kultury" — „Wzgórze tumskie" — film dok.
13.35 Grand Prix Hiszpania — Jerez — formuła I
13.50 Kino familijne: „Profesor Q.S.D., czyli Quod Erat Demonstrandum" (5) — serial prod ang.
14.35 Podróże w czasie i przestrzeni — Odyseja Cousteau: Poszukiwanie Atlantydy" (2) — film prod. amerykańskiej
15.30 „Być tutaj" — gawęda prof. Wiktora Zina
15.40 Grand Prix Hiszpania — Jerez — formuła I
15.50 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
16.45 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
18.15 Grand Prix Hiszpania — Jerez — formuła I
18.30 Studio Olimpijskie — Seul 88
21.00 „Tryptyk brodnicki — reggae" — reportaż
21.20 Portrety Hanny Bakuły
21.30 Panorama Dnia
21.45 „Z biegiem lat, z biegiem dni" (4) — serial TVP
22.45 Wiadomości

Sklep na pustyni

Gminnej Spółdzielni w Suchedniowie niejednokrotnie przypisano latki za niezbyt sprawną obsługę klientów. I nie była do krytyka bezzasadna, w rodzaju smikania dziury w całym. W zarządzie GS przyznają otwarcie, że faktycznie, spółdzielnia nie jest w pełni przygotowana do obsługi 18-tysięcznej rzeszy mieszkańców miasta i gminy.

Sklepy znajdują się przeważnie w budynkach wynajętych, starych, drewnianych. Konieczne są inwestycje. Można i należy je realizować, aby wydatnie przyspieszyć tempo naprawy, tylko przy udziale czynów społecznych. Jeśli to się uda, na efekty nie trzeba będzie długo czekać. Mowa w pierwszym rzędzie o **Ostojowie, Wysteple, Zagórzu i Łaznej.** W samym Suchedniowie konieczne trzeba postawić trzy sklepy spożywcze, zwłaszcza w rejonie osiedli domków jednorodzinnych, gdzie istnieje tzw. pustynia handlowa. **(hk)**

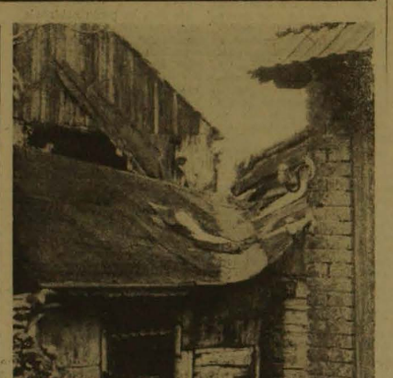

Architektura, która nie chce zaginąć

Znakomity rysownik PIOTR WOLLENBERG ozdabia piątkowe **wydanie „Magazynu" pięknymi rycinami „ginącej architektury". Wielekrotnie zamieszczał także rysunki architektonicznych akcentów pochodzących z Końskich.**

Jednakże tak w mieście, jak i okolicznych wsiach znajduje się wiele urbanistycznych „staroci", niestety, niegodnych piórka pana Piotra. Przy głównych ulicach w mieście wiele ruder straszy swym wyglądem. Niektóre z nich, chociaż przeznaczone do rozbiórki, stoją wtrwale i czekają... Nie wiadomo na co! Powybijane szyby, walące się dachy, na pewno nie przynoszą chluby miastu. I nawet nie wiadome, gdzie tkwi niemoc: w kruchych murach, czy też w przepisach administracyjno-prawnych?

Na zdjęciu: obrazek z ul. 22 Lipca 140.

Tekst i zdjęcie (mak)

CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 1 października 1988 roku, imieniny Danuty i Remigiusza. Słońce wschodzi — 5.37, zachodzi — 17.13. NIEDZIELA — 2 października 1988 r. Imieniny Teofila i Dionizji. Słońce wschodzi — 5.38, zachodzi — 17.11.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Cienie" — pol., l. 15, g. 15.30, „Na granicy" — USA, l. 15, g. 17.30 i 19.30. Dod. w niedzielę — zestaw bajek — g. 11.

„Przodownik" — „Most na rzece Kwai" — ang., l. 15, g. 17. Dod. w niedzielę — bajki g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: — pl. Wolności 557-92, ul. Sienkiewicza tel. 252-81.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — brak terminarza. „Stal" — „Delikatesy namiętności" — USA, l. 18, g. 16 i 18.15. „Samotny wilk" — USA, l. 18, g. 21 (seans nocny).

APTEKA DYŻURNA nr 20-076 ul. Staszica 1, tel. 64-79.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-80.

SKARŻYSKO

KINA

„Metalowiec" — „Piraci" — tunez., l. 15, g. 16.30 i 18. Dod. w niedzielę — bajki — g. 12.15.

„Wolność" — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" — USA, l. 12, g. 15.30, „Lubię niespodzie" — pol., l. 15, g. 17.30 i 19. Dod. w niedzielę — „Trzynasta narzeczona księcia" — bułg., bo., g. 11.

APTEKA DYŻURNA: ul. Zielna 12 — tel. 12-733.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP, tel. 127-86.

KOŃSKIE

KINA

„Pegaz" — dieczynne.

„Antyczne" — „Labirynt" — ang., bo., g. 16 i 18, „Matka Królów" — pol., l. 15, g. 20, „Królewna i ostoleć" — pol., bo., g. 16.

KINA

RUDKI: „Górnik" — „Karzor Howard" — USA, l. 15, g. 16 i 18.30. Dod. w niedzielę — bajki — g. 11.30.

STAPORKÓW: „Jedność" — „Crule słówka" — USA, l. 15, g. 17 i 18.15. Dod. w niedzielę — bajki — g. 15

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Mucha" — USA, l. 15, g. 16 i 18. Dod. w niedzielę — „Zamieniona królowa" — NRD, bo., g. 11.

Uwaga: Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Uwaga, dzieci!

Ulica Warszawska w Końskich ma bodajże najwęższe nasilenie ruchu pojazdów. Przy tej właśnie ulicy, w kilku budynkach mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Na 500-metrowym odcinku wspomnianej ulicy miały miejsce wypadki drogowe, w których poszkodowanymi były dzieci, uczniowie „jedynki".

Co prawda ten fragment ulicy oznakowano znakiem ostrzegawczym „Uwaga, dzieci!", a który nie jest w pełni respektowany przez prowadzących pojazdy mechaniczne. A może ograniczyć prędkość pojazdów jakimś stosownym znakiem zakazu i rygorystycznie egzekwować jego przestrzeganie?

(mak)

Alfabetem Braille'a

Starachowicki Oddział Polskiego Związku Niewidomych liczy sto kilkadziesiąt osób. Z myślą o nich planuje się stworzyć, w siedzibie Państwowego Domu Rencistów, punkt biblioteczny, na początku z tzw. książkami mówionymi, później zaś filię z księgozbiorem specjalistycznym pisanym alfabetem Braille'a. Będzie tu nie tylko „Pan Tadeusz", lecz również dzieła o lżejszym, rozrywkowym charakterze. Wprawdzie renciści mają swój własny punkt biblioteczny, ale na pewno z radością powitają tę innowację. Zamiast męczyć stare, słabe oczy, można będzie posłuchać kaset ze wspaniałymi głosami aktorek i aktorów.

Sładem krytyki

W nawiązaniu do artykułu w „Słowie Ludu" z dnia 15.VIII. br. pt. „DZIELNI Z KOZOWA", Zarząd GS „SCh" w Radoszycach uprzejmie wyjaśnia:

„Sklep w Kozowie miecił się w prywatnym budynku, ogniejszym na podstawie umowy, która wygasła z dniem 31.VII. 1988 r. Właściciel, pomimo usilnych starań ze strony zarządu nie wyraził zgody na dalsze przedłużenie najmu. O przedłużenie umowy prosili go także gospodarze wsi i Rada Sołecka, lecz nie przyniosło to rezultatu. Zarząd spółdzielni podejmował działania w sprawie wydzierżawienia innego lokalu na sklep w Kozowie, lecz i te działania nie dały pozytywnego wyniku.

Po zlikwidowaniu sklepu w Kozowie, od dnia 1.VIII. br. dowoziliśmy chleb własnym transportem i sprzedawaliśmy z samochodu, nadal taki dowóz chleba i sprzedaż jest praktykowany. Dla wyjaśnienia podajemy, że najbliższy sklep znajduje się w Nietuczkowie, odległym od Kozowa o 3 km. Z uwagi na likwidację sklepu w Kozowie, do sklepu w Nietuczkowie zwiększone zostały dostawy art. spożywczych. W roku ubiegłym, w sierpniu, zawarto porozumienie pomiędzy GS a komitetem budowy sklepu w Kozowie, w myśl którego GS zobowiązała się do przekazania na budowę sklepu 3 t cementu, stolarki budowlanej i cegły na wartość — 200 tys. złotych. Po wybudowaniu budynku, GS wyłoni na swój koszt instalację elektryczną, przeprowadzi roboty wykończeniowe i malarskie, jak również wyposaży sklep w odpowiednie urządzenia, natomiast pozostałe prace budowlane i środki na budowę sklepu, w myśl zawartego porozumienia, zobowiązują się mieszkańcy Kozowa w czynie społecznym i z własnych środków. Uważamy, że pomoc GS w budowie sklepu jest znaczna i w pełni przyjęte zobowiązania zrealizujemy.

GS nie ma możliwości podjęcia inicjatywy budowy sklepu w Kozowie ze względu na dobudowę pawilonu handlowo-usługowego w Radoszycach. 20.VIII. br. w sprawie sklepu w Kozowie odbyło się zebranie, ze strony spółdzielni zebranie obradowali wiceprezes ds. handlu. Na zebraniu spółdzielnia podtrzymywała swoje zobowiązania.

Żyjemy nadzieją, że przy mobilizacji mieszkańców wsi Kozów i naszej wydatnej pomocy sprzeda budowy sklepu w tej wsi zmażemy pozytywne rozwiązanie.

Zarząd
Gminnej Spółdzielni „SCh"
w Radoszycach

„Drewmet" dla rynku.

CO dziś najlepiej „idzie" na rynku? Praktycznie wszystko. Meble i buty, kołdry i pianina, szklanki i suszarki do włosów. Stąd często tasiemcowe kolejki przed sklepami, gdy jest „cynk" że coś „rzucą", stąd również ciągłe utyskiwania, że wszystkiego chronicznie brak, tak na półkach, jak i pod ladą. Toteż wszelkim próbom spieszenia rynkowi towarów z ratunkiem, należy tylko przyklasnąć.

Świadczącą tego rodzaju grzeczność **Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy „Drewmet" w Ostrowcu Świętokrzyskim,** tegoroczne zadania planowe realizuje z 20-procentową nadwyżką. Dobrze jest. Meble kuchenne i młodzieżowe, szafy, stoliki, taborety, ławy „ida" jak woda w Kamiennej. A przecież nie tylko drewnem stoi „Drewmet". We własnej bazie oraz 70 zakładach usługowych w Ostrowcu i ościennych gminach prowadzona jest działalność w dwudziestu kierunkach. Metal, złoto, kryształy. Dziewiarstwo, krawiectwo, blacharka samochodowa itd. itp. Ponadto elementy obudów ścianowych dla górnictwa, połosie samochodowe jako części zamienne do „starów" dla „Polmozbytu", jak również kołnierze stalowe do rur dla Belgii i Francji.

Jednak rynek to oczko w głowie zarządu i całej załogi spółdzielni. Aby dodatkowo wzbogacić ofertę asortymentową, „Drewmet", w myśl ostatnich uchwał rządowych, dotyczących tego rodzaju przedsiębiorstw, wychodzi z propozycją przyjęcia nadzoru, włącznie z zapewnieniem w miarę posiadanych możliwości, dostaw surowców i materiałów, nad zakładami ajencyjnymi w terenie. Propozycja ta skierowana jest do rzemieślników, także rencistów i emerytów, dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami, pomieszczeniami, maszynami i urządzeniami. W każdej dziedzinie bez ograniczeń. W spółdzielni czekają na odzew. Zas rynek, po staremu, na towary. Także te z „Drewmetu".

(hk)

Słowo Ludu

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowe 171, pl. Obrońców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-64.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala 460-31, dyrektor — 485-64.

Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red. prowadzący numer — Jerzy Kozera

Red. depeszowy — Artur Jarosz

1 B-2

DOBRO

Każdy dzień przynosi dobro i zło.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Minął dzień •

Nasza droga ekspresowa

Popularna „agatka" kursująca między Radomiem a Jedlińskiem trasę o długości 11,6 km przejeżdża w ciągu ok. 20 minut. Prywatne auta robią to znacznie szybciej, aczkolwiek nie bez problemów. Furmanki, rowerzyści a także pieszi mają ruch.

Analiza przepustowości E-77 wykazała, że przebudowa ciągu komunikacyjnego między Jedlińskiem a Orońskiem (woj. radomskie) jest pilna i ekonomicznie uzasadniona. Także ze względu na prawidłowe funkcjonowanie układu komunikacyjnego Radomia.

Według pierwotnych zamierzeń z 1982 roku opartych o plany autostrady północ — południe (Gdańsk — Warszawa — Chyżne) również odcinek Jedlińsk — Orońsko miał przybrać kształt autostrady. Ale plany jak to plany... Jeżeli dotychczasowa ich wersja się ostanie, E-77 będzie drogą ekspresową. Adekwatne do nazwy wymogi musi także spełnić trasa Jedlińsk — Orońsko. Stanie się tak po dobudowie drugiej jezdni po prawej stronie E-77.

Prace podzielono na trzy etapy. Pierwszy obejmuje już rozpoczęte roboty między Radomiem a Jedlińskiem. Zadanie — obok modernizacji ulic Radomia — najtrudniejsze. Przygotowanie terenu będzie bowiem wymagało wyburzenia 16 budynków mieszkalnych i 9 gospodarczych. Innymi słowy — wypłacenia odszkodowań i zapewnienia mieszkań 20 rodzinom. Całkowite koszty operacji szacuje się na 150 mln złotych.

30 mln mniej (w cenach z 1987 r.) ma kosztować unowocześnienie odcinka miejskiego w Radomiu. Techniczny projekt odcinka opracowany przez warszawski „Transprojekt" ma być gotowy dopiero w 3 kwartale 1989 roku, a że inwestycja będzie realizowana sukcesywnie, więc o trzecim etapie lepiej na razie nie wspominać. Podobnie jak o terminie zakończenia robót.

Na odbytej w lutym br. konferencji „drogowej" z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich, Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Kielcach i KW PZPR w Radomiu stwierdzono, że dobrze by było gdyby koniec zwieńczył budowlane dzieło w 1995 roku. Podobną opinię zaprezentowała na ostatnim posiedzeniu Sekretariat KW PZPR w Radomiu. Ostrożność? Na pewno. Ale biorąc pod uwagę choćby tylko koszty i skalę inwestycji uzasadniona. Mimo że jak dotychczas drogowe koło obraca się zgodnie z założeniami.

(Fm)

Świętokrzyskie bobry

Kilka lat temu działalce Ligi Ochrony Przyrody sprowadzili na Kielecczyznę i w rejon staszowski (obecnie woj. tarnobrzeskie) bobry z regionu suwalskiego. Dziś — jak twierdzą opiekujący się nimi leśnicy — zwierzęta te mają już swoje żeremia na Czarnej i jej dopływach, budują dalsze. Potrzebują jednak stałego dozoru służby leśnej, gdyż zdarzały się próby kłusownictwa.

(f)

Może być sukienką, może być swetrem. Jak kto woli. Kolory: czarno-czerwony, czarno-amarantowy w delikatny wzorek. Cena 6700 zł. W sklepach branżowych „Electy" idą jak woda.

— To nasz ostatni przebój — mówi zastępca dyrektora JÓZEF JANIŚŁAWSKI. — Na wiosnę powodzeniem cieszyły się komplety: spódniczka plus żakiet z puszystej anilany za 26 tys. zł sprzedawane przez „Modę Polską". Podobały się też komplety z czarnej puszystej przędzy za 18,5 tys. zł oraz sukienki z elanobawełny po 9.900 zł. Te ostatnie niedługo pojawią się znów w sklepach. Będzie też więcej kolorowych zestawów: czapeczka plus szalik, które również szybko znikają z półek.

Sukienka czy sweter?

(eiza)

Tragedia o świcie

Kilka dni temu, w nocy, spłonął prawie doszczętnie budynek mieszkalny przy ul. Komunalnej 30 w Radomiu. Prawie dokładnie 48 godzin później, rano wybuchł w Radomiu kolejny pożar. Tym razem w śródmieściu.

Strażacy zostali wezwani na ul. Żeromskiego 4. Po zakończeniu akcji okazało się, że jeden z lokatorów, 40-letni Jerzy W., uległ śmiertelnemu zaczadzeniu. Prawdopodobnie we własnej winy. Wszelkie poszlaki wskazują, że zasnął z palącym się papierosem. Ponadto udało się ustalić, że płomienie zaczęły śmiertelne żniwo ok. 3.30. Niestety pożar zauważono dopiero ok. 5.30.

(FM)

Przed obchodami 45-lecia LWP

Spod Lenino do Berlina

W siedzibie ZW LOK w Kielcach, pod przewodnictwem ppłk. rez. Kazimierza Błaśka, prezesa kieleckiego Klubu „Kazanczyka" odbyło się uroczyste zebranie członków i sympatyków tego klubu. Uczestniczący w zebraniu sekretarz ZW LOK Jan Kowalczyk, omówił program obchodów 45 rocznicy LWP na Kielecczyźnie i wypływające stąd zadania dla oficerów rezerwy, w tym także dla kieleckich riazańczyków. Nawiązał też do historii tamtych lat, kiedy ich droga do ojczystego kraju prowadziła spod Lenino i zakończyła się zwycięskim zatknięciem biało-czerwonej flagi w Berlinie.

Mitym akcentem zebrania było uhonorowanie zasłużonych riazańczyków medalami „Za zasługi dla LOK".

(TAD)

Na zdjęciu: zastępca szefa WSzW i jednocześnie wiceprezes ZW LOK ppłk Henryk Cerbin, dekoruje srebrnym medalem „Za zasługi dla LOK" riazańczyka, mjr rez. Jana Kolasę.

Fot. T. Szmidt

W tworzyła się w kraju taka sytuacja, że nawet kol. Morawski, największy teoretyk i optymista w naszej firmie zaczyna szukać sprawców biedy wśród aparatu władzy, a niedługo chyba także szczebla wojewódzkiego, zaś moje prywatne biuro badań opinii społecznej, czyli pan Olek, powiada wprost: panie, jakie to szczęście, że naród odbudował swoją stolicę w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Teraz jedni ludzie rozkradliby po cegiełce całe Stare Miasto, a drudzy nie potrafiliby temu zapobiec i zorganizować pracy.

Towar strategiczny

Okropne czasy nadeszły: nikt nic nie może, a nawet gdyby mógł — to nie chce. Czegokolwiek się tknąć okazuje się niemożliwe. Powodów bez liku. Zajmiem się np. problematyką sklepów, w których znani kielecccy masarze mogliby sprzedawać poza ręcznie robionymi wyrobami. Pewnie, że w skromnych ilościach (dyrektor Zakładów Mięsnych w Kielcach wyliczył, że jest to wielkość rzędu 1-2 proc. ogólnych potrzeb miasta), ale w obecnej sytuacji, wyposażonej na rynku mięsnym przez zadufany w sobie resort rolnictwa, każda dodatkowa tona, nadającej się do bezpiecznego spożycia kaszanki czy pasztetówki, jest liczącym się wkładem. Tym większym zresztą, że ze sklepów spożywczych wymiotło żółte sery i ryby, nawet te w puszkach. Za brak ryb odpowiada „Centrala Rybna" od lat sparaliżowana, ale produkcją mleka rządzi min. Zięba, najlepiej jak potrafi i skutki są widoczne. Wydaje się, że dobrze, gdyby ministrem rolnictwa został jakiś młody, wykształcony rolnik indywidualny, który — jako szef resortu — znałby na wylot wszystkie hamulce stymulujące negatywnie rolnictwo i przetwórczość. Przecież mamy stawiać na młodych.

Obecny resort dopuścił do takiego wzrostu cen nawozów, środków produkcji i podatków, że tylko z rozpędu wielu producentów trzody zajmuje się tym faktem.

* ☆ *

Jednakże żyć trzeba i zanim fachowcy w centrali pojmą, jak należy strzyc barany, żeby zachować je przy życiu i w jakiej takiej kondycji, nawet teraz, w obecnych warunkach zaopatrzeniowych można coś zrobić dla nękanego kolejkami obywatela. Można, ale reforma nie pozwala... Tak jest, nie omyliłem się, właśnie reforma. Otóż przesyłany kiedy załatwialiśmy takie drobiazgi jak przydzielenie powierzchni sklepowej jednym pociągnięciem pióra, dawno minęły. Teraz prezydent może jedynie zwrócić się z uprzejmym zapytaniem do monopolisty w podziału PSS „Społem" lub WPHW czy nie ma przypadkiem na zbyciu jakiegoś lokalu sklepowego do wydzierżawienia rzemieślnikowi wędliniarzowi. I nic ponadto.

Odpowiedź można łatwo przewidzieć: nie ma i nie będzie miał. I to jest zrozumiałe, gdyż zasady reformy działają w tym przypadku tylko w jedną stronę. Monopolista jeszcze nie interesuje zysk nigdy go specjalnie nie interesował. Jeżeli był to i tak gdzieś znikał, zaś w przypadku strat można było liczyć na ulgi i dotacje. Zatem gdyby prawa rynku, zapowiadane

NA pierwszej stronie „Trybuny Ludu" sprzed kilku dni („Kierować i służyć") I sekretarz KW PZPR we Włocławku Krystian Łuczak mówi: „Wsłuchiwanie się w głosy ludzi pracy pozwoli sprawnie kierować i lepiej służyć mieszkańcom regionu. Jak uwzględniając społeczne postulaty przedłużono pracę 10 sklepów mięsno-wędliniarskich. Stwarzamy warunki dla konkurentów — mówi sekretarz — dotychczasowego monopolisty Katowice, które są zagłębiem wszystkiego, ale nie tuczu — mają np. 17 prywatnych zakładów wędliniarskich, każdy z oddzielnym sklepem. Tamtejsze władze namawiają rzemiosło do otwierania dalszych masarni, przy czym przeszkoda nie jest brak lokali lecz niedostatek zaopatrzenia. Oni również nie są „samowystarczalni". Ale to już nie ich wina.

Bez wątpienia bodowia obraz skup trzody chlewnej i żywca są najbardziej zdeformowanym ogniwem rynku mięsnego. Ale jak może być inaczej skoro rolnik otrzymuje na cele bytowe 3,5 łg węgla dziennie, na którym ma ugotować jedzenie i ogrzać mieszkanie (dane „Polityki" nr 36 „Obrazek z gminy"). Robotnik otrzymuje rocznie 4 tony węgla, rolnik 1,3 tony. Na dodatek operacja cenowo-dochodowa, która przewidywała nieśmiało przez reformę gospodarczą zaczęły wreszcie działać dalszy przebieg zdarzeń można by przewidzieć z łatwością. W PSS lub WPHW robią analizę finansową rentowności swych sklepów i dowiadują się ile z nich zarabia, ile wychodzi na swoje, a do ilu trzeba dopłacać. Następnie te ostatnie wystawia się do przetargu; kto zapłaci wyższy czynsz ale także utrzyma się w profilu branży właściciela lokalu — ten bierze. I po sprawie. Może się obejść bez nakazów, zaleceń i poleceń.

Ponieważ jednak nasze firmy handlowe z jakichś powodów nie odczuwają potrzeby rachunku gospodarczego ani tym bardziej osiągania zysków, być może należałoby je do tego jakoś nakłonić. Czasu jest coraz mniej, więc może urzędy skarbowe mogłyby im podpowiedzieć konieczne rozwiązania? Z drugiej strony operatywni kierownicy pustych sklepów, nawet w ramach tej ociupiny samodzielności, jaka została im przyznana, mogliby się zwrócić do prywatnych masarzy i piekarzy z jakimiś interesującymi obie strony propozycjami. Wydaje się, że właściciela gminna, miejska czy nawet wojewódzka powinna takim działaniom patronować i to bardzo aktywnie.

Katowice które są zagłębiem wszystkiego, ale nie tuczu — mają np. 17 prywatnych zakładów wędliniarskich, każdy z oddzielnym sklepem. Tamtejsze władze namawiają rzemiosło do otwierania dalszych masarni, przy czym przeszkodą nie jest brak lokali lecz niedostatek zaopatrzenia. Oni również nie są „samowystarczalni". Ale to już nie ich wina.

Bez wątpienia bodowia obraz skup trzody chlewnej i żywca są najbardziej zdeformowanym ogniwem rynku mięsnego. Ale jak może być inaczej skoro rolnik otrzymuje na cele bytowe 3,5 łg węgla dziennie, na którym ma ugotować jedzenie i ogrzać mieszkanie (dane „Polityki" nr 36 „Obrazek z gminy"). Robotnik otrzymuje rocznie 4 tony węgla, rolnik 1,3 tony. Na dodatek operacja cenowo-dochodowa, która przewidywała wzrost cen średnio o 38 proc. w rzeczywistości doprowadziła do takich oto przyrostów: kilogram żyska do maszyn rolniczych zdrożały od 167 do 375 proc., opony od 131 do 250 proc., części do „bizonów" od 125 do 405 proc., zaś uszczelki skoczyły aż o 969 proc.

Na dodatek banki nakładają kary na GS za nadmierne ilości leżących w magazynach, z powodu wysokich cen, środków ochrony roślin i nawozów. Nie została ograniczona migracja młodych rolników ze wsi do miast więc rozwarstwienie ziemi leży odłogiem.

Niewątpliwie jednak największą „zasługą" resortu rolnictwa jak również partii chłopskiej okazała się pazerność na zboże na brak rozsądnej polityki rolnej. Strzyżone barany już ledwie zipią. Mówiąc wprost: **przez kilka ostatnich lat nic się nie zrobiło w celu zlikwidowania kartek mięsnych.** Ludzie odpowiedzialni za rolnictwo, uwierzyli w brak możliwości wyjścia z impasu, przy czym nie chodzi tu tylko o ludzi ministra Zięby lecz także posłów i radnych, którzy nie wykazali należytego zainteresowania tą problematyką. Kilka dni temu mogliśmy przeczytać dostarczony przez agencję wywiad z ministrem Ziębą na temat propozycji utworzenia wolnego rynku skupu przetwórstwa i obrotu produktami spożywczymi. Zapewne wkrótce nowe zarządzenia wejdą w życie, niestety, są one spóźnione o kilka trudnych lat.

W rezultacie wielu rolników, np. podczas minionych świąt, przestało oglądać się na handel GS-owski i zaopatrywało się w mięso we własnym zakresie. Rolnik tłukł świnię na swoje potrzeby, resztę odstręczał sąsiadom. Następną świnia padała, gdy tę pierwszą zjedzono, itp. Czy można się dziwić, że punkty skupu i sklepy są puste?

Natomiast prawdziwym skandalem okazała się eksperymentalna sprzedaż na miejskich targowiskach mięsa pochodzącego z gospodarczego uboju. Po pierwsze eksperyment trwał o kilka lat za długo (jeśli się udał to trzeba było wyciągać wnioski, a nie czekać z głową w piasku), po drugie producenta przy straganie zastąpił pośrednik-rzdzierca, po trzecie wreszcie — dlaczego pośrednikowi wolno, a rzemieślnikowi-wędliniarzowi nie było wolno przez tyle lat zaopatrywać się wprost u producenta mięsa?

Przytoczyłem tu jedynie „gorące przykłady" bałaganu, ale przecież zaniedbania wsi, polskiej (asz, woda, usługi, telefon, obsługa) sięgają już chyba całego wieku. Tak dłużej nie można, jeżeli chcemy żyć chociażby na takim poziomie jak Węgrzy czy Czesi. A że tamtejszy poziom jest osiągalny pamiętamy wszyscy dobrze — przecież był czas kiedy dystansowym daniem w każdej polskiej knajpie był kotlet schabowy z kapustą.

To prawda, że ludzie są dzisiaj inni, apatyczni zniechęceni pozbawieni wiary w celowość wykonywanej przez siebie pracy. Być może rzeczywiście w tym stanie ducha nie odbudowaliby w takim tempie i z takim zapałem swej stolicy jak kiedyś. Jednakże teraz w obecnej o coś znacznie poważniejszego, o gospodarczą odbudowę kraju. Można ją przecież rozpocząć od małych kroków, one uwiarygodnią te duże przedsięwzięcia. Jeżeli wreszcie nadejdą.

WIESŁAW BARAŃSKI

Dni Kultury Greckiej w Kielcach

Przyjaźń umacnia pokój

Jedną ze skutecznych form zbliżania narodów do siebie jest w Polsce szeroki społeczny ruch przyjaźni z narodami. Przybrał on postać towarzystw przyjaźni. Aktualnie działa w kraju 45 takich organizacji, towarzystwo Przyjaźni Polsko-Greckiej należy do większych. Przejawia też prężną działalność.

Powstało w 1981 roku w Zielonej Górze z inicjatywy Christosa Antoniadisa — ceniionego działacza społecznego Ziemi Lubuskiej. W krótkim też czasie osiągnęło TPPG imponujący rozwój organizacyjny. Do dziś wydano ponad 8 tysięcy legitymacji członkowskich. Miłośnicy Hellady zrzeszeni są w 25 oddziałach wojewódzkich. Powołano je w większych ośrodkach polskiej nauki, myśli humanistycznej, kultury i sztuki, w tym również w Kielcach. Tutejsze środowisko TPPG liczy 150 członków; zarząd wojewódzkiego oddziału pracuje od 1986 roku, przejawiając zainteresowanie inicjatywy w sferze upowszechniania kultury greckiej.

Ośrodek genezy towarzystwa — Zielona Góra — jest nie tylko siedzibą Zarządu Głównego TPPG, lecz także krajowym centrum inspiracji statutowo-programowej działalności oddziałów. Wychodzimy z założenia, że dziedzina kultury stanowić może najtrwalszy fundament przymierza narodów polskiego i greckiego. Podkreślono to zwłaszcza podczas polsko-greckiego „szczytu" w Atenach w listopadzie ubiegłego roku; na to zwrócił uwagę ambasador Grecji w Costis Alliancos podczas otwarcia ubiegłorocznych ogólnopolskich obchodów Dni Kultury Greckiej w Szczecinie, a także Melina Mercouri — minister kultury Grecji, bywiąca w marcu br. w Polsce. A to dlatego, bowem Hellada jest kolebką tradycji, kultury i cywilizacji europejskiej. Potwierdził to wszakże również sławny pan na polskim Oblęgorku, laureat Nagrody Nobla — Henryk Sienkiewicz gdy pisał, że „ogromna tradycja Grecji płynie jak krew w naszych żyłach". Jan Parandowski zastanawiając się nad nieustanną obecnością kultury greckiej w polskiej nauce, literaturze i sztuce powiedział, że Grecja jest ziemią świętą naszej cywilizacji". Nic przeto dziwnego, że Polacy, jako naród współnoty europejskiej, przez całe wieki darzyli podziwem, szacunkiem i wzruszeniem wspaniałe pomniki greckiej kultury.

Dzisiaj TPPG, poprzez upowszechnianie w społeczeństwie polskim wszechstronnej wiedzy o Grecji — starożytnej i współczesnej — zwłaszcza poprzez szeroką działalność kulturalną, oświatową i artystyczną, zmierza do utrwalenia przyjaźni i współpracy z narodem greckim. Na tym polu współdziała TPPG z instytucjami nauki, kultury i sztuki, z władzami wszystkich szczebli i organizacjami społecznymi. W ten sposób bogactwo uniwersalnych wartości zawartych w kulturze greckiej wzbogaca nas intelektualnie i duchowo, zachwyca i wzrusza. Jest bowiem w kulturze i sztuce greckiej najwyższy zachwyt nad pięknem jako kategorią wartości. Jest w nich apoteoza życia i miłości, sensu istnienia i działania — najpiękniejsze spełnienie prawdy o człowieku. A greckie słowo „filia" — oznacza przyjaźń. Przyjaźń umacnia pokój!

Swą żywotność TPPG zawdzięcza miłośnikom Hellady i ich społecznemu zaangażowaniu, wspieranemu przez sponsorów, instytucje i organizacje, przez władze; jako organizacja społeczna jest towarzystwo afiliowane przy Radzie Krajowej PRON. Istotnym czynnikiem w działalności TPPG są formy i metody pracy. Prominentne to przedsięwzięcia o charakterze ogólnopolskim, jak zabiegi promocyjne dóbr i wartości kultury greckiej w społeczeństwie polskim. Po Zielonej Górze, Wrocławiu i Szczecinie dzisiaj właśnie w Kielcach obchodzimy ogólnopolskie Dni Kultury Greckiej w naszym kraju. Służą one zbliżeniu osiągnięć niezmiertelnej Hellady w społeczeństwie polskim. Są też imprezy o charakterze centralnym. To okoliczność święta narodowego Grecji — odzyskania po blisko czterystu latach niewoli ottomańskiej, niepodległości przez nowożytną Grecję. Ponadto oddziały wojewódzkie TPPG prowadzą systematyczną, planową działalność środowiskową w postaci odczytów, prelekcji, spotkań sesji naukowych, koncertów i recitali pieśni i muzyki greckiej, wieczorów poezji, akademii i wieczorów artystycznych. A oto niektóre z nich. Recital pieśni greckich w wykonaniu artystów Krystyny i Błażeja Filipowskich z Poznania przy akompaniamencie Liliany Kwiatkowskiej oraz sonat Mikisa Theodorakisa w wykonaniu Ilasa Wrzesińskiego z Wrocławia. Utwory i dzieła, które usłyszą kielczanie i mieszkańcy województwa, odznaczają się piękną poetyką słowa, harmonią kompozycji i niezwykłą siłą ekspresji; przywołują słoneczną Helladę — przeżycia radości, i smutku, nadziei i szczęścia utalentowanego i bohaterskiego narodu greckiego.

Ceremonia otwarcia alei Jerzego Szajnowicza-Iwanowa w osiedlu Pod Dalnią jest sposobnością przypomnienia i uczczenia bohatera dwóch zaprzyjaźnionych narodów, polskiego i greckiego, okresu barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej i Polski, i Grecji. Jest ta postać przykładem triumfu ideałów wolności i braterstwa narodów nad zbrodniczym faszyzmem i przemocą.

Projekcje wideo dramatów „Obrona Sokratesa" i „Siedmiu przeciw Tebom" uzmysławiają nam prawdę, iż świat antyczny nie nauczy współczesnego człowieka jak konstruować statki kosmiczne, rakiety, komputery, wynajdywać coraz to nowe technologie. Jednakże świat pozbawiony kulturowej, humanistycznej warstwy najwyższej wartości — może poprzyjść w barbarzyństwie; może się zgubić i unicestwić.

Z kolei ekspozycja prasowa Przedsiębiorstwa Eksportu Książki „Interpress Polska" w Kielcach stwarza realną szansę współpracy strony polskiej i greckiej w praktycznym rozwiązywaniu ważnych problemów życia współczesnego naszych społeczeństw.

Tak więc różnorodność i bogatwo wątków tematycznych programu, wyróżniają tygodniowe „dni" od organizowanych dotychczas. Na święto kultury greckiej przybyli do Kielc dyplomaci pięciu państwiele narodu i państwa greckiego akredytowani w Polsce. Serdecznie ich witamy. W uroczystości biorą udział kierownicy aktyw TPPG z całego kraju, w liczbie 80 osób. Zaszczycamy też licznych mieszkańców miasta i województwa kieleckiego do obchowania z kulturą narodu zaprzyjaźnionej Hellady.

ALFRED CHWASTYK
wiceprezes
Zarządu Głównego TPPG

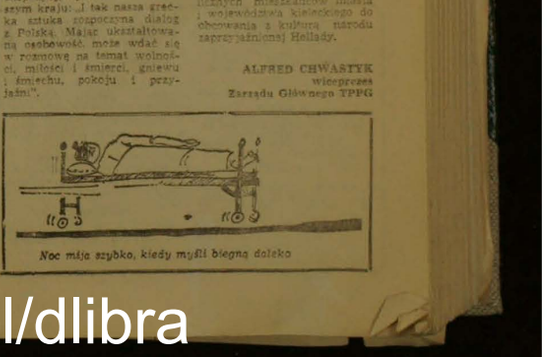

Noc mija szybko, kiedy myśli biegną daleko

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra

• Z Radomia i województwa • Z województwa i Radomia

W minionym tygodniu

Czytelnicy informowali:

• Był samochód, został wrak. Najpierw wymontowano światła, kierunkowskazy i nadające się do użytku (albo na sprzedaż) akcesoria. Teraz już tylko na złom nadaje się rozebrana „syrenka" zalegająca podwórze przy pl. Konstytucji 3 Maja obok tylnego wejścia do apteki.

• Teren parku „Leśniczówka" może służyć również jako piwiarnia. Przekonują o tym przechodnie licznie gromadzący się tutaj amatorzy złocistego napoju. Widzą to dzieci z pobliskiej szkoły podstawowej. A potrzeby fizjologiczne piwosze też załatwiają na miejscu.

• — Jak oni to robią, (mowa o handlowcach w innych niż Radom miastach), że cukru nie brakuje — denerwowała się Barbarą Zielezińska z osiedla X-lecia PRL. — U nas ledwie dostarczą po kilku godzinach brakuje, a kolejki, że szkoda mówić.

A może, proszę pani, gdzie indziej ludzie nie są tacy łakomi na słodkości? Czy to zawsze trzeba winić handlowców?

• Była telewizja satelitarna na Ustroniu i nie ma jej. Tylko apetytu nam narobili, narzekał mieszkaniec tej dzielnicy. Swoją drogą my też jesteśmy ciekawi co dalej z tą sprawą i dlaczego do tego tematu powrócimy w najbliższym czasie.

• Trudno dodzwonić się z Radomia do Kowali. Jeszcze trudniej stamtąd do stolicy województwa. Wprawdzie odległość niewielka, za to centralki telefoniczne w tamtejszej gminie pamiętają czasy króla Ćwieczka.

(mol)

Rewolucja pałacowa w „Naszym Domu"?

Czy rada da radę?

Bez większego ryzyka można powiedzieć, że o Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom" napisano w ostatnich latach tyle ile o wszystkich pozostałych razem wziętych. Zawsze dominowała tonacja minorowa z leciutkim odcieniem optymizmu na przyszłość. Nadzieje, jak na ironię, nigdy nie pokrywały się z rzeczywistością. Niewiele nowego wniosła też, przed dwoma laty, zmiana kierownictwa i latem tego roku doszło do „rewolucji pałacowej". Ustąpił zarząd, a rada nadzorcza nie uzyskała wotum zaufania...

Jednej chyba z ostatnich szans postawienia spółdzielni na nogi podjęli się w większości młodzi ludzie. Na czele piętnastoosobowej rady stanął **Leszek Podgórski.**

— Bardzo chcemy uporządkować wieloletnie zaniedbania, sprawę jest jednak niezwykle dużo. Trudno nam ilucyć na wdzięczność współoszatorów, ale potrzebujemy trochę czasu, na spektakularne działanie. W imieniu całej rady mogę tylko prosić mieszkańców o cierpliwość.

— Pomysłów — zapału chyba nam nie brakuje — kontynuuje L. Podgórski. — Myślimy o indywidualnym rozliczaniu budynków, rozpoczęciu budowy nowych mieszkań; garaży, urządzeniu pod wiaduktem przy ul. Żeromskiego parkingu strzeżonego. Zastanawiamy się nad założeniem własnej spółki lub powierzeniem jednej z istniejących remontów i konserwacji, a także sposobami poprawienia czystości i estetyki.

Przed radą, stanęło jako pierwsze nieiatwe zadanie wyboru nowego zarządu. Wbrew potocznym opiniom w szranki konkursu stanęło kilku kandydatów. Nie było natomiast znanego z przeszłości „przynoszenia w teczkach" kierowania się „wysszymi względami". Jednym z warunków poza oczywiście fachowością było członkostwo bądź zamieszkiwanie w zasobach spółdzielni. Od niespełna dwóch miesięcy prezesem zarządu jest 29-letni **Robert Raguszewski**, związany zawodowo z „Naszym Domem" od 1985 roku, absolwent prawa administracyjnego UMCS.

— Do startu w konkursie skłoniło mnie przeczucie, że coś może zmienić. W tej chwili pracuję nad ale tacją i wartościowaniem pracy. Pozwoli to wyeliminować zbędne stanowiska, a efekty finansowe przeznaczyć na podwyżki płac. Będą one jednak stosunkowo skromne, bo i płace były dotychczas bardzo niskie.

— Trzeba zmienić mentalność administracji — mówi R. Raguszewski — my jesteśmy dla mieszkańców, a nie odwrotnie. Niezbędne jest także wzmocnienie nadzoru.

Najbliższe jednak miesiące upłyną w spółdzielni pod hasłem przetrwania zimy. Zabezpieczenie materiałowe jest katastrofalne: brakuje szyb, uszczelniaczy, elementów instalacji cieplownicznych. A potrzeby obrzymie: w niemal każdym budynku 40 procent otworów do uzupełnienia, powytamywane lub pokradzione jak na ul. Kołłątaja 20 drawi. Trwa przekazywanie sieci cieplowniczej do WPEC i wodnej do WPWiK. Oczekujący na mieszkania liczą na budowlane efekty...

Problemów i spraw bez liku. Warto jednak, by sami mieszkańcy rowaież zastanowili się co stosunkowo łatwo, bez nakładów można zmienić, by w ich osiedlu czy domu żyło się przyjemnie. Samo przyglądanie czy rada da radę, niewiele zmieni.

GRZEGORZ JESIONEK

Zmiana tras autobusów MPK

W związku z kryterium ulicznym o puchar RGKS Broń 1 października br. w godz. 10.45-14.30 zostanie zamknięta dla ruchu kołowego ul. Narutowicza od ul. Kościuszki do Podwalinej. Trasa linii 2 i 5 przebiegać będzie ulicami: Świerczewskiego, Reja, Żeromskiego, Traugutta i dalej dotychczasową trasą. Autobus nr 23 i „F" pojedzie ulicami: Mireckiego, Reja, Żeromskiego, Traugutta. Dla linii 2, 5, 23 obowiązuje również przystanek przy ul. Reja.

(mol)

Zakończył się organizowany przez WPZZ, KOW oraz redakcję „Słowa Ludu" konkurs na najlepszą placówkę letniego wypoczynku. Na zdjęciu: laureaci współzawodnictwa — kierownik kolonii Fabryki O. brabiarek „Rafamet" z Kuźni Raciborskiej, **Janusz Brzeźniak** i zastępca dyrektora przedsiębiorstwa **Bolesław Natalli.** Kolonia zlokalizowana była w Toporni koło Przysuchy.

(mol)

Fot. A. Zuchowski

Dziś na stadionie Radomiaka

Będzie można podziwiać ewolucje śmigłowców, desant spadochronowy, pokazy walki judo i zapasów. Zapianowano wyścigi ordzeszt i zespołowo maszerujących. Na stoiskach handlowych swoje wyroby wystawią: RZPS „Radoskór", ZM „Waltera", RWT, A dla najmłodszych konkursy, gry i zabawy. Wszystko w sobotę i październik na stadionie Radomiaka przy ul. Struża. Początek LOK-owskiej imprezy pn. „Wiemi tradycji obronnej" o godz. 11. A jeśli pogoda nie dopisze? Organizatorzy zaprosza wówczas widzów do hali RGKS „Broń" przy ul. Narutowicza.

(mol)

Telefonowali do nas

Od niedawna mieszkam przy ul. Kruczej w osiedlu Stara Kolonia w Piońkach. Budowlani przekazując bloki „uszczęśliwili" nas również śmietnikiem, który usytuowano w miejscu do tego najmniej odpowiednim. Rozumiem sytuację, gdy nie ma gdzie lokalizować potrzebnego skądinąd śmietnika, ale w tym przypadku tereny drugiej strony domu bardziej by się nadawały. Jest to zatem kolejny przykład bezmyślności. Możemy sobie wyobrazić co będzie latem — roje much, niezbyt przyjemne zapachy... Ale już teraz, daje o sobie znać plechlictwo. Gdy trzeba było wykończyć wejście śmietnika, z czym wcześniej nie pomyślano, wyrzucono wszystkie niezbyt zaufania.

Teresa G. Pionki

(nazwisko i adres znane redakcji).

(mad)

Proponujemy:

• Dom Kultury „Idalin" zaprasza na cykliczną imprezę pt. „Gitara, gitarzyści i coś jeszcze". Chętni będą mogli skorzystać z instrumentów i wzmacniacza. Pierwsze spotkanie w poniedziałek **3 października o godz. 18 przy ul. Bluszczowej 4/8.**

• WDK zaprasza młodzież szkół średnich oraz miłośników teatru na spektakl pt. „Listy z rabarbaru" wg Edwarda Redlińskiego w wykonaniu Jana Młodawskiego, aktora, laureata licznych nagród na festiwalach teatru jednego aktora — **3.X.br. godz. 17.30 w WDK przy ul. Chałubińskiego 12/14. Cena biletów 100 zł.**

(mad)

Zapraszamy na „owocobranie"

Słońce zagościło na niebie raczej na dobre. Uda się zatem zapewne święto sadowniczych plonów „owocobranie" organizowane pod patronatem „Życia Warszawy". Dziś o godz. 13 na stadionie w Warce rozpoczną się zawody strzeleckie o nagrodę „czerwonego jabłuszka". Centralne uroczystości owocobrania odbędą się w niedzielę 2 bm. Najpierw przejdzie przez płytę stadionu korowód dożynkowy, a następnie gospodarze „owocobrania" powitają sadowników z zaproszonych gości. Wyróżniający się sadownicy otrzymają nagrody i odznaczenia. A potem same atrakcje: koncert radomskiej młodzieżowej orkiestry dętej, pokazy lotnicze, zawody jeździeckie, występy kapel ludowych, mecz piłki nożnej sadownicy — dziennikarze, wiele innych imprez. A towarzyszący wszystkiemu kiermasz i wystawa owoców, tych najdorodniejszych, jakie wyrosły w grocecko-wareckich sadach. **Zapraszamy na warecki stadion.**

(bk)

Sygnały:

□ Współczuć należy mieszkańcom bloku przy ul. Czachowskiego 14. Jak nas poinformowali — od dłuższego czasu na III piętrze tego budynku zdemolowane jest „oprzyrządowanie" windy do tego stopnia, iż zupełnie nie zewnątrz znalazły się przewody pod napięciem. Fakt ten jedna z lokatorek zgłaszała kilkakrotnie w administracji Spółdzielni „Nasz Dom", bez oczywiście bez skutku. Ba, zwymyślano ją jeszcze i odsyłano do pogotowia dźwigowego. Tymczasem radomianka uważa, iż plac czynaz w spółdzielni (i od nie) właśnie wymaga zainteresowania się stanem bloku. A ten jest opłakany, wszędzie brudno, pobluczone szyby w drzwiach, cuchnący zsyp na śmieci.

(dlb)

• Życie bez wody staje się udręką. Doświadczyli tego na własnej skórze mieszkańcy bloku przy ul Miłej 28.

— Od czterech lat przeżywam prawdziwą tragedię — opowiedziała nam pani **Janina Pasek**, zamieszkała pod numerem 28. — Jestem matką przewlekle chorego dziecka. Jak wody jest dla mnie po prostu niezbędnym. Skarga się i sąsiedzi, zajmujący górne piętra bloku. Ja mieszkam na ostatnim piętrze. Łącznie mieszy się nas 14 rodzin. Wyobrażamy już wszystkie schody — od administracji przy ulicy Starowolskiej poprzez zakład wodociągów po Komitet Wojewódzki partii... Odzew, przepowiadano nam wszem, przeprowadzono kontrole, czyszczenie zur — nie pomogło... Wszyscy wzieszą nam i bezradnie rozkładają ręce... Czy naprawdę nie ma mocnych, aby usunąć te wieloletnią zmorę? **Powtarzamy pytanie za naszą czytelniczką i czekamy. Może odezwie się ktoś kompetentny?**

(bk)

Tragiczna wywrotka

Nieszczęśliwy wypadek miał miejsce w Kolonii Rajcy gm. Solec. Kierujący ciągnikiem 37-letni Tadeusz P. usiłował wjechać na wysoką skarpę wału wiślanego. Pojazd wywrócił się przygniatając swoim ciężarem kierowcę, który zginął na miejscu.

(ek)

Jak w gangsterskim filmie

Pewnie w myśl tytułowej dewizy działali uciekinierzy z zakładów poprawczych i rodzicielskich domów, wijąc sobie gniazdko na strychu budynku gospodarczego I Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w samym centrum Radomia, przy ul. Żeromskiego. Gwoli ścisłości, z przestępczą kontrabandą nie miała nic wspólnego młodzież tej szkoły, ani nikt z jej pracowników.

Grupa nieletnich dostrzegła szanse realizacji swoich złodziejskich skłonności w zamieszaniu (i tłumie na jarmarku odbywającym się właśnie na placu Zwycięstwa. Bez specjalnych kłopotów dostali się do samochodu pewnego gdańskiego rzemieślnika, udającego w sinu dni 100 kaset magnetofonowych, kilkadziesiąt zapalniczek gazowych i metaloglastyczną biżuterię o wartości 700 tys. zł. Jako „metę" wybrali strych w zabudowaniach ogólniaka.

Tam też, już po kilku godzinach zaprowadziły ślady funkcjonariuszy radomskiego RUSW, którzy zajęli się kradzieżą po zgłoszeniu faktu przez poszkodowanego. Pojawienie się mundurów wzbudziło niemałą sensację dziatwy szkolnej. Co niektórzy zaczęli już nawet penetrować zakamarki swojego sumienia, a milicjanci przystąpili tymczasem do przeszukania szkoły. Zrozumiałe poruszenie nastąpiło też na strychu. Uciekinierzy salwowali się ucieczką na dach, a następnie kaskaderskimi skokami z drugiego piętra. Wywołało to zainteresowanie przechodniów i uczniów. Sceny jak z gangsterskich filmów nie są w końcu na porządku dziennym miasta nad Mleczną.

Złodzieje na dachu

Stróże porządku ujęli dwóch złodziei, którymi okazali się 14-letni Mariusz W. oraz jego rówieśnik Mariusz Ch. Trzeci — Dariusz K. po skoku i twardym lądowaniu odwieziony został do szpitala. Łup niemal w całości odzyskano, z tym że kilkanaście kaset magnetofonowych zdążyli już okazyjnie nabyć uczniowie pobliskiej szkoły podstawowej, a broszki, sijpy uznane za bezwartościowe młodociani rabusie po prostu wyrzucili do Mlecznej.

Jeden ze złodziejaszków odebrany został przez matkę z referatu dzielnicowych z obolałymi po skoku z dachu nogami. Tłumaczenie jednak, iż wszystkiemu winne jest złe środowisko, w które popadł synek, że świadczy przede wszystkim o rodzicach.

Ocenę wyczynów uciekinierów zajmie się sąd dla nieletnich. Na razie funkcjonariusze RUSW prowadzą w ich sprawie postępowanie wyjaśniające.

(ek)

Tylko pobożne życzenie

W czwartkowym „Słowie Ludu" w sprawozdaniu z sesji WRN w Radomiu napisaliśmy, że sprowadzono z Jugosławii 15 tys. ton oleju słonecznikowego. Dobrze by było... W rzeczywistości do naszego województwa przyjechało tylko 15 ton. Szkoda. Może śledzi?

Dla pani prezes

Nieczęsto zdarza się tak: biians: 45 lat pracy zawodowej, w tym przez 21 pełnienie odpowiedzialnego stanowiska prezesa Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Radomiu; zrzeszającej ok. 200 tys. członków. A zczyni się tym **Aleksandra Adamczyk**, była radna przez kilka kadencji, MRN i WRN, działaczka Ligi Kobiet Polskich. Przychodzi jednak czas, kiedy przysługuje zwolnienie tempa i odpoczynek. Od 1 października br. pani prezes przechodzi na emeryturę. Za szczególne zaangażowanie, liczne inicjatywy i widoczny wkład w rozwój radomskiej PSS serdeczne podziękowanie przekazał A. Adamczyk Sekretariat KW PZPR. W okolicznościowym adresie wręczonym przez sekretarza KW **Jana Rybarczyka** skierowano także najlepsze życzenia realizacji dalszych życiowych planów i kontynuowania pracy społecznej.

Uroczysty przebieg miało także pożegnanie pani prezes w siedzibie spółdzielni. Przybyli także przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, **Tadeusz Karwicki** i wojewoda radomski **Alojzy Wojciechowski**, który do serdecznych słów dołączył list gratulacyjny. Były też podziękowania i gorące życzenia wszystkiego najlepszego dla współpracowników i członków Rady Nadzorczej PSS. Podobne sklerowali przedstawiciele bratnich placówek z Piońek i Grójca.

Do najlepszych życzeń dołącza się także „Słowo".

(as)

Dyżur posła

Biuro Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Radomiu informuje, że 3 bm. (poniedziałek) w siedzibie WZP po-kój nr 191 UW w Radomiu w godz. 14.— 15.30 w sprawach skarg i wniosków przyjmuje poseł na Sejm PRL Krzysztof Szewczak.

(bk)

Słowo Ludu Redaguje kolegium. Redaktor naczelny BRONISŁAW ZAPAŁA. Adres redakcji: 25-953 Kielce 12, skr. pocztowa 171, pl. Ościowców Stalingradu 2. Telefony: centrala — 460-31, 460-32; redaktor naczelny: 424-80; zastępcy redaktora naczelnego: 466-85 i 459-19; sekretarz redakcji: 472-55; dział ekonomiczno-rolny: 422-63; dział społeczno-polityczny: 472-51; dział sportowy: 487-42; dział miejski: 443-45; dział łączności z czytelnikami: 447-25; redakcja nocna: 520-36, 502-43.

REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ulica Słowackiego 1, telefony: 237-36, 290-84.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Kielecki Wydawnictwo Prasowe, plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce, telefony: centrala — 460-31, dyrektor — 485-44.

Biuro Ogłoszeń Kielce, 448-58.

DRUK — Prasowe Zakłady Graficzne, ulica Sienna 2, 25-725 Kielce, centrala telefoniczna 516-51.

Red prowadzący numer — Jerzy Kozera

Red odpowiedzialny — Artur Jarest

3 B-2

CO, GDZIE, KIEDY? • CO, GDZIE, KIEDY?

SOBOTA — 1 października 1988 roku. Imieniny Danuty i Remigiusza. Słońce wschodzi — 5.37, zachodzi — 17.15. NIEDZIELA — 2 października 1988 r. Imieniny Teofila i Dionizji. Słońce wschodzi — 5.38, zachodzi — 17.11.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO

„Szewcy" — g. 18, „Gwiazdus" — g. 15.30.

KINA

„Baltyk" — „Piraci" — tucz.-fr., l. 15, g. 9, 14, 16.30, „Zdrada i zemsta" — chińsk., l. 15, g. 11.30, 19.

„Przyjaźń" — „Pokój z widokiem" — węg., l. 15, g. 15.30, 17.30 — 19.30, „Uciekający pociąg" — USA, l. 18, g. 21.30.

„Pokolenie" — „Rodzina Leśniewskich" — pol., bg., g. 9, 11.

„Hel" — „Między ustami a brzegiem pucharu" — pol., l. 13, g. 17.15, 19.30, „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA, l. 15, godz. 9, 13.15, „Poniżej 1 diament" — pol., l. 15, g. 12.

„Odeon" — „Niesamowity jeździec" — USA, l. 15, g. 17, 19.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe ul. Nowotki 10 — wystawa „Portret jeździecki" — XVI—XVII wieku — godz. 10—14.30.

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 29 — dojazd MPK 3, 14, 17 — Prusaszów, Skansen — barokowo-przeźroczalski czynny codziennie w godz. 8—13, sobota, niedziele w godz. 11—15, poniedziałki nieczynny. W zabytkowym spichlerzu czynne wystawy „Kultura ludowa ziemi radomskiej" oraz „Rzeźba ceramiczna Krystyny Modłowej". Dworek z Pieczysk (ekspozycja wnętrz) — galeria mistrzów. Sześciobocznie stodoła — wystawa „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej". Dwór z Brzeźc — wystawa „Sztuka i rękodzieło ludowe ziemi radomskiej".

Galeria BWA — Rynek 5, wystawa „Współczesna ikonina artystyczna z Wielkiej Brytanii".

Wojewódzki Dom Kultury ul. Chałubińskiego 12/14 — II Ogólnopolskie Biennale Fotografii Artystycznej — „Nasza codzienność — Radom 87".

Galeria „Wozownia" — wystawa rzeźb „Ku granicom rzeźby".

Muzeum Regionalne w Kozienicach — wystawy: „Początki nowoczesnego gazownictwa w regionie Puszczy Kozienickiej", „Barwne jak maiec — strój ludowy i ikonika użytkowa", „Kobieta w malarstwie". „Malarstwo Władysława Kikosa".

Apteka nr 11 przy ul. Traugutta 69 i nr 9 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna, stomatologiczna Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 8—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym, informacja o lekach 56-36 w godz. 9—16.

Telefon dyżurny prezydenta Radomia 438-78, czynny cała dobę.

Pogotowie Ratunkowe 999, Straż Pożarna 998, Pogotowie 340 307, WUSW i RUSW 331-91, pogotowie kanalizacyjne 400-65, gazowe 992, ciepłne 982, energetyczne 991, pomoc drogowa 981, informacja PKP 199-30, PKS 267-18.

KINA

GRÓJEC: „Odra" — „Diuch" — USA, l. 15, g. 17, 19.

WARKA: „Przyjaźń" — „Elektroniczny morderca" — USA, l. 15, g. 17, 19.

ZWOLEŃ: „Świt" — nieczynne.

Uwaga! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

RADIO i TELEWIZJA

SOBOTA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,40 MHz

8.30 „Aktualności dnia" w opr. Andrzeja Salaty 7.30 W nastroju relaksu 13.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń w opr. Andrzeja Salaty 16.00 Koncert życzeń 16.30 „Kratysa poprzu" — czyli anegdoty interesicie — aud. M. Rednarskiej 16.50 Przeboje sprzed lat.

PROGRAM I

8.05 Program dnia
8.10 Tydzień na drodze
8.40 Piłkarska kadra czeka
8.55 Program dnia
9.00 Wiadomości
9.10 Studio Olimpijskie — Seul 88
16.50 Losowanie Dużego Lotka
17.00 Jutro „Polsata"
17.15 „Teleexpress"
17.30 Telewizyjny film dokumentalny — „Za wielkim murem"
18.10 „Fiesta" — magazyn muzyczny
18.50 „Bufet"
19.00 „Z kamerą wśród świata"
19.30 Dobranoc: „Zabawy Bolka i Lolka"
19.40 Dziennik
20.00 „130 karabinów" — film prod. czeskiej
21.45 „Trzeźwi w polityce" — konsultuje Karol Szymczewski
21.55 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.45 Wiadomości
0.35—7.25 Studio Olimpijskie — Seul 88

PROGRAM II

14.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.55 Powtarzane
15.00 Małe kino: „Krzemienie kościoły, piramidy"
15.40 „Spektrum"
16.10 „Leningrad — z Afganistanu" — reportaż
16.30 „W kręgu kina" — Jan Kurnakowicz
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 Studio Olimpijskie — Seul 88
21.00 Sejmowy kolokwium telewizyjne z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki
21.50 Panorama Dnia
22.05 „Zmierzne losy kapitana Lancastera i Chubbie Miller" (8) — serial prod. angielskiej
23.50 Wiadomości

NIEDZIELA

PROGRAM LOKALNY

na UKF 70,40 MHz

8.05 „Legenda geologii — Jan Samsonowicz" — aud. M. Siedleckiej 8.30 Jesienny koncert 9.25 „Graj, kapelo — zagrała prosta" 21.05 Lokalne wiadomości sportowe.

PROGRAM I

7.25 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.50 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.20 „Tydzień"
9.00 Wiadomości
9.05 Program dnia
9.10 Studio Olimpijskie — Seul 88 — Transmisja z uroczystości zamknięcia igrzysk
12.15 „Kraj za miastem"
12.45 Teatr dla dzieci: Anna Świerszczyńska — „Pan Twardowski"
13.50 Telewizyjny Koncert Życzeń
14.40 „Marek Sierocki zaprasza"
15.10 „W kamiennym kręgu" (8 i 9) — serial prod. brazylijskiej
17.15 „Teleexpress"
17.30 „Gdzie są tamty dni i tamte lata" — program Grzegorza Lasoty
18.10 Jutro Picadora do Zamościa" (1)
18.40 „Arena"
19.00 Wieczorynka — „Wuzzie"
19.30 Dziennik
20.00 „Komedianka" (9-ost.) — serial TVP
20.35 „7 dni na świecie"
21.05 Telewizyjny film dokumentalny „Józef Kossecka — wspomnienie ofiarza szabo"
22.00 Studio Olimpijskie — Seul 88
23.26 Wiadomości

PROGRAM II

9.35 „Przegląd tygodnia" (dla niesłyszących)
10.30 Film dla niesłyszących: „Komedianka" (9-ost.) — serial TVP
11.35 „Ludzie z ołowiu" — wojskowy program dokumentalny
12.15 Powtarzane
12.20 „100 pytań do... Franciszka Starowieyskiego"
12.50 „Klejnoty kultury" — „Wyjście tumskie" — film radz.
13.35 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
13.50 Kino familijne: „Profesor Q.E.D., czyli Quod Erat Demonstrandum" (5) — serial prod. ang.
14.35 Podróże w czasie i przestrzeni — „Odyseja Gouldesu: Poszukiwanie Atlantydy" (2) — film prod. amerykańskiej
15.20 „Bez tytułu" — gawęda prof. Wiktora Zina
15.40 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
15.50 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
16.45 „Rdzeń świata" — przegląd tygodnia zagranicznych
18.15 Grand Prix Hiszpanii — Jerez — formuła 1
18.35 Studio Olimpijskie — Seul 88
21.00 „Trzypiór brodnicki" — reportaż
21.20 Portret Hanny Bakuły
21.00 Panorama Dnia
21.45 „Z biegiem lat, z biegiem dni" (6) — serial TVP
22.45 Wiadomości

DOZ

Każdy dzień przynosi dobro i zło.

http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra